

8-9

Ta tragedia to wyzwanie

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 2 (3003)

58, 10 stycznia 2017

90 zł (w tym Vat 8%)

PI ISSN 0208-6883

Nr indeksu 366870



j e l e n i o g ó r s k i e

NOWINY



G. KEDZIORA

16-17

Zaprosili dziecko do swojego życia



Poczułam nagle, że przecież to ja jestem specjalistką od Marcelka. To ja wiem, co razem przeżyliśmy, jak się rozwijał. I to, że Marcel nie zasłużył na kolejną w życiu zmianę, na czwarty w jego życiu dom.

Na decyzję mieli dwa dni. Adoptowali Marcela.

Trzy dni przed Bożym Narodzeniem jedenastoletnie bliźniaki: Asia i Kuba zamieszkali w rodzinie Podobów w Dąbrowicy.

10-12

W górę, w dół, na poziomie, zjawisko, czyli kultura roku 2016

19

Plebiscytowa lista NAJ sportowców i trenerów

22

Czas szabrowania

Skup aut
BBKasacja
pojazdów

tel. 792 18 22 17
607 232 330

www.bb-recykling.pl

Kk 1

Blog naczelnego



Nieustanny spór o wszystko polskich elit władzy bardzo szybko udziela się społeczeństwu. Ale tak się dzieje, kiedy do celów politycznych, często populistycznych, używa się złych, negatywnych emocji. Obywatel widzi, że skoro władza daje przyzwolenie, to można sobie pozwolić na więcej... Tragedia, jaka rozegrała się w Elku, doprowadziła do ulicznych zamieszek o podłożu rasistowskim. Zwykli mieszkańcy tego miasteczka dali się ponieść złym emocjom. Kobieta w średnim wieku nie miała oporów wypowiedzieć się przed kamerą, że ludzi o innym kolorze skóry czy innego wyznania trzeba usunąć z naszego kraju. W takim rozumieniu świata utwierdza minister Błaszczak twierdząc, że niewpuszczanie do Polski imigrantów to wielki sukces tego rządu. To kontynuacja kompromitującej wypowiedzi prezesa Kaczyńskiego o uchodźcach, którzy przenoszą ze sobą choroby oraz groźne bakterie.

Dostłownie parę dni później na krakowskim Kazimierzu rozegrał się dramat. Od ciosu nożem zginął inny młody mężczyzna. Tylko tutaj napastnikiem był Polak, a ofiarą przypadkowy przechodzień. Czy wówczas ktokolwiek zgromadził się w miejscu zbrodni? Nie, bo tu złoczyńcą był nasz rodak.

W noc sylwestrową w Jeleniej Górze doszło do strasznej tragedii. Niedługo trzeba było czekać, jak w sieci pojawiły się pełne nienawiści wpisy pod adresem wszystkich obywateli Ukrainy przebywających w Polsce. Spirala nienawiści szybko się nakręca. Ludzie zapominają, że w żadnym z tych przypadków nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej. Oburza nas agresja wobec Polaków na Wyspach Brytyjskich, choć tamto społeczeństwo dobrze pamięta różne przypadki, kiedy to Polacy łamali prawo czy dopuszczali się rzeczy strasznych i odpychających.

Oberwało się również dziennikarzom za to, że wykorzystują tragedię ludzką, dla swoich celów. Tu też potraktowano wszystkich równo, miesząc tych, którzy wypełniają swój obowiązek zawodowy, w taki sposób, aby nie zakłócać żałoby i powagi chwili, z „sepmi” urządzającymi na grobach ofiar niemalże telewizyjne show. Sami w środowisku dziennikarskim to dostrzegamy i takie fakty również nas bulwersują. Możemy nawet podać konkretne przykłady. Ale jest też i druga strona medalu. Tabloidy, które epatują cierpieniem, drastycznymi zdjęciami, odnotowują rekordy sprzedaży. To, co z jednej strony nas oburza, znajduje tysiące nabywców. Mówiąc brutalnie, gdyby tragedia, przemoc i zło się tak dobrze nie sprzedawały, to by dziennikarze nie deptali grobów w pogoni za sensacyjnym materiałem. I ci, którzy robią to z największą bezwzględnością i cynizmem, śmieją się w twarz tym kolegom po fachu, którzy zachowują zawodowe standardy i starają się być też przy okazji normalnymi, współczującymi ludzmi.

Codziennie analizujemy statystyki oglądalności naszego portalu. Recenzje z wydarzeń kulturalnych, ważne informacje i obserwacje z życia regionu, które mają istotny wpływ na jakość naszego życia, nie znajdują tylu czytelników, co wzmianka o tragicznym wypadku drogowym, próbie samobójczej czy innym fatalnym wydarzeniu. Niestety....

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Chcą walczyć ze smogiem

Co można zrobić, żeby zmniejszyć zjawisko występowania w powietrzu niebezpiecznych dla zdrowia pyłów? Na to i wiele innych pytań chcą odpowiedzieć członkowie nieformalnej grupy społecznej Jeleniogórski Alarm Smogowy.

- Co roku z powodu zanieczyszczenia powietrza umiera w Polsce blisko 50 tys. osób. Nasza Jelenia Góra należy do czołówki miast o najwyższych wskaźnikach zanieczyszczeń powietrza - przypomina Joanna Stelmach, jedna z inicjatorek zawiązania stowarzyszenia, które zajęłoby się działaniami na rzecz poprawy czystości powietrza w stolicy Karkonoszy.

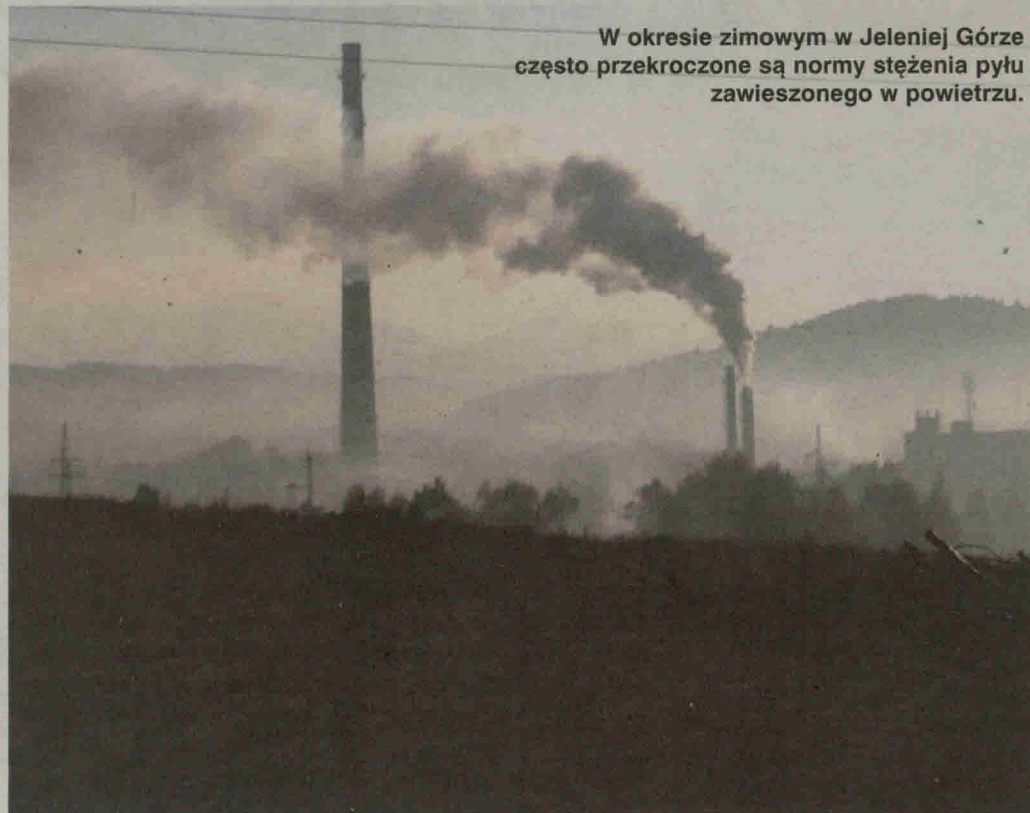
Zaprasza zainteresowanych na spotkanie, które odbędzie się w środę (14 stycznia) o godz. 15.30 w Idea Club w Jeleniej Górze (ul. Bacewicz 22). - Tam poznamy się, będziemy generować pomysły, zaplanujemy konkretne działania - zachęca do wzięcia udziału.

Docelowo stowarzyszenie chce prowadzić m.in. kampanię informacyjną na temat skutków zanieczyszczenia powietrza pyłem PM10. Chce też zaprosić do współpracy pracowników Urzędu Miasta.

W Jeleniej Górze często w zimowe bezwietrzne dni poziom tzw. pyłu zawieszonego (PM10) przekracza stan alarmowy. W takich warunkach odradza się mieszkańcom przebywanie na powietrzu. Podobny problem ma także kilka innych miast w Polsce, m.in. Kraków.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora

W okresie zimowym w Jeleniej Górze często przekroczone są normy stężenia pyłu zawieszonego w powietrzu.



Uwaga! Zimą jest groźnie

Śmiertelna ofiara mrozów pod Bogatynią

Tragiczne żniwo zebrała ostatnia fala mrozów w Polsce. Od początku zimy na skutek zimna zmarło w naszym kraju aż 65 osób.

Szczególnie tragiczny pod tym względem był weekend 7 - 8 stycznia, podczas którego zmarło 10 osób. Jedną z ofiar niskich temperatur był 32-letni mieszkaniec gminy Bogatynia. Jego zwłoki zostały znalezione 7 stycznia, w lesie w okolicach Sieniawki, przy drodze nr 332. Prawdopodobną przyczyną śmierci mężczyzny było wychłodzenie organizmu. Okoliczności zdarzenia bada prokuratura w Zgorzelcu.

Funkcjonariusze policji apelują o informowanie ich oraz innych służb o każdej zauważonej osobie, która siedzi na przystanku, w parku, a także



będącej pod wpływem alkoholu lub znajdującej się w podobnej sytuacji mogącej spowodować wychłodzenie organizmu. - Nie przechodźmy obok takich ludzi obojętnie - mówi rzecznik

prasowy dolnośląskiej policji asp. szt. Paweł Petrykowski. - Wystarczy, że w takim przypadku zareagujemy i powiadomimy odpowiednie służby.

GK

Podtruli się czadem

W miniony czwartek, późnym wieczorem w mieszkaniu na jeleniogórskim Zabobrze zaczął wydobywać się tlenek węgla. Interweniowała Straż Pożarna.

- W mieszkaniu były dwie osoby. Obie bardzo źle się czuły i trzeba było udzielić im pierwszej pomocy - mówi starszy kapitan Andrzej Ciosek, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze. Na szczęście, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Czad gromadził się w łazience. Przyczyną - jak ustalili strażacy - była niesprawna instalacja wentylacyjna. Strażacy zalecają mieszkańcom zaopatrzenie się w czujniki tlenu węgla. - Kosztują kilkadziesiąt złotych a mogą uratować życie - mówi A. Ciosek.

(ROB)

11 lat temu w NJ

Rozmowa z Jerzym Szmajdzińskim, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego SLD:

- Czy prowadzicie rozmowy z Platformą Obywatelską na temat wspólnego startu w wyborach samorządowych, choćby w niektórych miastach i regionach? Razem mielibyście szanse na zwycięstwo.

- Odnoszę wrażenie, że w PO dominuje postawa prymitywnego antykomunizmu, który jest charakterystyczny dla Prawa i Sprawiedliwości. W kuluarach



widać, że wielu szeregowych działaczy Platformy patrzy na pewne sprawy inaczej niż Jan Maria Rokita. Faktycznie jednak PO, jako całość, walczy o ten sam elektorat, co partia Kaczyńskich.

Trzech obywateli Zjednoczonych Emiratów Arabskich przyjechało na wypoczynek do Szklarskiej Poręby. We wtorek w ubiegłym tygodniu wybrali się

do popularnego jeleniogórskiego klubu Atrapa. Stamtąd nie wrócili już do hotelu, bo karetka odwiozła ich do szpitala. Zostali dotkliwie pobici. Policja szybko zatrzymała sprawców. Jeden z Arabów ma pękniętą kość czaszki, drugi złamany nos, a trzeci ogólne potłuczenia.

Działająca raptem od trzech miesięcy jeleniogórska spółka Geo-Energia zamierza wybudować w Sobieszowie, na terenie po byłym basenie, kompleks basenowo-rekreacyjny z wykorzystaniem wód termalnych. Firma chce wydźwignąć od miasta na 20 lat 2 hektary gruntu w sąsiedztwie starego kąpieliska.

Ale komisja rozwoju Rady Miejskiej początkowo negatywnie zaopiniowała ten pomysł.

Kiedy mieszkańcy Maciejowej mogą spodziewać się odciążenia ulicy Wrocławskiej z ciężkiego i tranzytowego ruchu? Najwcześniej za kilka lat, choć prace nad planem wytyczenia obejścia drogowego tej dzielnicy mają już swoją kilkuletnią historię. Planisci rozważali dwa warianty przebiegu drogi: jeden na północ od istniejącej ulicy i terenów zainwestowanych, a drugi na południe od ulicy Wrocławskiej.

Wybrał: GOK



Zamiast nowej drogi mają rozkopane ulice i chodniki

Męki do wiosny

- Kiedy w końcu zrobią coś z tą drogą? - denerwują się mieszkańcy ulicy Wyczółkowskiego w Jeleniej Górze. Niestety, będą musieli jeździć po wertepach do wiosny. A to niejedyny taki przypadek. Niekończonych remontów w tym roku w naszym regionie jest wyjątkowo dużo.

O remoncie ulicy Wyczółkowskiej można byłoby napisać książkę. Mieszkańcy najpierw kilka lat czekali na naprawę jezdni i chodników. Władze miasta w 2015 roku zapewniały, że prace zostaną wykonane. Zadanie to jednak przełożono na kolejny rok. Przetarg rozstrzygnięto na przełomie lipca i sierpnia 2016 roku. Wygrało go Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Jeleniej Górze za kwotę około 1,5 miliona złotych. I przez miesiąc nic się nie działo.

W końcu wykonawca rozpoczął prace, ale nie skończył ich przed zimą. Mieszkańcy muszą jeździć po wyboistej drodze. Najgorzej wygląda odcinek prostej prowadzącej do skrzyżowania z ulicą Morcinka. - Tam jest pobożowisko - mówi nam pan Tadeusz Roman, mieszkaniec okolicy, który zadzwonił do naszej redakcji. - Dość, że droga krzywa, to jeszcze nie skończyli chodników. Nie da się więc ani normalnie przejechać, ani przejść.

Piotr Dyla, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze mówi, że wina leży po stronie wykonawcy. - Fakt, że przebudowa drogi była realizowana równoległe z przebudową sieci gazowniczej, ale wykonawca powinien był te prace skoordynować - mówi. Dodał, że termin wykonania tej inwestycji już minął. Jak twierdzi, wykonawcy zostanie naliczona kara umowna, liczona za każdy dzień opóźnienia. Licznik więc bije i będzie bił przynajmniej do wiosny. Piotr Dyla zaznacza bowiem, że w zimie nie można wykonywać pewnych prac, np. układania krawężników. - Wykonawca wprawdzie przedstawił nam wyjaśnienia, ale nie były one na tyle przekonujące, by odstąpić od kar - dodaje zastępca dyrektora MZDiM.

Tomasz Frygiel, dyrektor Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa

Robót Drogowych przyznaje, że prace drogowe rozpoczęły się po około miesiącu od rozstrzygnięcia przetargu. - Było to podyktowane naszymi możliwościami przerobowymi - mówi. Podaje kilka powodów opóźnień. - Musieliśmy udostępnić plac budowy wykonawcy sieci gazowniczej, pojawiły się problemy przy realizacji kanalizacji deszczowej. Trzykrotnie otrzymywaliśmy zmiany do projektu. Trzeba też pamiętać, że to stara część miasta, niezbyt dobrze zinwentaryzowana. W efekcie co rusz natykaliśmy się na kolizje z innymi sieciami - mówi. Dodaje, że decydującym powodem była jednak pogoda. - Mieliśmy około 30 dni deszczowych - wyliczył. Deklaruje, że do zakończenia prac drogowych potrzebuje 2-3 tygodni. - Na razie wszystkie prace są wstrzymane do czasu ustąpienia mrozów - mówi.

To, niestety, niejedyna inwestycja drogowa w Jeleniej Górze, która nie zakończyła się przed zimą. Rozkopany

jest fragment ulicy Obrońców Pokoju. Piotr Dyla przyznaje, że późno ogłoszono i rozstrzygnięto przetarg na to zadanie i wykonawca miał mało czasu na realizację. - Dlatego też przedłużyliśmy mu termin zakończenia zadania do 28 kwietnia - mówi.

Nie zdążył przed zimą także wykonawca remontu odcinka drogi wojewódzkiej w Podgórzynie. Sprawa jest o tyle uciążliwa, że wykonano tylko jedną stronę jezdni. Ruch na kilkusetmetrowym odcinku odbywał się wahadłowo, a kierowany był sygnalizacją świetlną.

Inwestorem jest Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu. Umowa na remont tego odcinka została podpisana 13 września 2016 roku, tak samo, jak odcinka drogi wojewódzkiej w Kowarach. Zakładany termin realizacji obu inwestycji to 10 grudnia. Co się stało, że wykonawca nie zdążył wykonać drogi w Podgórzynie?

- Przed rozpoczęciem prac musiał wykonać projekty organizacji ruchu tymczasowego i uzyskać ich za-

twierdzenie przez organ zarządzający ruchem, czyli Marszałka Województwa Dolnośląskiego - argumentuje Leszek Loch, dyrektor DSDiK we Wrocławiu. - Musiało nastąpić powiązanie remontów dwóch dróg na terenie powiatu, powstała konieczność zapewnienia właściwych przejazdów samochodów.

Dodał też, że na dokończenie prac w 2016 roku nie pozwoliły trudne warunki atmosferyczne.

- Wyznaczony został nowy termin zakończenia prac, do 31 maja 2017 roku - informuje Leszek Loch.

Na przełomie roku światła zdjęto i przywrócono ruch, ale wykonawca będzie musiał wrócić. A to oznacza, że wiosną ponownie pojawią się tam światła.

Inaczej wygląda sprawa remontu mostu na rzece Łomnica w Myszkowicach. Zamknięto go z końcem sierpnia. Od początku jednak było wiadomo, że wykonawca skończy prace w pierwszym kwartale 2017 roku. Pierwotnie mówiono, że będzie

to marzec. L. Loch poinformował nas, że planowany termin zakończenia prac to maj 2017 roku.

Samorządowcy podchodzą w większości ze zrozumieniem do tych tłumaczeń, ale też przyznają, że powody opóźnień często są prozaiczne. - W ostatnich latach zimy albo nie było wcale, albo przychodziła bardzo późno - przyznaje jeden z burmistrzów. - Możliwe, że niektórych wykonawców zgubiła ślepa wiara, że i w tym roku będzie tak samo. Tymczasem mróz chwycił w połowie grudnia. Potem były deszcze. A to najgorsze warunki dla drogowców.

Na szczęście, nie wszystkie ubiegłoroczne inwestycje są powodem udręki mieszkańców. Tuż przed końcem roku zakończył się remont wiaduktu drogowego nad torami w Goduszynie. Prace były niezwykle uciążliwe dla mieszkańców i przyjezdnych, którzy korzystając z objazdów, musieli nadrabiać po kilkanaście kilometrów.

- Zdążyliśmy przysłowiowym rzutem na taśmę - mówi z kolei Krzysztof Sobala, dyrektor Wydziału Dróg Powiatowych w Starostwie Powiatowym w Jeleniej Górze. Chodzi o remont drogi Jeżów Sudecki - Czernica. Prace rozpoczęły się w listopadzie, a zakończyły tuż przed końcem roku. - Jeszcze 30 grudnia dokonywaliśmy rozliczeń - przyznaje z ulgą. W tym przypadku opóźnienie miałyby katastrofalne skutki. Remont finansowany był w dużej mierze ze środków na usuwanie skutków powodzi, przyznawanych przez Ministerstwo Infrastruktury za pośrednictwem Wojewody Dolnośląskiego. Zasada jest taka, że jeżeli dotacja nie zostanie wydatkowana do końca roku, w którym została przyznana, należy ją zwrócić do budżetu państwa. Trzeba przyznać, że powiat dość późno otrzymał środki. Promesa od wojewody na kwotę 1,3 miliona złotych przyszła dopiero pod koniec września. Trzeba było jeszcze przeprowadzić procedurę przetargową, która trwa od dwóch tygodni do około miesiąca.

Na szczęście, w tym przypadku się udało.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora



Mieszkańcy ulicy Wyczółkowskiego najpierw kilka lat czekali na remont, a teraz muszą uzbroić się w cierpliwość, bo prace przeciągną się do wiosny.

Na marginesie

BOGATYNIA

Policja, wezwana do awantury domowej, zatrzymała jej głównego uczestnika. Powodem była jednak nie tyle agresywna postawa, co fakt, że 29-latek był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania. Wydali go niemieccy śledczy. Mężczyzna jest podejrzany o liczne kradzieże samochodów, których miał dokonać w 2013 r.

BOLESŁAWIEC

Z niedomkniętej piwnicy 21-latek ukradł sprzęt narciarski o wartości około 2 tys. zł. Złodziej był już notowany przez policję. Sprzęt udało się odzyskać, a mężczyzna może posiedzieć za kratami do 5 lat.

JELENIA GÓRA

Mieszkanca Jeleniej Góry od roku utrzymywała kontakt z mężczyzną z Warszawy przez komunikator gadu-gadu, nie znając jednak bliższych danych rozmówcy. Kiedy ostatnio w nocy mężczyzna oznajmił swojej rozmówczyni, że zamierza popełnić samobójstwo, uznała, że sprawa jest poważna. Powiadomiła policję, a ta ustaliła adres zamieszkania desperata. Okazało się, że mężczyzna ma głęboką depresję, trafił do szpitala.

Metamfetaminę, marihuane i ecstasy miał przy sobie 29-latek, kiedy zatrzymała go policja. Trafił do aresztu, a dalsze śledztwo wykazało, że mężczyzna od dłuższego czasu handlował narkotykami. Trwa ustalanie, skąd brał towar i jak wielu miał klientów. Handel groźnym świństwem może przesądzić o najbliższych 10 latach życia dealera. Na tyle może bowiem trafić za kratki.

dzić o najbliższych 10 latach życia dealera. Na tyle może bowiem trafić za kratki.

KAMIENNA GÓRA

Fałszywym zaświadczeniem o zatrudnieniu i zarobkach posłużył się 26-letni oszust, starając się o kredyt w jednej z firm pożyczkowych. Przy okazji wyszło na jaw, że sprawca jest poszukiwany, bo nie płaci alimentów. Brak pomysłu na życie może wkrótce przestać być jego kłopotem - odsiadka może mu zagospodarować nawet 8 lat życia.

KARPACZ

31-latek kierował samochodem pod wpływem środków odurzających, a dodatkowo miał przy sobie niewielkie ilości amfetaminy i marihuany. Grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności.

MILKÓW

Ponad 3 promile alkoholu we krwi miał 43-letni kierowca ford focusa. Los mu sprzyjał, bo nikogo nie zabił, nie skrzywdził, a jedynie zatrzymała go policja. Zapłaci grzywnę, straci czasowo prawo jazdy, a sąd może go posłać za kratki nawet na 2 lata.

NOWOGRODZIEC

Dwaj mieszkańcy powiatu jeleniogórskiego (22 i 31 lat), podróżujący w nocy autem osobowym, wpadli w poślizg, uszkadzając dwa koła. Zamiast wezwać pomoc drogową, „rozejrzeli się” po okolicy i z jednej z pobliskich posesji ukradli pojazd tej samej marki. Mieli zamiar dotrzeć do miejsca, gdzie stał ich uszkodzony samochód, ale nie dotarli, bo znowu wpadli w poślizg. Właśnie wtedy nadjechali powiadomieni o kradzieży policjanci. Sprawcom grozi do 5 lat więzienia.

PIEŃSK

150 tys. zł oferował 22-latek policjantom za odstąpienie od zatrzymania go. Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary za oszustwa internetowe. Teraz do już ogłoszonego wyroku dojdzie jeszcze jeden - o próbę przekupstwa. To może wydłużyć odbycie kary nawet o 10 lat.

ZGORZELEC

Ukradł 7 tys. zł z kasy salonu gier, a następnie zgłosił rozbój i kradzież. 28-letni pracownik firmy dogadał się ze swoim 39-letnim kolegą, razem pozorując napad i rozbój. W tym celu 28-latek przywiązano do krzesła, a zabezpieczenia maszyn rozwiercono wiertarką. W śledztwie jednak wystąpiło wiele rozbieżności, które pozwoliły dojść do wniosku, że żadnego napadu nie było. Cwaniakom grozi do 10 lat utraty wolności.

(sad)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Robert Zapora

Lenistwo czy nieporozumienie?



Dlaczego lekarze nie chcą wystawiać zwolnień lekarskich, odsyłając pacjentów do kolegów po fachu? Dlaczego pracownicy, którzy podjęli się prostej naprawy instalacji wodociągowej, skończyli pracę dopiero na drugi dzień? Te i inne tematy zgłoszono podczas ubiegłotygodniowego dyżuru.

Pacjenci, którzy korzystają z usług nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej, często odsyłani są po zwolnienie lekarskie do swoich lekarzy pierwszego kontaktu. - Co poniedziałek mamy kolejną zgłoszeń po zwolnienie - mówi nam jeden z lekarzy, prowadzący przychodnię. Prosi o anonimowość. Problem potwierdzają także lekarze z innych przychodni. Dlaczego tak się dzieje? Wypełnienie takiego zwolnienia nie oznacza przecież dla lekarza np. strat finansowych. Przedstawiciel Stowarzyszenia Dla Dobra Pacjenta uważa, że wynika to z lenistwa. Wypisanie zwolnienia oznacza konieczność wypełnienia formularza. Ponadto trzeba go wysłać do ZUS-u bądź KRUS-u w określonym terminie. To dodatkowe obowiązki i kłopot.

Odsyłanie pacjenta do przychodni - jak mówi - rodzi dodatkowe koszty. Lekarz pierwszego kon-

taktu nie może bowiem wystawić zwolnienia ot tak. Musi tego pacjenta przebadać. Zatem Kowalski czy Iksiński jest w takiej sytuacji badany dwa razy: raz w szpitalu w gabinecie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, a potem we własnej przychodni. A to oznacza, że Narodowy Fundusz Zdrowia zupełnie niepotrzebnie płaci za to dwa razy.

- W środę, około godziny 17 pracownicy Wodnika, wymieniając wodomierz w piwnicy, ukręcili rurę pionu i przyszli mnie poinformować, że nie będą miał wody, a awarię ma usunąć zarządca budynku - napisał do nas oburzony mieszkaniec budynku przy ul. Wolności w Jeleniej Górze. Próbował interweniować, ale bez skutku. Pani na dyspozytorni Wodnika nie chciała podać nazwiska. - Oznajmiła mi, że panowie wymienili wodomierz, a że się urwało, to nie ich wina - czytamy w mailu.

Sytuację tę wyjaśnił Zbigniew Rzońca, rzecznik prasowy Wodnika. - Wymiana wodomierza to zadanie należące do administratora budynku. Może on je wykonać we własnym zakresie bądź zlecić firmie zewnętrznej, w tym także Wodnikowi - tłumaczy. - I w tym przypadku tak było: pracownicy Wodnika działali na zlecenie zarządcy. Podczas wymiany okazało się, że należy wymienić także przegnie kolanko,

znajdujące się w instalacji. Hydraulicy będący na miejscu nie mogli takiej decyzji podjąć sami, gdyż nie było tego w zakresie zlecenia. Zadzwo-nili do zarządcy, ale o tej porze nikogo już nie było w biurze. Zakręcili więc wodę. Nazajutrz uzyskali zgodę zarządcy i wymienili uszkodzony element. W czwartek o godzinie 13 było już po awarii - kończy Z. Rzońca.

Kilka innych spraw, zgłoszonych podczas dyżuru, omówimy w oddzielnych publikacjach na łamach „Nowin Jeleniogórskich” bądź portalu www.nj24.pl.

(ROB)

Zadzwoń do nas

**W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji**
Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

**powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski**

**- 692 219 020
- 602 439 924
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538**

**powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja**

**- 601 582 622
- 606 665 454
- 601 582 622
- 606 665 454
- 75 642 44 20**

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Brawa i gwizdy

Brawa dla:
Zarządu Spółki i prezesa MPKG Włodzimierza Mirosława Stasiaka za ufundowanie paczek dla 30 podopiecznych dzieci Polskiego Związku Niewidomych z Koła w Jeleniej Górze.

(isz)

Dyrektora Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych Bogdana Helika oraz Samorządu Szkolnego za przygotowanie i poprowadzenie zabawy integracyjnej z okazji Mikołaja w dniu 9.12.2016 dla podopiecznych dzieci Polskiego Związku Niewidomych Koła w Jeleniej Górze.

(isz)

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 od wdzięcznych członków Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych z Sobieszowa za wspaniałe przyjęcia oraz poczęstunek w szkole: "Obejrzałyśmy jasełka w wykonaniu uczniów, a Mikołaj obdzielił nas paczuszkami".

(isz)

Krzysztofa Zabuskiego wraz z rodziną - Karczma Skalna w Miłkowie, Jarosława Przybylskiego - Diwemed, Tomasza Zięcika - Motocykle Karkonosze, Ewy Dzikowskiej i Wolontariuszy z Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Łomnicy, Eweliny Macugi - Strojek - Essilor Polonia Sp. z o.o.; Zbigniewa Jurczenko Szyszak i wszystkich ludzi o dobrych sercach za ufundowanie pięknych prezentów i słodyczy gwiazdkowych oraz pomoc w organizacji Wieczoru Wigilijnego dla podopiecznych z „Dąbrówki” - wdzięczny dyrektor z pracownikami Centrum Opieki nad Dzieckiem „Dąbrówka” w Jeleniej Górze.

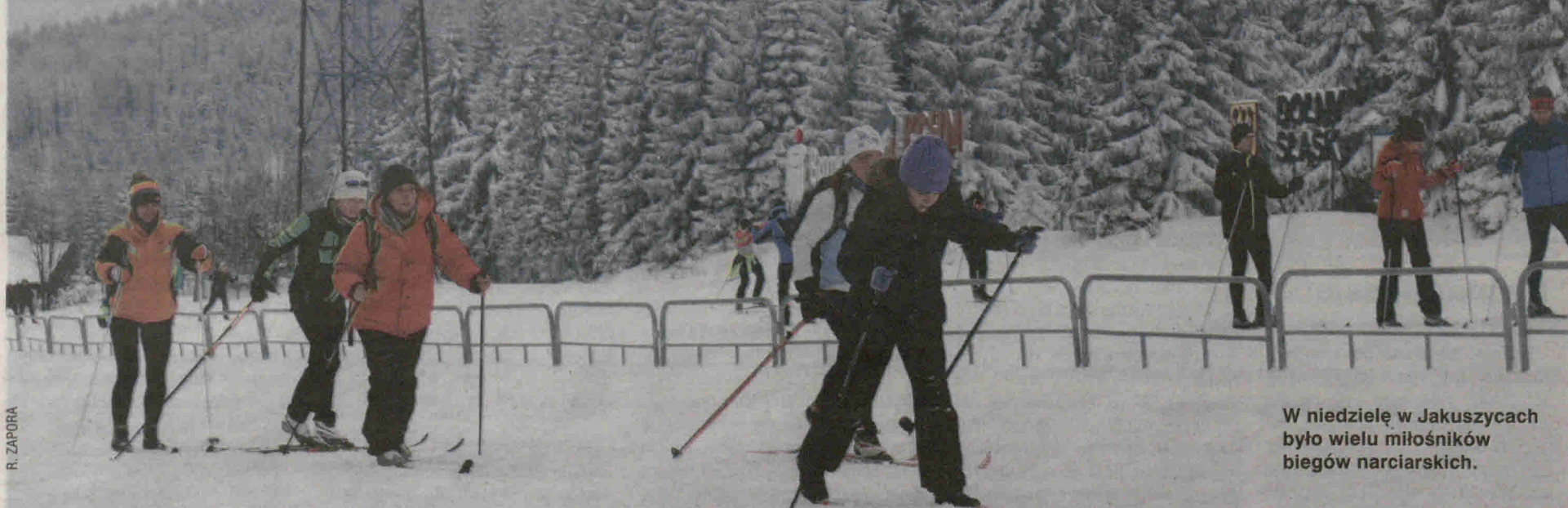
(isz)

Gwizdy dla...

Odsnieżaczka chodników przy ul. Wojska Polskiego, na odcinku od skrzyżowania ze Słowackiego do skrzyżowania z ul. Wolności. W ub. czwartek, 5.01., po obfitych opadach śniegu i ataku mrozu, chodnik zamienił się w ślizgawkę. Mieszkańcy posesji nr 91 i 93 zadbał o bezpieczeństwo przechodzących, tak jak im nakazuje obowiązek. Dlaczego jednak nikt nie zatroszczył się o fragment przylegający do skweru nad Pijawnikiem, część niewątpliwie należąca do Miasta Jelenia Góra?

(Ika)

Narciarze oblegają ośrodki w naszym regionie



R. ZAPORA

W niedzielę w Jakuszykach było wielu miłośników biegów narciarskich.

Znakomite warunki do uprawiania narciarstwa panują na stokach oraz trasach biegowych w regionie jeleniogórskim. - Tak dobrze o tej porze roku nie było od lat - słyszymy.

Niedawne opady śniegu i utrzymujący się mróz spowodowały, że na najbardziej popularnych kompleksach narciarskich uruchomione zostały trasy zjazdowe. W kompleksie Ski Arena Szrenica w Szklarskiej Porębie czynne

są nartostrady Puchatek oraz Śnieżynka. Działają obie sekcje kolei linowej oraz wyciąg Karkonosz Express. Przy dolnej stacji wyciągu utrzymuje się temperatura -7, -6 stopni Celsjusza. Nie ma wiatru, widoczność jest dobra.

W kompleksie Miejskich Kolei Linowych w Karpaczu czynne są nartostrady Liczykrupa oraz Euro. Turyści mogą wjechać wyciągiem krzesełkowym. Podobnie jak w Szklarskiej

Porębie, przy dolnej stacji wyciągu jest więcej śniegu (pokrywa wynosi około 60 cm) niż w szczytowych partiach gór (około 30 cm). Czynne są wszystkie trzy trasy położonego nieco niżej kompleksu Winterpol w Karpaczu. Dobre warunki narciarskie występują też na mniejszych stokach w mieście pod Śnieżką.

Na brak śniegu nie mogą też narzekać właściciele ośrodka Ski Arena Łysa

Góra w Dziwiszowie. Uruchomiono tam jedną trasę zjazdową.

- Tak dobrze nie było od 2012 roku - dowiedzieliśmy się w biurze Stowarzyszenia Bieg Piastów, kiedy pytaliśmy o warunki na Polanie Jakuszyckiej. Ośrodek przeżywa prawdziwe oblężenie, w sobotę w godzinach szczytu trudno było znaleźć wolne miejsce na parkingu. Przygotowanych jest 60 kilometrów tras biegowych co powoduje, że nie ma tłoku.

Bardzo dobre warunki narciarskie występują też w Świeradowie. Pełną parą działa kolej gondolowa, pokrywa śniegu na trasie zjazdowej wynosi około 90 cm.

Prognozy są optymistyczne dla miłośników szusowania. W naszym regionie będą utrzymywały się minusowe temperatury a to oznacza, że śnieg nie zniknie tak szybko.

(ROB)

Człowiek Roku 2016 Coraz więcej kandydatur

Szukamy ludzi, mieszkańców naszego regionu, którzy się wyróżniają z tłumu. Ludzi z charyzmą, pasją, liderów swoich lokalnych społeczności, działających na rzecz innych. Zараżających swoją energią wszystkich naokoło, inspirujących do aktywności.

Człowiekiem Roku może zostać działacz społeczny, lekarz, prawnik, artysta, polityk, nauczyciel czy zwykły robotnik, a nawet osoba bezrobotna. Ma się on jednak wyróżniać w swoim środowisku lub regionie. Przywracać wiarę w ideały i sens działania. Symbolem tych wyborów jest Kryształ Górski, czyli nagroda główna. Minerale szlachetny, piękny, przyciągający uwagę i zachwyty innych. Kumulujący i oddający dobrą energię. Czyli skarb naszego regionu.

Kto może zgłaszać kandydatów? Jeżeli zgłoszenie chce złożyć osoba fizyczna, powinno pod nim podpisać się 10 osób (imię i nazwisko, adres oraz kontakt), co nie powinno być wielkim utrudnieniem, kiedy dotyczy ono prawdziwego lidera danego środowiska. Ten wymóg związany jest ze wzmocnieniem siły głosów czytelnich w finałowej rozgrywce wyborów.

Kandydatów mogą zgłaszać także reprezentanci organizacji, fundacji, samorządów czy stowarzyszeń. O wskazanie swoich faworytów poproszeni zostaną także nasi laureaci z poprzednich lat.

Uwaga! Nie zgłaszamy finalistów wyborów z ubiegłego roku. Mogą za to startować finaliści z poprzednich edycji, którym nie udało się zdobyć Kryształu Górskiego. Prosimy także nie zgłaszać zwycięzców, którzy w przeszłości otrzymali tytuł „Człowieka Roku” Nowin Jeleniogórskich.

Na zgłoszonych kandydatów można już głosować za pomocą kuponów bądź wysyłając sms na numer 7255 o treści: CR (z numerem przypisanym danemu kandydatowi) czyli np. CR88

Wielkość liter nie ma znaczenia, ale nie stosujemy spacji. Koszt jednego sms to 2,46 zł brutto.

W tym tygodniu zgłoszono dwoje kandydatów:

JAKUB JAGIEŁŁO - sms:CR11



Zgłoszony przez Zarząd KS Pogon Świerzawa, zawodników, trenerów i kibiców klubu. Jest prezesem KS Pogon Świerzawa „Prezes klubu, pomimo młodego wieku i stażu na

funkcji prezesa (od 2014 r.) ma na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. awans klubu z A-klasy do jeleniogórskiej klasy okręgowej w 2016 r. Organizator 70-lecia działalności klubu w 2016 r., pomysłodawca utworzenia w Świerzawie Akademii Piłkarskiej „POGON”, której celem jest zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywnego spędzania wolnego czasu. Dzięki przemyślanym działaniom marketingowym i finansowym budżet klubu uległ podwojeniu, w 2016 r., a prezes otrzymał złote odznaczenie OZPN w Jeleniej Górze za wkład w rozwój lokalnej piłki nożnej.

WITOLD SZCZUDŁOWSKI - sms:CR12



Wieloletni dyrektor Związku Gmin Karkonoskich, a prywatnie - miłośnik naszego regionu. Za swoją działalność otrzymał m.in. Nagrodę Liczyrzepy, przyznaną przez

starostwo powiatowe w Jeleniej Górze. Najnowsze „dziecko” Związku Gmin Karkonoskich - Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy - w ubiegłym roku także otrzymała „Liczyrzepę”. Związek i Pracownia mogą poszczycić się wieloma wydawnictwami dotyczącymi historii regionu jeleniogórskiego oraz pracą na rzecz odkrywania i rozpowszechniania historii naszych ziem. W tym roku przypada 25-lecie Związku Gmin Karkonoskich, który od początku nieprzerwanie wspiera gminy partnerskie, m.in. w polityce gospodarki odpadami. Związek uratował Pałac Bukowiec przed zniszczeniem, przejmując go niedługo po transformacji ustrojowej, w trudnym okresie dla tego typu zabytków. Wiele z nich popadło wówczas w ruinę.

REGINA CHRZEŚCIJAŃSKA - sms:CR13



To kandydatura zgłoszona przez Kazimierza Pichlaka. „Regina Chrześcijańska. Od niemal dwudziestu lat prowadzi założone przez siebie Wydawnictwo AD REM,

promieniujące swym działaniem daleko poza teren Kotliny Jeleniogórskiej. Pani Regina oferuje szeroki wachlarz wydawnictw, szczególnie jednak wagę przywiązuje do tych regionalnych. Dzięki AD REM ukazują się książki zarówno renomowanych autorów, jak i tych, którzy prosto zapragnęli podzielić się swoją twórczością. W roku 2016 zainicjowała konkurs literacki i będącą jego efektem serię wydawniczą „Z Biblioteki Ducha Gór”. Regina Chrześcijańska każdemu służy radą i pomocą. Wyróżnia się niezmierną cierpliwością i bezgraniczną życzliwością. Podejmuje mnóstwo działań charytatywnych. Takich dyskretnych, bez szukania rozgłosu w mediach. Wspaniała postać, godna tytułu nie tylko Człowieka Roku, lecz Człowieka Stulecia. Co najmniej.”

Pozostali kandydaci:

LUCYNA MUSIAŁ - sms:CR1



Lucyna Musiał od lat działa na rzecz chorych i potrzebujących, jednocześnie włącza się w organizację imprez promujących zdrowy tryb życia. Jej osoba kojarzy się z działalnością w Stowarzyszeniu Pomocy Chorym im. Jana Musiała, które w tej chwili swoim zasięgiem obejmuje również województwo śląskie. Co roku organizuje bal charytatywny, a od niedawna Cieplicki Maraton Zdrowia. To osoba bardzo wrażliwa na krzywdę i cierpienie drugiej osoby, pełna empatii i umiejętności organizacyjnych.

MARIA KACZMAREK - sms:CR2



Od 28 lutego 2009 roku kieruje - w zastępstwie syna Piotra, oficjalnego gospodarza schroniska - „Odrodzenia”, które wygrało ranking Nowin Jeleniogórskich 2016 na naj-

lepsze schronisko górskie w Karkonoszach i Górach Izerskich!

Pani Maria jest świetnym gospodarzem tego miejsca. Czasem zjeżdża na niziny do domu, do Rawicza. Ale po tygodniu już tęskni za Karkonoszami. Bo w górach - jak mówi - czuje się genialnie. Jest niezmordowana w swoim entuzjazmie do aktywności: często wysokość 1236 m n.p.m. do „Odrodzenia” pokonuje na rowerze, pieszo czy na nartach.

JAN FISZER - sms:CR3



Wspólnie z żoną prowadzi w Szklarskiej Porębie prywatny Ośrodek Intensywnej Rehabilitacji - Centrum Fiszer. Sprawdza do Szklarskiej Poręby ze Stanów Zjednoczonych „kosmiczną technologię” dla małych pacjentów wymagających bardzo intensywnej terapii. Przyjeżdżają tu z całej Polski. A wszystko zaczęło się od tego, że szukał dla żony Agnieszki, fizjoterapeutki, pomysłu na spełnienie zawodowe. Stworzyli ośrodek, o którym już dziś głośno w Polsce. Jan Fiszer mógłby postawić na biznes dochodowy - zwiększając liczbę pacjentów - ale dla niego ważniejsza od sukcesu finansowego jest skuteczność rehabilitacji.

- Kiedy dziecko uczy się u nas chodzić, choćby siedzieć, a wcześniej nie było w stanie tego zrobić, to jest wielki sukces. I za to kocham tę pracę - powiedział w wywiadzie dla NJ.

MARCIN RUTKOWSKI - sms:CR4



Laureat KOŁOSA za wytyczenie drogi na dziewięcym, 6-tysięcznym szczycie w Syczuanie. Tego wyczynu dokonał wspólnie z Wojciechem Ryczerem i Rafałem Zajacem.

W górach działa głównie w małych zespołach, nie budząc większego zainteresowania poza środowiskiem. Dlatego też informacja o zwycięskiej wyprawie pojawiła się dopiero po powrocie do kraju. W wysokie góry, gdzie spędza do ośmiu miesięcy w roku, prowadząc klientów w Tatrach, Alpach i Kaukazie oraz realizując własne plany wspinaczkowe, Marcin Rutkowski ruszył z Karkonoszy. Ukończył pięcioletni Otwarty Kurs Przewodnictwa Wysokogórskiego. Razem z Andrzejem Sokolowskim - także z Karkonoszy - są jak dotąd jedynymi przewodnikami wysokogórskimi spoza Tatr.

O sobie mówi: - Rocznik 1974, jestem alpinistą, taternikiem, wspinaczem, wielkim fanem ski-touringu oraz jazdy free-ride i karkonoskim patriotą. Mieszka w Karkonoszach, w Szklarskiej Porębie, a nadmiar wolnego czasu spędzam jako ratownik GOPR.

EWELINA I KRZYSZTOF ROZPĘDOWSCY - sms:CR5

Państwo Rozpędowscy, małżeństwo z Dobkowa, prowadzące tam gospodarstwo turystyczne Villa Greta, zostało zgłoszone do naszego plebiscytu za zainicjowanie społecznych inicjatyw w Dobkowie (zgłoszenie grupowe). - Przeobrażenia, jakie w ostatnich latach zaszły w Dobkowie, były możliwe dzięki zaangażowaniu i determinacji niemal całej wiejskiej społeczności. Ale tę aktywność wywołali i nadal inspirują Ewelina i Krzysztof - pisze polonistka



uzasadniająca tę kandydaturę. - To ich pomysły pozwoliły utworzyć w Dobkowie Ekomuzeum Rzemiosła, organizować warsztaty artystyczne i warsztaty ceramiczne, doprowadzić do otwarcia Zagrody Sudeckiej, otworzyć schronisko w zlikwidowanej szkole, wytyczyć tematyczny szlak kapliczek i krzyży przydrożnych. Efekt jest taki, że Dobków zdobył tytuł Najpiękniejszej Wsi Dolnośląskiej, a ostatnio „wicemistrza Europy” w międzynarodowym konkursie o Europejską Nagrodę Odnowy Wsi 2016. A co ważniejsze, ze smutnej, nierokującej perspektyw miejscowości stał się atrakcją turystyczną.

LESŁAW HARDZIEJ - sms:CR6



Szefa Społecznego Komitetu Obrony Bezrobotnych w Lubaniu zgłasza samorządowiec z tego miasta, z grupą wspierającą. Przede wszystkim za determinację. Od lat, nie dla poklasku i nie na pokaz, prowadzi w Lubaniu jeden z efektywniejszych w regionie punktów wsparcia dla osób bezrobotnych i najuboższych. Działalność jego komitetu nie sprowadza się do rozdawania żywności pozyskiwanej z Krajowego Banku Żywności, ale szuka także dróg wyjścia z najtrudniejszych sytuacji życiowych. Nielubiany przez urzędników, u których konsekwentnie szuka pomocy dla potrzebujących, bardzo lubiany przez podopiecznych. Nie zważa na trudności - choć władze miasta pozabawiły jego stowarzyszenie siedziby, nadal organizuje akcje pomocowe. Tylko w tym roku ściągnął do Lubania 19 tirów, czyli 445 ton, darmowych jabłek...

JAN BUJAK - sms:CR7



To niezwykle człowiek, który wykonał wielką pracę przy zebraniu historii wielu rodzin polskich, które żyły przed wojną w Bośni, a które potem trafiły na Dolny Śląsk, w tym do Jeleniej Góry i w okolice Bolesławca. Jan Bujak sam zbierał materiały, wydawał swoje pieniądze, przeznaczał swój czas, aby uporządkować i zapisać losy bośniackich Polaków w swojej wspaniałej książce „Galicjanie i Serbowie”. - Z wielką przyjemnością zgłaszam kandydaturę Pana Jana i serdecznie namawiam, aby inni także oddali na niego swój głos. To przykład szlachetnej bezinteresowności i konsekwentnie realizowanej pasji. Jego trylogia ucieszyła wiele starszych osób z bośniackimi korzeniami, ale i młodszych, którzy są ciekawi losów swych rodzin - czytamy w uzasadnieniu.

JADWIGA REDER-SADOWSKA - sms:CR8



„Jeleniogórska rzeczniczka praw konsumenta, to osoba życzliwa, profesjonalna. Ja i moi znajomi nieraz korzystaliśmy z jej rad. Cierpliwie potrafiła wytłumaczyć,

w jakiej jesteśmy sytuacji, jakie mamy prawa. Poza urzędniczym wypełnianiem obowiązków wkłada serce w to, co robi. Potrafi rozmawiać z człowiekiem, uważnie go wysłuchać. To dzisiaj wcale nie takie częste. Czasem w imieniu któregoś z nas kierowała pismo do nierzetelnego sprzedawcy. Jest prawdziwym przewodnikiem w gąszczu przepisów, których przecież zwykły konsument nie zna i może stać się łatwą ofiarą nieuczciwości - napisała do nas nasza Czytelniczka, która podpisała pod tą kandydaturą zebrała od całej swojej rodziny.

LUCYNA KORNOBYS - sms:CR9



Pani Lucyna, jak pamiętamy, osiągnęła w ubiegłym roku swój życiowy sukces podczas Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Srebrny medal to uhonorowanie jej drogi jako sportowca oraz człowieka. Pani Lucyna władzę w nogach straciła po fatalnym wypadku na nartach. To jej jednak nie złamało, a sport stał się ścieżką powrotu do normalnego życia. Lucyna Kornobys to nie tylko przykład dla innych osób niepełnosprawnych. To także osoba działająca i wspierająca innych ludzi, którzy zmagają się z nieszczęściem czy kalectwem. Jeleniogórzanie kibicuje też liczne grono znajomych i przyjaciół, a jej rywalizację na igrzyskach śledzili dziesiątki mieszkańców regionu.

STANISŁAW DZIEDZIC - sms:CR10



Z wykształcenia biochemik, ale przez całe zawodowe życie bliżej mu było do ekonomisty. Zaczynał od stanowiska kierownika działu zaopatrzenia i dostaw inwestycyjnych w wielkich zakładach „Silwana” w Gorzowie Wielkopolskim. Skierowany do budowania i kierowania Fabryką Dywanów w Kowarach, po ośmiu latach zamienił stanowisko dyrektora na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Pracował w koncernie we Włoszech, miał firmę w Stanach Zjednoczonych, prezesował spółce „Wodnik” i KSWIK. Przez 8 lat był przewodniczącym Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Jeleniej Górze, nadal udziela się w pracach jako wolontariusz. Jest m.in. organizatorem jeleniogórskich Senioraliów. Pełni także funkcję przewodniczącego społecznej komisji doradczej przy prezydencie Jeleniej Góry do spraw osób niepełnosprawnych. Trzecią kadencję jest radnym Jeleniej Góry (poprzednio w latach 1998-2002 i 2002-2006). Podobnie jak w poprzednich kadencjach, pełni funkcję przewodniczącego komisji finansów i budżetu.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Głosuję na:

KUPON PLEBISCYTOWY

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Ważny do 16.01.2017 r. godz. 12

Okiem Kubka

MIEJ CZAS



Przed nami ponad 31 i pół miliona chwil. Każda z nich jakąś wypełniona treścią. Dobrą lub złą: czymś, co będzie cieszyć albo sprawiać smutek. - Na co koniecznie musimy mieć czas?

Ewa FOLEY w książce: "POWIEDZ ŻYCIU TAKI! - z dopowiedzeniem: PORADNIK DOBROSTANU - przytacza anonimowy poemat MIEJ CZAS.

- „Miej czas na pracę - jest ceną sukcesu.
- Miej czas na rozmyślanie - jest źródłem siły.
- Miej czas na zabawę - jest eliksirem wiecznej młodości.
- Miej czas na czytanie - jest skarbnicą mądrości.
- Miej czas na życzliwość - jest drogą szczęścia.
- Miej czas na miłość - jest pokarmem duszy.
- Miej czas na dzielenie się sobą - życie jest zbyt krótkie, aby chować je tylko dla siebie.
- Miej czas na śmiech - jest muzyką serca.
- Miej czas na przyjemności - to nagroda za Twoją pracę.
- Miej czas na marzenia - przybliżają Cię do gwiazd.
- Miej czas na planowanie - wtedy wystarczy Ci czasu na pozostałe dziesięć spraw.”
- Na wszystko - co ważne w Twym życiu.

Pewne czynności wykonuje się każdego dnia. Ranne wstawanie, zalecana gimnastyka, toaleta, śniadanie. Koniecznie skupić się na tym, co w danej chwili czynię. Mieć tego świadomość: Wiem, co robię.

Mieć czas, o poranku, na pomyślenie: Co mnie dzisiaj czeka? W jakiej kolejności? Ile zajmie czasu? Rozplanowanie tego, czym wypadnie się zająć. Być jednak elastycznym - nastawić się na to - gdyż zawsze może się zdarzyć coś ważnego, czego nie dało się przewidzieć. Nie brać za dużo na siebie. - Na początku roku od lat sobie to postanawiam. Nie wychodzi mi jednak: Nie umiem odmawiać. Może w 2017 się uda?

Czas - we wszystkim, czym się zajmujemy - powinien płynąć w miarę równo i spokojnie. Nie jak oszalaty górski potok. Ale jak rzeka leniwie płynąca swym nurtem. Nie w rytmie mocnego uderzenia ogłuszającymi decyzjami. Lecz jak melodia kojąco łagodząca.

Stan raczej niemożliwy do osiągnięcia. Mówimy: Takie czasy. Wszyscy się spieszą. Gorzej - nakręcają się coraz bardziej. Niekiedy tak musimy. Normą jednak - na zwyczajne, szare dni - powinno być: Festina lente. Spiesz się powoli.

Życie znacząco nieustannie się rozwija. Właściwe przeżywanie: wykorzystywanie i zagospodarowywanie czasu - jest warunkiem harmonijnego, prawidłowego i owocnego duchowego rozwoju.

Co dzień: Praca. Rozmyślanie. Zabawa. Czytanie. Życzliwość. Miłość. Dzielenie się sobą. Śmiech. Przyjemności. Marzenia.

Planowanie. I jeszcze - wkładać w to wszystko serce. Wtedy, Czytelniku, życie człowieka cieszy.

- Masz na to czas...?

KUBEK

Pierwsi Amerykanie już w Polsce

Pierwsi amerykańscy żołnierze trafili już do Świętoszowa, jednego z miejsc stacjonowania 3. Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej. Kapitan Adriana Wołyńska, oficer prasowy X Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa mówi, że to na razie kilka osób – oficerowie łącznikowi, którzy będą czuwać nad sprawną dyslokacją pododdziałów.



PROFIL FACEBOOKOWY 3RD BRIGADE COMBAT TEAM

Zasadnicza grupa dotrze do Świętoszowa kolejnymi 11 lotami (a także do Bolesławca, Żagania, Drawska Pomorskiego i Skwierzyny) w ciągu tego tygodnia. Część przybędzie też transportem lądowym - w sobotę amerykański sprzęt dotarł do niemieckiego portu Bremerhaven, skąd do Polski przyje-

dzie transportem kolejowym. Oficjalne powitanie sojuszników przewidywane jest na sobotę, 14 lutego.

Kapitan Wołyńska zapewnia, że rozmieszczenie Amerykanów w Świętoszowie, a potem zintegrowanie jednostek do współpracy nie powinno być problemem.

- Mamy doświadczenie, chociażby z przyjmowania szpicy NATO w poważnych operacjach logistycznych. Wszystko powinno więc przebiegać sprawnie i szybko.

Zapowiada jednak, że o szczegółach dotyczących pobytu wojsk amerykańskich w Świętoszowie będzie

Brygadowa grupa bojowa przywozi ok. 3500 ludzi, ponad 400 pojazdów gąsienicowych i ponad 900 kołowych, w tym 87 czołgów, 18 samobieżnych haubic Paladin, ponad 400 samochodów Humvee i 144 bojowe wozy piechoty Bradley. W skład brygady wchodzi jej dowództwo, pododdziały zabezpieczenia, bataliony wsparcia, pułk artylerii polowej i szwadrony kawalerii.

Operacja Atlantic Resolve odbywa się w ramach programu zwiększenia amerykańskiej obecności w Europie (European Reassurance Initiative – ERI), zainicjowanej w 2014 r. wobec rosyjskiej agresji na Ukrainie. Częścią operacji Atlantic Resolve były dotychczasowe pobyty amerykańskich pododdziałów w Polsce i sąsiednich krajach.

Dowódca jednostki, generał brygady Kenneth Lee Kamper ocenił, że całą operacja przebiega bardzo sprawnie, a Żagań i Świętoszów to znakomite miejsca do prowadzenia ćwiczeń bojowych.

Obecność amerykańskiej ciężkiej brygady pancernej to zaledwie początek wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Amerykańskie siły w regionie wzmocni też 10. Brygada Lotnictwa Bojowego, która w lutym rozpocznie przebazowanie z Fort Drum w stanie Nowy Jork do jednostek w Niemczech, Polsce, Rumunii i na Łotwie. Przywiezie ona ok. 10 ciężkich śmigłowców transportowych Chinook, 50 Black Hawków i ok. 1800 żołnierzy. Do brygady dołączy batalion z Fort Bliss z południowego zachodu USA, z ok. 400 ludźmi i 24 śmigłowcami bojowymi Apache.

Sojusznice wzmocnienie regionu, potwierdzone na warszawskim szczycie NATO, zakłada, że od kwietnia w Polsce i regionie ma być obecna także wielonarodowa, batalionowa grupa bojowa, podlegająca dowództwu NATO. Jej siły mają być umieszczone na Mazurach. (mal)



PROFIL FACEBOOKOWY 3RD BRIGADE COMBAT TEAM

REKLAMA I PROMOCJA

Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jeleniej Górze z siedzibą przy ul. Różyckiego 19

informuje, że posiada do zbycia **dwa lokale użytkowe o powierzchni 159,74 m2 i 164,10 m2** wraz z udziałem we współwłasności nieruchomości wspólnej przy ul. Kopernika 4 w Jeleniej Górze, księga wieczysta nr JG1J/00035632/1, działka nr 2/7.

Informacje na temat lokali udzielane w pokoju 208 przy ul. Różyckiego 19, numer telefonu **75 76-74-832 do 34 wew. 31.**

Prosimy o składanie ofert z określeniem rodzaju planowanej działalności.

można porozmawiać w późniejszym terminie. Na razie do jednostek w Polsce (przede wszystkim do Żagania) dotarło 250 żołnierzy z bronią indywidualną. Wylądowali w niedzielę na lotnisku we Wrocławiu. To żołnierze 3rd Brigade Combat Team z Fort Carson w Kolorado Rozpoczynają w ten sposób dziewięciomiesięczną zmianę w ramach operacji Atlantic Resolve.



PRACA

FIRMA Wingstore poszukuje osoby z doświadczeniem do utrzymywania czystości w biurze. Zależy nam na pracowniku, który ma wyczucie estetyki oraz wykonuje swoją pracę dokładnie i starannie. Gwarantujemy dobre warunki. Kontakt: 604-153-300. K22-G

OPIEKUNKI do Niemiec. Legalnie, nawet 1600 euro, tel. 508-408-480. K23-G

Rok według prezydenta

- Solidny, choć bez spektakularnych sukcesów - tak prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila pokrótce scharakteryzował miniony, 2016 rok dla miasta. Na tradycyjnym spotkaniu noworocznym nagrodzono też wyróżniające się firmy i stowarzyszenia.

- To, czy rok był udany, czy nie, będzie można ocenić z perspektywy czasu - mówi Marcin Zawila. - Było, jak to w życiu: czasem coś wychodzi, czasem nie. Był to rok przygotowań do rozdania funduszy europejskich. Myślę że niezły, aczkolwiek nie tak spektakularny, jak ten, w którym oddawaliśmy Termy Cieplickie, park i muzea.

Za największy sukces minionych 12 miesięcy uznał medale olimpijskie wywalczone podczas igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro przez Maję Włoszczowską (srebro w kolarskim MTB) oraz Lucynę Kornobys (srebro w pchnięciu kulą w igrzyskach paraolimpijskich).

Podczas spotkania, które odbyło się w Teatrze Norwida, prezydent dużo mówił o poprawie komunikacji Jeleniej Góry z resztą kraju: budowie S-3 do Bolkowa, przetargu na budowę obwodnicy Bolkowa.

- Naszą odpowiedzią na to jest przygotowanie dokumentacji obwodnicy Maciejowej. Chcemy wyjść z miasta, aby zbliżyć się do układu autostradowego, który się tworzy - podkreślił. - Od końca obwodnicy Maciejowej do wjazdu na S-3 będzie nas dzieliło około 20 kilometrów.

Przy okazji zaapelował do samorządowców i polityków wszystkich opcji, aby czynili starania, by w przyszłości w planie rządowym znalazła się budowa łącznika pomiędzy S-3 a obwodnicą Maciejowej.

M. Zawila podkreślił też, że coraz więcej firm inwestuje w Jeleniej Górze, a efektem tego jest rekordowo niskie bezrobocie, na poziomie około 4 procent. Dodał, że Jelenią Górą interesują się też firmy inwestujące w nowoczesne technologie, choćby z dziedziny informatyki.

Wymieniał działki miejskie, które w ubiegłym roku zostały sprzedane i powstaną na nich obiekty mieszkalne bądź usługowe. W tym roku, jak powiedział, rozpocznie się rozwój tzw. dzielnicy centralnej, czyli terenu pomiędzy ulicą Wolności a Karola Miarki. - Kilka działek zostało sprzedanych i właściciele mają już pozwolenia na budowę - przyznał.

- O kondycji naszych finansów najlepiej świadczy jeden fakt - mówi Marcin Zawila. - Po ogłoszeniu konkursu na emisję obligacji aż 8 poważnych banków zaczęło się licytować, aby pożyczyć pieniądze Jeleniej Górze. To dowód, że jesteśmy dobrym partnerem, że udało nam się utrzymać zdrową sytuację finansową, która pozwoli nam się rozwijać.

Na koniec tradycyjnie prezydent wyróżnił trzy firmy, działające na terenie Jeleniej Góry. To Wydawnictwo Plan, spółka Simet S.A. oraz przedstawiciel wymierającego zawodu - mistrz zduński Piotr Kut.

Simet to największy na Dolnym Śląsku zakład pracy chronionej. Zatrudnia 270 osób, z tego około 190 to osoby o różnym stopniu niepełnosprawności. - To docenienie naszej firmy i zauważenie, że oprócz aspektu finansowego ważny jest również

aspekt społeczny, który od wielu lat realizujemy na rzecz jeleniogórczan - powiedział prezes Ryszard Grot. Jakie plany na rozpoczęty rok? - Te same, co zawsze: rozwój i udoskonalenie produkcji - odpowiedział. Przyznał, że po zmianach na rynku pracy, uchwalonych w 2014 roku, i zrównaniu ulg podatkowych pomiędzy ZPCh a otwartym rynkiem, coraz trudniej prowadzi się zakład pracy chronionej. - Zobaczymy, jak obecny rząd spojrzy na tę sprawę - dodał.

Prezydent wyróżnił też dwa stowarzyszenia, działające na rzecz miasta: Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników "Radar" oraz Stowarzyszenie Erfstadt - Jelenia Góra.

(ROB)



Wyróżnieni przedsiębiorcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych na spotkaniu noworocznym u prezydenta.

R. ZAPOHA

REKLAMA I PROMOCJA

T...

GWARANCJA
SUPERPROSTEJ
OFERTY!

JELENIA GÓRA MA
ROZMOWY, SMS-Y
BEZ LIMITU
10 GB INTERNETU
ZA 25 ZŁ NA 30 DNI

LIFE IS FOR SHARING.

Aby aktywować ofertę, wyślij bezpłatnego SMS-a START na numer 469. Oferta aktywowana raz po uzupełnieniu konta za minimum 25 zł odnawia się automatycznie co 30 dni. Rozmowy i SMS-y dotyczą wszystkich sieci krajowych. Szczegóły w Regulaminach Ofert Promocyjnych na www.t-mobile.pl

NA KARTE



Ta tragedia to wyzwanie

Rozmowa z Jolantą Golubińską, psycholog z Jeleniej Góry

- Tragiczny wypadek w noc sylwestrową w Jeleniej Górze, w którym zginęły dwie młodziutki dziewczyny, wywołał poruszenie w lokalnej (i nie tylko) społeczności na skalę niespotykaną. Gesty solidarności z bliskimi ofiar, przyjaciółmi, znajomymi płynęły ze wszystkich stron.

- Wypadki komunikacyjne zdarzają się często. Drogi na naszym terenie są trudne, zakręty nieprzewidywalne. Prawa fizyki działają, zwłaszcza kiedy dołączyć do tego głupotę jazdy po alkoholu z nadmierną prędkością. Ten wypadek zdarzył się jednak w czasie szczególnym. Tylko raz w roku jest „za pięć dwunasta”, kiedy dominuje radość z witania Nowego Roku. Zadziałał ślepy los. Filozof Kierkegaard mówił, że kiedy działa ślepy los, wielu wpada w bojaźń i drżenie. Taka tragedia, taka katastrofa, w której nie było cienia winy ofiary, dotyka w nas podstawowego lęku człowieka przed śmiercią. Umysł podrzuca nam kolejne obrazy, w których ofiary nie miały wpływu na ślepy los. Obrazy choćby ataków terrorystycznych. Wobec ślepego losu czuje się bezradność. Spada on nagle, nieoczekiwanie, niezastuzenie.

- Takie wydarzenia wywołają pytania o sens życia, o wartość życia. Ale przecież w internecie niemal codziennie czytamy o tragediach dzieci, choćby z bombardowanego w Syrii miasta Aleppo. Reakcja na ich los nie wywołuje poruszenia na taką skalę.

- Bo wypadek w noc sylwestrową był tuż obok. Ten ślepy los zadziałał bardzo blisko. Widziałam w telewizji relację z miejsca katastrofy. Starszy pan palił znicz. Mówił do kamery: „To mogły być moje wnuczki”. Wiele osób poczuło tę stratę. Nagła i nieoczekiwana. Obcy ludzie poczuli, że to boli. Ofiarami były młodziutki jeleniogórzanki. Nie mogły nic zrobić. Nie mogły się obronić. Nie mogły uciec. Były w tym czasie, w tym miejscu. Jakby ktoś dmuchnął w świecę i nagle ona zgasła.

- W takiej chwili uderza w nas kruchość życia?

- I jeszcze jedno. Wypadek stał się traumatycznym doświadczeniem poprzez podświadome utożsamienie się z rolą ofiary. I współzodczuwanie niemocy, bezradności. Dociera do nas myśl, że bez cienia winy i przygotowania, nawet bez zauważenia tego, że coś złego się dzieje, można stracić życie. Jest reakcja niezgody na taki los.

- Czy gesty solidarności, refleksje, to tylko odruch?

- Nie wiem, jak długo to będzie trwało. Ale w ludziach odezwało się coś, co według psychologii Junga moglibyśmy określić jako uniwersalny wzorzec reakcji na doświadczenie katastrofy, na niesprawiedliwą utratę życia. Wśród ludzi o różnych kulturach i w różnych czasach powstałby pewnie podobny odruch przeżywania.

- Wzorzec archetypowy?

- Powszechny wzorzec, ponadosobisty, intuicyjny. Carl Gustaw Jung takie wzorce umieścił w sferze zbiorowej nieświadomości. Niezależnie od czasu i miejsca, takie historie modelują podobne sposoby percepcji, przeżywania i zachowania ludzkiego.

- Mówimy o ofiarach. Jest i sprawca katastrofy.

- Ten, który użył siły, miał moc sprawczą. Nie zrobił tego celowo. Nie miał motywu. Nie zrobił tego świadomie. Ale stał się sprawcą.

- Siadł za kierownicą, mając we krwi niemal dwa promile alkoholu.

- Jeśli jedzie się z górki, z bardzo dużą prędkością, w dodatku pod wpływem alkoholu, na zakręcie samochód może zostać wyrzucony. Ktoś, kto nie uwzględnia tych prawideł, jest totalnym ignorantem praw fizyki i warunków geograficznych. Nie da się ignorować przyrody, natury. Te prawa są niezmiennie. I one działają. Czy kierowcy w Polsce i na naszym terenie nie jeżdżą szybko? Nie jeżdżą po alkoholu? Każdy, kto za kierownicą wsiada po alkoholu i nie ogranicza prędkości, nie myśli odpowiedzialnie o poruszaniu się po drogach pu-

blicznych, każdy może być ofiarą. I może być sprawcą tragedii.

Tragedia w sylwestrową noc staje się wyzwaniem do zmierzania się z drzemiącym w nas lękiem przed śmiercią, nagle przebudzonym, który na co dzień nie ujawnia się w sferze świadomości. Ta konkretna katastrofa wzbudza też i konkretny strach, czyli racjonalny niepokój z objawami somatycznymi. To ja mogłem, mogłam być ofiarą. Ale i sprawcą.

- Czy ten strach ma teraz imię „obcokrajowiec”?

- Dla mnie to „sprawca wypadku”. Trudno powiedzieć, co ktoś myśli i jak głęboko, intensywnie o tragicznej, smutnej sytuacji. Każdy przeżywa takie sytuacje indywidualnie. Ale jeśli zrodziło się w nas współczucie dla ofiar, dla tych dziewczynek, wyciągnijmy naukę z tego doświadczenia. One były bezradne. Były w niemocy. Ale my możemy zmienić swoją postawę wobec zagrożenia. Wszyscy możemy mieć aktywną postawę wobec zagrożenia i bezpiecznego poruszania się po drogach.

- Powiedzieć „stop” i nie pozwolić komuś wsiąść za kierownicę po alkoholu?

- I wtedy, gdy nasz chłopak, mąż, znajomy jedzie z szybkością niedozwoloną. Możemy być bardziej uważni i odpowiedzialni w codziennym życiu. Przestrzegajmy przepisów.

- Nie mówi pani o utrzymaniu „poruszenia serc”, o współzodczuwaniu, dobroci. Proponuje pani konkretne gesty solidarności z ofiarami sylwestrowej nocy.

- Dzięki poruszonej refleksji i świadomości, przez to tragiczne wydarzenie, nie bądźmy ignorantami. Dobrzy będziemy, jak sami będziemy przestrzegać przepisów ruchu drogowego i uczulimy na to innych.

- Polakom łatwiej zamienić solidarność z ofiarami spektakularnie, niż przełożyć to na pracę u podstaw.

- Na codzienność, na którą wszyscy mamy wpływ. Na

drogach jesteśmy my. Nasze dzieci, nasi ojcowie, dziadkowie, przyjaciele, którzy giną w wypadkach. Najczęściej raczej po cichu niż w sylwestrową noc.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska



Pytanie do Tomasza Borysławskiego, psychologa, kierownika Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w Jeleniej Górze

- Tragedia w sylwestrową noc wywołała w społeczności lokalnej i ogólnopolskiej niespotykaną falę solidarności z ofiarami i ich bliskimi, ale też i niespotykaną falę hejtu wobec sprawcy wypadku.

- Rzeczywiście. Jest wiele bardzo nienawistnych komentarzy w internecie, popierających samodzielne wymierzenie sprawiedliwości. Zwłaszcza, że sprawca wypadku jest obywatelem Ukrainy. To wyzwoliło bardzo silne

emocje. Do głosu dochodzą zaszłości, niewyjaśnione, niedokończone, historyczne sprawy polsko - ukraińskie. Wiadomość o wypadku w sylwestrową noc zbiegła się z innymi doniesieniami: o tragicznym zabójstwie w Ełku, o atakach na obcokrajowców. Konsekwencją jest fala agresji wobec obcych.

Problem polega na tym, że zarówno straszny wypadek w Jeleniej Górze, jak i morderstwo chłopaka w Ełku przez

obcokrajowców to nie jest coś, co jest normą. To nie są wydarzenia cykliczne, które zdarzają się na co dzień. To są jednak odosobnione przypadki. Spora część społeczeństwa na te wydarzenia zareagowała w sposób stereotypowy. Reakcje podsycane są przez przekazy medialne, eskalujące negatywne emocje wobec uchodźców i obcokrajowców. Dlaczego są tak silne? Nie jesteśmy społeczeństwem wielokulturowym, a jednorod-

nym. Przypadki ataków skierowanych przez obcokrajowców przeciwko Polakom traktowane są nie jako jednorazowe potyczki, a zamach przeciwko naszej „małej ojczyźnie”. A to wyzwała reakcje typu: „My pokażemy, kto tu rządzi i czyje jest to miejsce”.

Niebezpieczne jest generalizowanie, uogólnianie niechęci do wszystkich obcokrajowców, obcych. Od lęku do agresji jest już całkiem niedaleko. Kładzenie nacisku na reakcje wrogie

wobec obcokrajowców, u osób lękliwych sprzyja budzeniu postaw odwetowych.

W moim przekonaniu, wobec fali agresji wobec cudzoziemców wymagana byłaby jakaś odważna interwencja ze strony władz, potępiająca takie reakcje. Wygaszająca skrajne postawy wrogości. Wyciszająca wrogość wobec obcych. Ale to nie jest obowiązująca linia polityczna, przyjęta przez obecnie panującą władzę. MPP

Żałoba po śmierci nastolatek

Pełen zadumy, refleksji i wyciszenia był początek 2017 roku w Kotlinie Jeleniogórskiej. Żałobę w mieście spowodował tragiczny wypadek, w którym śmierć poniosły dwie nastolatki 14-letnia Sara i 16-letnia Marysia. Jego okoliczności oraz młody wiek ofiar wywołały olbrzymie poruszenie nie tylko wśród osób, które znały osobiście obie dziewczyny, lecz również tych, którzy nie mieli z nimi nigdy styczności.

Przypomnijmy, że do tragicznego wypadku, w którym zginęły Marysia i Sara, doszło tuż przed północą 31 grudnia 2016 roku. Nastolatki, które szły w kierunku centrum, aby zobaczyć pokaz fajerwerków puszcanych nad Starym Miastem na powitanie Nowego Roku, śmiertelnie potrącił 27-letni obywatel Ukrainy Vladyslav K. Mężczyzna jechał swoim jeepem z nadmierną prędkością, dodatkowo był pijany - miał prawie dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Auto po najechaniu na nastolatki wyłamało barierkę i wpadło do rzeki Kamiennej. Z pojazdu sprawcę wypadku oraz jego pasażerkę, Kristinę F., która w wypadku doznała dość poważnych obrażeń, wyciągnęli świadkowie zdarzenia. Tragizmu sytuacji przydaje fakt, że obie dziewczyny zginęły na oczach ojca jednej z nich, który szedł za nimi, kilka metrów z tyłu.

27-latek tuż po wypadku trafił do Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Tam też 2 stycznia prokurator przedstawił mu zarzuty: spowodowania wypadku z podwójnym skutkiem śmiertelnym oraz prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu. Czyny te zagrożone są łączną karą od 6 miesięcy do 12 lat pozbawienia wolności. Sprawca wypadku nie przyznał się do winy twierdząc, że nie pamięta całego zdarzenia. Sąd, przychylając się do wniosku prokuratury w tej sprawie, aresztował go na trzy miesiące. Nieoficjalnie wiadomo, że Vladyslav K. został osadzony w areszcie śledczym w Krakowie.

Tragedia z nocy sylwestrowej poruszyła i wzburzyła jeleniogórczyków. Już w noworoczne przedpołudnie, kilkanaście godzin po wypadku, w miejscu śmierci nastolatek pojawiły się pierwsze znicze oraz kwiaty. Wielu mieszkańców



G. KĘDZIORA

miasta przychodziło na most obok Aniluksu, aby w ten sposób solidaryzować się z ich bliskimi. - To niebywała i niepojęta tragedia, przed tymi dziewczynkami było całe życie - mówiła pani Anna, którą spotkaliśmy na ul. Sobieskiego. - Jak można, będąc tak pijanym, sięść za kierownicę, to zbrodnia, która powinna być karana jak zabójstwo z premedytacją - dodawał pan Jarosław. W poniedziałek 2 stycznia prezydent Marcin Zawila ogłosił na terenie miasta trzydniową żałobę. Flagi na gmachu ratusza zostały przybrane kirem. Tego samego dnia o godzinie 18.00, w Bazylice Mniejszej pw. św. Erazma i Pankraco, odbyła się Msza święta w intencji ofiar wypadku. W szczerze wypełnionej świątyni modlili się harcerze, koledzy szkolni i nauczyciele obu dziewczynek, władze miasta, radni oraz zwykli jeleniogórczykowie poruszeni tragedią. - Wtedy, gdy witaliśmy Nowy Rok, gdy strzelane były petardy i fajerwerki, gdy podchodziliśmy do siebie nawzajem z życzeniami zdrowia, pokoju i miłości, one właśnie przechodziły przez próg śmierci - mówił proboszcz bazyliki ks. Bogdan Żygadło. - Ktoś kiedyś powiedział: "Żegnając przyjaciela, nie płacz po jego odejściu, bo wtedy zobaczysz co, w nim najbardziej cenileś". Może

dlatego one zamknęły oczy, abyśmy my swoje otworzyli na miłość, na dobro, na jedność, na solidarność ludzkich serc. Może dlatego zamknęły oczy, abyśmy bardziej dla siebie stawali się ludźmi.

W mediach społecznościowych zaroilo się od wpisów internautów oburzonych bezmyślnością i brawurą pijanego sprawcy tragedii. Jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, nie zabrakło wśród nich żądań surowego jego ukarania oraz zdecydowanego zaostrzenia wyroków orzeczonych przez sądy w tego typu przypadkach. W wielu wpisach pojawiły się wręcz opinie, że tego typu zbrodnie powinny być karane śmiercią lub dożywotnim więzieniem. Internauci domagali się również ukarania pasażerki jepra, która wsiadła do samochodu z pijaną osobą i nie usiłowała udaremnić wyruszenia w drogę, nie odebrała kluczyków. Niestety, w sieci nie zabrakło też akcentów nienawiści narodowościowej. Przez jeleniogórskie portale przelała się fala hejtu skierowanego przeciw Ukraińcom. Domagano się między innymi wyrzucenia ich z naszego kraju. Na szczęście dominowały głosy zdrowego rozsądku. - Każdy pijak nie kółkiem jest mordercą lub potencjalnym mordercą - napisał jeden z internautów. - Nie łączmy tego

czynu z narodowością pijaka-mordercy. Ukraińcy też są różni. Stała się wielka tragedia. Pijak-kierowca - zabił dwie niewinne istoty. Smutne.

Śmierć obu nastolatek była szokiem dla ich kolegów szkolnych oraz przyjaciół. Sara była uczennicą drugiej klasy Gimnazjum nr 4 na Zabobrze. Jej przyjaciele wspominają ją jako radosną, towarzyską nastolatkę. - Nasi uczniowie, a szczególnie jej klasa, silnie przeżyli śmierć koleżanki - mówi dyrektor Gimnazjum nr 4 Beata Toczek. - Dzieci płakały, nie mogąc się pogodzić z odejściem Sary. Nie potrafiły zrozumieć tej bezsensownej śmierci. Przejeżdżając w miejscu tragedii, widziałam jej kolegów i koleżanki, którzy palili tam znicze. Jak mówi B. Toczek, gimnazjalistów objęto specjalistyczną pomocą. - Już 2 stycznia, czyli pierwszego dnia po feriiach świątecznych, z młodzieżą rozmawiał psycholog. Uczniowie, poza spotkaniem grupowym, mogli też skorzystać z konsultacji indywidualnych. W szkole ogłoszono także dwutygodniową żałobę. Równie mocno śmierć koleżanki dotknęła młodzież z III Liceum Ogólnokształcącego, którego uczennicą była starsza z nastolatek. - Marysia, mimo że chodziła dopiero do pierwszej klasy, przez te kilka miesięcy dała się poznać jako osoba bardzo życzliwa i zaangażowana w życie szkoły, również jako wolontariuszka - mówi dyrektor III LO Elwira Kozak. - Była

bardzo lubiana i jej nagle śmierć była mocnym przeżyciem emocjonalnym dla społeczności naszej szkoły. W tych trudnych dniach dla młodzieży zorganizowano spotkania z pedagogiem i psychologiem, grupowe i indywidualne.

Odejście Marysi mocno odczuł również jej przyjaciele z harcerstwa oraz z „Teatru Odnalezionego” STA-ART przy Jeleniogórskim Centrum Kultury, w którym realizowała swoje pasje artystyczne. - Marysia w Związku Harcerstwa Polskiego działała od 6 lat - mówi harcmistrz Maria Łabaziewicz, komendantka Karkonoskiego Hufca ZHP. - Była drużynową 14. Drużyny Harcerskiej Ventus im. Jana Bytnara. Z zaangażowaniem przygotowywała młodych ludzi do wstąpienia do ZHP oraz prowadziła ich harcerskim szlakiem. Zawsze była gotowa nieść pomoc innym. Stała u progu wspólnoty instruktorskiej, realizowała stopień przewodnika. W tej trudnej chwili nasze serca wypełnione są bólem.

- Marysia uczestniczyła w zajęciach naszego teatru od września 2015 roku - mówi Łukasz Duda z Jeleniogórskiego Centrum Kultury. - Wspominam ją jako osobę twórczą, stale poszukującą właściwego wyrazu artystycznego oraz bardzo wrażliwą. Była ważną częścią naszego zespołu i jest to dla wszystkich wielki cios. Razem pracowaliśmy przy realizacji jednego przedstawienia czyli „Kartoteki” Tadeusza Różewicza. Marysia zawsze będzie mi się też kojarzyć z „Anią z Zielonego Wzgórza”, gdyż byliśmy w trakcie przygotowań nowego spektaklu, w ramach którego miała ona wygłaszać monolog, wcielając się w tą postać.

Zmarła nastolatka jako wolontariuszka pomagała też przy przygotowaniach ubiegłorocznego, 34. Festiwalu Teatrów Ulicznych. Z dużym zaangażowaniem służyła pomocą członkom grup teatralnych, które przyjechały do Jeleniej Góry.

Dopełnieniem żałoby były pogrzeby obu nastolatek, które spoczęły na nowym cmentarzu przy ul. Sudeckiej. Dziewczętom w ich ostatniej drodze towarzyszyli najbliżsi, koledzy szkolni, przyjaciele oraz tłumy jeleniogórczyków poruszonych tragizmem zdarzenia. Na pogrzebie Marysi stawili się licznie druhówie i skauci z różnych organizacji harcerskich. W obu ceremoniach wzięli też udział przedstawiciele władz miasta.

Grzegorz Kędziora



L. PŁOCKI

Wypadek, w którym w sylwestrową noc zginęły Marysia i Sara, był ponurym zamknięciem 2016 roku na drogach w powiecie jeleniogórskim. Minione dwanaście miesięcy śmiało można określić mianem czarnego roku. W 71 wypadkach śmierć poniosło aż 17 osób, w tym 9 pieszych. Rany odniosło 69 osób. Dla porównania - w 2015 r. w 62 wypadkach zginęło 5 osób, zaś 77 było rannych. 2016 rok rozpoczął się tragicznie, 28 stycznia, od śmiertelnego potrącenia Rafała K. na skrzyżowaniu ul. Wolności i Wojska Polskiego. Sprawca uciekał skradzionym autem przed policyjnym pościgiem. Bardzo tragiczną datą był też 9 sierpnia, kiedy to na skrzyżowaniu ul. Spółdzielczej i Meblowej 20-latek potrącił przechodzących przez przejście dla pieszych 50- i 52-latkę idących na drugą zmianę do pracy w jednym z pobliskich zakładów. Jeden z mężczyzn poniósł śmierć na miejscu, drugi zmarł kilka godzin potem w szpitalu. Bulwersujące były okoliczności innego ze śmiertelnych potrąceń, do którego doszło tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Przy ul. Łącznej w Grabarowie 70-letni mieszkaniec Łodzi przejechał przechodzącą przez ulicę na zebze 62-letnią kobietę. Sprawca wypadku wykazał się w tym przypadku wyjątkową brawurą. Jechał jako ostatni w kolumnie trzech pojazdów. Dwa pierwsze zatrzymały się przed przejściem przepuszczając kobietę. 70-latek przyśpieszył, omijając stojące pojazdy, i z impetem potrącił pieszą. Jak się okazało, mężczyzna był w stanie po spożyciu alkoholu.

W górę w dół na poziomie,

Oto ostatnie już z cyklu Nowinowych podsumowań ubiegłego roku, czyli przegląd ostatnich 12 miesięcy życia kulturalnego regionu jeleniogórskiego.

W redakcyjnym gronie długo dyskutowaliśmy nad kryteriami wyboru i oceny różnorodnych przedsięwzięć, realizowanych przez artystów i animatorów kultury, składających się na życie kulturalne, jakie możemy obserwować. Nie chcemy bowiem sprowadzać naszego zestawienia do prostego przeglądu imprez, zauważalnego dorobku artystów i kondycji instytucji działających w obszarze szeroko rozumianej kultury. Niezmiennie zależy nam na pokazaniu tego, co najważniejsze,

najbardziej wartościowe, warte uwagi, prawdziwie kulturotwórcze, spełniające oczekiwania. Dla możliwie pełnego obrazu istotne jest też wskazywanie tego, co słabe, niedobre, niesatysfakcjonujące, niepokojące i źle wróżące na przyszłość. Dlatego kolejny raz postawiliśmy na sprawdzoną już wcześniej metodę, której podstawą jest złożona, merytoryczna ocena najróżniejszych wydarzeń, wzbogacona o subiektywne oceny ich uczestników i adresatów. Nie zapominamy też o tym, że poruszamy się w przestrzeni, w której nie bez znaczenia pozostają gusta oraz osobiste wrażenia odbiorców sztuki. Niezmiennie staramy się patrzeć na

życie kulturalne możliwie najszerzej. Opracowując zestawienie, wzięliśmy więc pod uwagę szeroki wachlarz wydarzeń rozgrywających się w roku 2016 w regionie jeleniogórskim i tutaj zakorzenionych.

Dla uporządkowania bogatego zestawu składników życia kulturalnego zgrupowaliśmy je tradycyjnie w kilku kategoriach. Robimy to z pełną świadomością, że często owe kategorie dzielą płynne granice, ponieważ różne obszary kultury w naturalny sposób przenikają się wzajemnie. Niemniej jednak podział ów pozostaje uzasadniony, ponieważ pozwala porównać ze sobą przedsięwzięcia o podobnym charak-

terze oraz poddać je ocenie opartej na wspólnych kryteriach. Utrzymaliśmy podział na kategorie: TEATR, MUZYKA, SZTUKI WIZUALNE, LITERATURA, WOKÓŁ EKRANU I WYDARZENIA, poszerzając nieco pojemność tej ostatniej, uwzględniając w niej to, co wymyka się z pozostałych kategorii i zasługuje na miano wydarzenia. W niej znalazło się miejsce także na przedsięwzięcia interdyscyplinarne oraz wszelkiego rodzaju zdarzenia i zjawiska mające istotne znaczenie dla życia kulturalnego, o jakich wspomnieć należy.

W każdej z kategorii przyjęliśmy jednolite zasady oceny. Etykieta „W GÓRĘ” opatrujemy to, co

wybiło się ponad przeciętność, jest najlepsze, najbardziej wartościowe, satysfakcjonujące i warte braw. Etykieta „NA POZIOMIE” oznacza to, co swój standardowy poziom trzyma i warte jest zauważenia. Metką „W DÓŁ” opatrujemy działania niskich lotów, i te, które dobry poziom tracą, rozczarowują, przez co warte są gwizdów. Marką „ZJAWISKA” znaczymy istotne zdarzenia, osiągnięcia i przełomy warte uwagi. Zarówno te pozytywne, jak i negatywne, które wpływają bądź istotnie wpływają na życie regionu, wzbogacając je bądź obniżając jego wartość.

Jaki był kulturalny rok 2016?

SZTUKI WIZUALNE - AKTUALIZACJA

Program wystaw czasowych Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Na uwagę zasługują przede wszystkim trzy świetne i ważne wystawy: „Arcydziela Malarstwa Europejskiego z Kolekcji Dzikowskiej Rodziny Tarnowskich”, z obrazem przypisywanym Rembrandtowi, „Śląskie Szkło Barokowe” oraz „Rysunek XVI - XVIII w. Włochy, Niemcy, Niderlandy, ze zbiorów Muzeum Narodowego we Lwowie im. Andrzeja Szeptyckiego”, z rysunkiem „Apostol”, prawdopodobnie autorstwa Michała Anioła. Absolutne hity wystawiennicze ubiegłego roku.

XIX Międzynarodowe Biennale Fotografii Górskiej, organizowane przez Jeleniogórskie Centrum Kultury we współpracy z Muzeum Karkonoskim i Biurem Wystaw Artystycznych. Ubiegłoroczna edycja tej jednej z najważniejszych i najbardziej prestiżowych imprez tego rodzaju, odbywających się w Polsce, w zgodnej opinii jurorów i widzów była wyjątkowo udana i już rozpoczęła wędrówkę po polskich i czeskich galeriach fotografii. Dobre oceny dotyczą zarówno głównej części imprezy, czyli konkursu zwieńczonego wystawą, jak i wystaw towarzyszących.

XIII Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka w Muzeum Karkonoskim. Wydarzenie ważne, dobre, potrzebne i zauważalne na mapie wydarzeń artystycznych odbywających się w Polsce.

Jeleniogórskie Biuro Wystaw Artystycznych. Placówka kultury konsekwentnie prezentująca (choć nie bez wpadek) to, co najlepsze, najbardziej gorące w polskiej sztuce współczesnej. I co nie mniej istotne, prowadząca długofalowy program edukacji artystycznej dla dzieci i młodzieży szkolnej. Sześć ubiegłorocznych wystaw BWA było znaczących i znakomych. Listę rozpoczyna wystawa malarstwa i rysunku „Okno w Okno z Bestią” - wybitnego grafika, malarza, projektanta Andrzeja Dudzińskiego. Wspomnieć należy także o prezentacjach „Kolekcji Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęta we Wrocławiu” czy wystawie „Papierowy teatr” - plakatów z kolekcji Krzysztofa Dydo, wraz z indywidualną prezentacją plakatów grafika, malarza i twórcy Teatru Cinema Zbigniewa Szumskiego. Ważną i tłumnie odwiedzaną przez jeleniogórczan była zbiorowa prezentacja dwudziestki młodych twórców, rodem z Kotliny Jeleniogórskiej, obecnie związanych z różnymi ośrodkami artystycznymi w Polsce i poza granicami kraju.

Działalność Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury, która w ubiegłym roku obchodziła jubileusz 25-lecia. Na tę okazję specjalne prezentacje swoich fotografii przygotował wybitny polski fotograf, od lat mieszkający we Francji, Bogdan Konopka. W roku jubileuszu swoją najnowszą ekspozycję prezentowała również jedna z najwybitniejszych postaci polskiej fotografii współczesnej - Ewa Andrzejewska. Dużym powodzeniem cieszyła się prezentowana w Korytarzu wystawa legendy portretu fotograficznego - Zofii Nasierowskiej.

Niewidoczny jubileusz Galerii Korytarz. Szkoda, że ważny jubileusz tej cenionej w Polsce galerii fotografii nie został odpowiednio zaakcentowany i przez to był praktycznie niezauważalny.

Wystawa AKT w jeleniogórskiej Galerii SKENE.

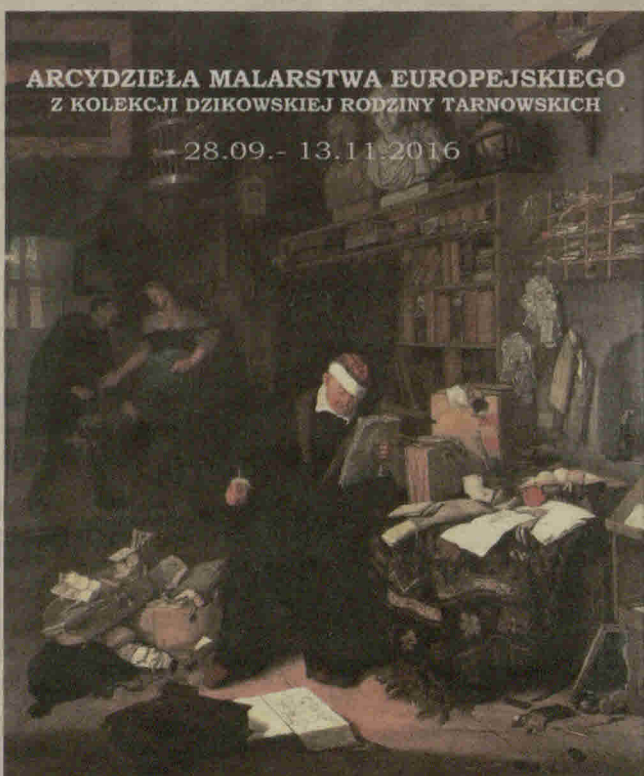
Galeria swoim programem eksponowania fotografii, dorobiła się już sporej grupy zwolenników i zadomowiła się na kulturalnej mapie regionu. Tym bardziej zauważalnym okazał się „wypadek przy pracy”, czyli niezbyt udana wystawa aktu, na pokazanie której zdecydowali się kierujący programem galerii.

Ważny rok jeleniogórskiej artystki **Edyty Kulli.** Choć nie zajmuje się ona widowiskową dziedziną sztuki zjednoczoną popularnością, wygrała plebiscyt NJ na najpopularniejszego artystę naszego regionu i nagrodzona została Wytrychem do Ser Publiczności. Edyta Kulla to artystka wielkiej pasji i wielu talentów. Z powodzeniem realizuje indywidualne projekty, prowadząc jednocześnie edukację artystyczną i skupiając wokół autorskiej pracowni szkła i witrażu „Akademii Szkłanej Inspiracji”, sporą już grupę uczniów. Ostatnie miesiące jej aktywności potwierdzają artystyczną klasę Edyty Kulli i budzą ciekawość, co zaprezentuje nam w przyszłości.

Zjawiskowa jest też działalność **Piotra Machłajewskiego,** uhonorowanego w ubiegłym roku nagrodą Srebrnego Kluczyka w kategorii „zjawisko kulturotwórcze”, za kreację wydarzeń promujących sztukę komiksu, w ramach działalności Jeleniogórskiego Biura Wystaw Artystycznych, o randze wykraczającej daleko poza granice miasta.

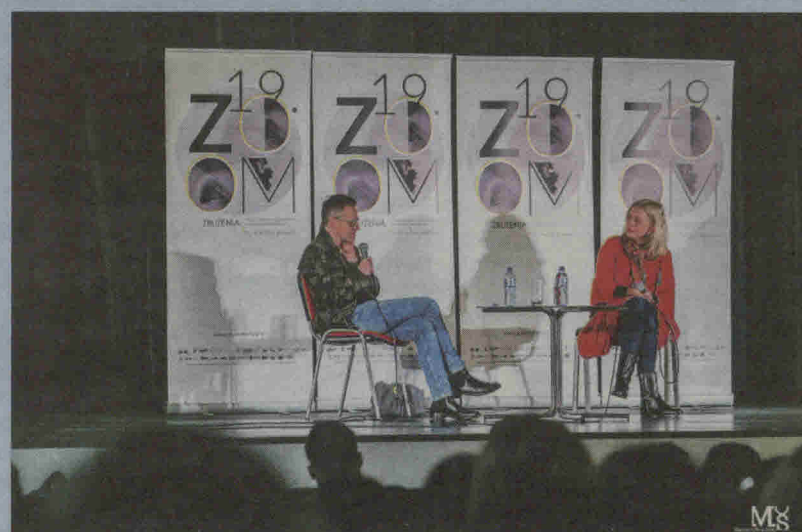
Ważne wystawy z okazji **35-lecia Karkonoskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Fotografików,** prezentowane w Książnicy Karkonoskiej i BWA. Warte szczególnego odnotowania jest przede wszystkim wystawa „4 kominy” dziesięciorga fotografów współczesnych, pokazująca, że aktywne środowisko jeleniogórskich twórców fotografii potrafi skupić się wokół lokalnych problemów, jakim jest chociażby odchodzenie w niebyt najbardziej znanego powojennego zakładu przemysłowego Kotliny Jeleniogórskiej, czyli Celwiskozy. Prace fotografów wywołały ważną dyskusję społeczną, która (jeśli tylko nie ucichnie) może mieć nie tylko twórcze konsekwencje.

Jacek Jaśko



ARCYDZIELA MALARSTWA EUROPEJSKIEGO Z KOLEKCJI DZIKOWSKIEJ RODZINY TARNOWSKICH

28.09. - 13.11.2016



WOKÓŁ EKRANU

Niezmiennie, od lat **Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA,** organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Jedna z największych, najważniejszych i najciekawszych imprez promujących kino nie tylko offowe, odbywających się w Polsce. Jednocześnie jedno z najważniejszych, markowych wydarzeń kulturalnych odbywających się w naszym regionie i sławiących Jelenią Górę. Gratka nie tylko dla kinomanów. Festiwal stale się rozwija i podnosi poprzeczkę programową. Dawno wyszedł poza ramy filmowego offu, który pozostaje jednak jego fundamentem. Bezcenne okno na świat sztuki, nie tylko filmowej, z ciekawymi konkursami kina niezależnego, pokazami najnowszych i najgłośniejszych produkcji kina polskiego i zagranicznego, projekcjami filmów z muzyką na żywo, spotkaniami z gwiazdami kina oraz świetnymi koncertami. Do tego warsztaty dla młodych filmowców. Prawdziwe kulturalne święto w stolicy Karkonoszy, bezcenne dla miejscowej publiczności i wabiące gości z różnych stron świata. Szansa na nadrobienie kinowych „zaległości” w dobrym towarzystwie i zaczerpięciu świeżego powietrza pod ekranem. Świat kina na naszym podwórku. Bez kompleksów, autentyczny, wartościowy.

I tu bez zmian. **Dyskusyjny Klub Filmowy KLAPS Jeleniogórskiego Centrum Kultury.** Dużo dobrego kina, nieprzypadkowy, ciekawy repertuar, regularne klubowe życie ze znakiem jakości. Znakomite dopełnienie propozycji kina komercyjnego. Coś dla bardziej wymagających. Nic dziwnego, że projekcje DKF-u cieszą się dużym wzięciem u publiczności.

Zgłiszca Festiwalu Filmów Komedycznych w Lubomierzu. Jubileusz dwudziestolecia był znakomitą okazją i szansą na odbicie się od dna. Tymczasem wokół nieustannie wodorosty. Zmarnowane wydarzenie o zjawiskowej przeszłości i najwyraźniej bez przyszłości. Wstyd i ból. Serce krwawi... Wielka szkoda. Apel do twórców festiwalowego „Titanica”, którzy kurczowo trzymają się zgubnego kursu: zmieńcie chociaż nazwę tego kuriozalnego eventu. Zastąpcie „ogólnopolski festiwal” „gminnym festynem”. Od razu będzie lepiej i uczciwiej. Program rozgrzeszony, malkontenci przestaną czeplić się nie wiadomo czego, a uczestnicy wydarzenia, którzy zbłądzą latem do Lubomierza w poszukiwaniu filmowych wrażeń, nie będą czuli się oszukani. Swojska zabawa ma sens! Dajcie spokój z tą festiwalową „ściemą”.

Kameralne kina lokalne powstające w sieci „Kino za Rogiem”, w małych miejscowościach. W ubiegłym roku działalność rozpoczęły kolejne, choćby we wspomnianym wyżej Lubomierzu i we Wleniu. Wartą metki „zjawiska” jest „Jutrzenka” we Wleniu. Kino, które stało się nie tylko miejscem spotkań i czerpania filmowych wrażeń, ale i źródłem inspiracji. We Wleniu już powstała młodzieżowa grupa filmowców, która wzięła się do roboty i robi własne filmy. Jest kino, jest kinowe życie. I o to chodzi!

Zgorzelczanin **Łukasz Chwałko** samodzielnie zrealizował film „Jakob Böhme, życie i twórczość”, poświęcony filozofowi, którego los związał ze Zgorzelcem. I sam zajął się organizacją projekcji, tam gdzie powinny się one odbywać przede wszystkim, czyli właśnie w Zgorzelcu.

Nie tylko czysto komercyjna działalność pierwszego w Jeleniej Górze wielosalowego kina **Helios.** Cieszące się wielkim powodzeniem pokazy specjalne, w ramach programów „Kino Konesera”, „Kino Kobiet”, „Kultura Dostępna”, czy wydarzenia takie, jak niedawne spotkanie z olimpijską medalistką Mają Włoszczowską, połączone z prezentacją poświęconego jej filmu na dużym ekranie, dowodzą, że dobre kino jest potrzebne, może tętnić wartościowym życiem i wcale nie musi przeszkadzać mu zbytnio towarzystwo popcornu i dużego napoju z rurką do siorbania.

Daniel Antosik

zjawisko, czyli kultura roku 2016

MUZYKA

Nowe, koncertowe programy specjalne Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze, czyli **Festiwal Młoda Polska im. Ludomira Różyckiego** i cykl „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi fortepianu”. Wartościowe programy, dużo szlachetnej muzyki, znakomici wykonawcy, propozycje z wysokiej półki dla wszystkich, nie tylko dla wytrawnych melomanów. Prawdziwe koncerty zasługujące na miano muzycznych świąt. Tym bardziej, że niezbyt częste. Oby nie były to przedsięwzięcia jednorazowe.

Międzynarodowy Krokus Jazz Festiwal im. Tadeusza „Errola” Kosińskiego, organizowany przez Jeleniogórskie Centrum Kultury. Impreza z klasą, tradycją, jakością i wierną publicznością. Atrakcyjne dni, wieczory i noce jazzowe, w towarzystwie muzycznych gwiazd, obudowane zestawem imprez towarzyszących. Do tego liczący się konkurs dla młodych wykonawców. Propozycja nie tylko dla jeleniogórzan, ale i magnes dla gości sławiący jeleniogórską kotlinę jazzową. Tak trzymać!

Festiwal Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu z Markiem Napiórkowskim i Arturem Lesickim w rolach głównych. Ostatnia edycja bardzo skromna, ale jakościowo bez zarzutu. Więcej: było wręcz zjawiskowo. Najlepszy dowód na to, że naprawdę dobrzy muzycy rodzą się, żyją pod Karkonoszami i wnoszą bezcenne wartości do krajobrazu kulturowego bliższej oraz dalszej okolicy.

Zniknięcie z kalendarza imprez Filharmonii Dolnośląskiej **Ogólnopolskiego Festiwalu „Gwiazdy Promują”**. Unikatowe wydarzenie wielkiej wartości, z wspaniałymi tradycjami, od wielu lat organizowane było z problemami, ale trwało przez dwie dekady. Ostatecznie,

pozbawione systemowego wsparcia, umarło. Wielka strata. Tradycja to jeden z fundamentów kultury, nie dzieje się dobrze, gdy umiera w takich okolicznościach.

Marne jakościowo **propozycje estradowe na niemal każdej imprezie festynowej**, organizowanej na życzenie lokalnych samorządowców. Niski standard obrazujący ignorancję władarzy miast i gmin oraz brak elementarnego szacunku dla odbiorców ich propozycji. Popkultura rządzi się jasnymi prawami, ludyczne festyny też są potrzebne, ale publiczne pieniądze można wydawać mądrzej, nie tracąc przy tym głosów wyborców. Bezkrzytyczne produkowanie byle czego dla najmniej wymagających, rozdawanego w charakterze dodatku do piwa i kiełbasy z rożną, to bolesny symbol naszych czasów, pielęgnowany w najlepsze.

Trwa **Jeleniogórska Liga Rocka**. Jej finałowa odsłona błąka się trochę w poszukiwaniu własnej tożsamości (albo szansy) organizacyjnej i tym sposobem ostatnio przytuliła się do miejscowych Juwenaliów. Nie osłabia to jednak jej idei i sensu istnienia. Może jednak warto wrócić do samodzielności, nawet kosztem spektakularności finałowego wydarzenia. W końcu chyba nie o popkulturową papkę dla mas w tych brzmieniach chodzi.



Koncert Pawła Wakarcego w ramach cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi fortepianu”.

Lokalna działalność Macieja Kazińskiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Gdańsku, który osiadł w naszym regionie. Wcześniej koncertował regularnie z orkiestrami symfonicznymi i zespołami kameralnymi w Polsce, Europie i w obu Amerykach. Obecnie specjalizuje się w grze na historycznych i tradycyjnych instrumentach smyczkowych. Koncertuje, komponuje muzykę teatralną, nagrywa. Od początku istnienia Scholi Teatru Węgajty jest jego współtwórcą i wykonawcą. W okolicie Jeleniej Góry przybył

wraz z grupą przyjaciół z Teatru Cinema ponad 20 lat temu. Przed kilku laty znalazł swoje miejsce w niewielkiej wsi Proszowa u stóp Gór Iżerskich (gmina Stara Kamienica). W pieczołowicie restaurowanym dawnym gospodarstwie, wraz z żoną Francescą tworzy dom - galerię, a przede wszystkim miejsce otwarte na artystów, których gospodarz sprasza z całego świata. Tu odbywają się warsztaty muzyczne wieńczone każdorazowo koncertem dla kilkudziesięciu osób.

Daniel Antosik

TEATR

Z nagrodą **Best International Show** (Najlepsze Międzynarodowe Widowisko), którą otrzymał na prestiżowym festiwalu monodramów United Solo w Nowym Jorku za monodram pt. „Kontrabasista” (zrealizowany na podstawie tekstu Patricka Süskinda w reżyserii Krzysztofa Pulkowskiego) wrócił aktor **Krzysztof Rogacewicz** - jeden z twórców jeleniogórskiego Teatru Maska

Zdrojowy Teatr Animacji. Warto odnotować jego dwie premiery - pięknie zainscenizowaną i zagraną, nostalgiczną opowieść o reżyserze,

czyli „**Królową śniegu według Petra Nosálka**” w reżyserii Bogdana Nauki (nagrodzoną przez Kapitułę Srebrnego Kluczyka) oraz „**Coś na ząb**” w reżyserii **Michała Derlatki**.

Nie obniża lotów grupa teatralna **STA ART**, funkcjonująca przy Jeleniogórskim Centrum Kultury, która w ubiegłym roku zaprezentowała ósmą już premierę. Była to „**Kartoteka**” T. Rózewicza w reżyserii twórcy grupy Łukasza Dudy. Duda usytuował spektakl w bardzo konkretnej współczesności, z wyraźnymi do niej odniesieniami, a młodzi aktorzy dobrze poradzili sobie z nietłatwą materią Rózewiczowskiego świata.

Teatr C.K. Norwida. Mocno rozczarował „**Rozbity dzban**” Heinricha von Kleista w reż. Piotra Jędrzejasa. Na szczęście przedstawienie szybko zeszło z afisza, a następna premiera - „**Mąż i żona**” Fredy, zrealizowana w uniwersalnej przestrzeni Sceny Studyjnej, grana jest z powodzeniem.

Lepiej nie mówić o „**Roku Ryszarda**” - monodramie w reż. Joanny Zdrady, w wykonaniu Roberta Dudzika. Długo trzeba było czekać na pierwszą realizację w Norwidzie w nowym sezonie. Zapowiadany (acz długo trzymany w tajemnicy) tytuł miał być „**nowym otwarciem**”, inauguracją dyrektora Tadeusza Wnuka. Zaproponowana sztuka Milana Kundery „**Kubuś i jego pan**” mogła przywoz-
dzić pewne skojarzenia z „**Kubusiem fatalistą**” Diderota, ale nazwisko reżysera: Piotr Bogusław Jędrzejczak - u większości osób jakichkolwiek skojarzeń już nie przywozilo. To było „**mocne**” otwarcie. Co prawda, głównie za sprawą mocy organowych akordów, ale lepsza taka moc niż żadna...

Na minusie także organizowane przez Teatr Norwida **Jeleniogórskie Spotkania Teatralne**. Ta, ongiś tygodniowa lub dziesięciodniowa impreza, w 2016 roku była zdecydowanie skromniejsza i właściwie trudno wymienić jakieś szczególnie wyróżniające się przedstawienie. Widownia też średnio dopisała, no, może z wyjątkiem inauguracyjnego musicalu „**Skazany na bluesa**”

i warszawskiego Teatru Polonia (zaproszony przez Agencję Artystyczną SOLO), który zaprezentował spektakl pt. „**Matki i synowie**” z Krystyną Jandą. W zasadzie nie ma o czym mówić.

Warto odnotować natomiast dwie szczególne premiery teatralne, jakie zaistniały w innej części miasta. Pierwsza to „**Pocutunek**” holenderskiego dramaturga Gera Thijsa w reżyserii i w wykonaniu **Jarosława Górala**, któremu na scenie partneruje Danuta Drozdowska. Tym spektaklem zainaugurował działalność **Teatr Bayer w Jagniątkowie**. W repertuarze tego nowego teatru na mapie Jeleniej Góry jest jeszcze monodram pt. „**Najukochańsza ulicznica**” według tekstu Barbary Borzymowskiej - niezwykle ciepła, pełna humanizmu opowieść, również w wykonaniu Jarosława Górala. Trzymamy kciuki za powodzenie tego przedsięwzięcia i czekamy na kolejne premiery.

Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy na **Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych**, który znów zmienił organizatora, bowiem w wyniku konkursu, ogłoszonego przez władze miasta, funkcję tę przejęło Jeleniogórskie Centrum Kultury. Festiwal przebiegł na przemian w słońcu i w deszczu. I po raz kolejny potwierdziła się stara prawda, że z próżnego i Salomon nie należy. Czyli - jaka kasa, taki festiwal. Bez nowego, także finansowego pomysłu na tę imprezę, flagowe przedsięwzięcie kulturalne Jeleniej Góry nie ma przyszłości.

Mieliśmy okazję obejrzenia dwóch spektakli **legnickiego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej**: pierwszy „**Skarb wdowy Schadenfreude**” (Schadenfreude - radość z cudzego nieszczęścia) zagrano na podwórku dawnej SP nr 7 i właściwie niewiele trzeba było, żeby osiągnąć iluzję cofnięcia w czasie do historii sprzed pół wieku, toczącej się na Ziemiach Odzyskanych. Drugi spektakl to zaprezentowana jesienią na scenie Teatru Norwida - „**Przerwana odyseja**” w reż. Jacka Głomba, który został przygotowany w koprodukcji z Macedońskim Teatrem Narodowym w Skopje. Oba spektakle (co wyróżnia legnickie inscenizacje), mimo historycznego entourage'u, okazały się niezwykle aktualną i ważną wypowiedzią artystyczną, do tego mocno osadzoną w naszym regionie. Brawo!

Urszula Likstet

Spektakl „**Królowa Śniegu według Petra Nosálka**” Zdrojowego Teatru Animacji został nagrodzony przez Kapitułę Srebrnego Kluczyka.





... kultura roku 2016

LITERATURA

Wydawnictwo Ad Rem - wydawca książek autorów regionalnych. Strzałem w dziesiątkę jest tegoroczna, kieszonkowa seria „Z Biblioteki Ducha Gór”. Książki dla każdego, estetycznie wydane a niedrogo. Dotychczas ukazały się: „Lisowczyzy w Kowarach: opowieść z czasów wojny 30-letniej” Romualda Witczaka, „Gniazdo żmij: rzecz o laborantach z Karkonoszy” Magdaleny Woźniak, „Mgła: w powojennej Jeleniej Górze” Leszka Żuka i „Anatomia Nadczłowieka: przewodnik dla początkujących” Konrada Jaskólskiego. Trzy ostatnie to książki nagrodzone w I edycji Konkursu Literackiego ogłoszonego przez Ad Rem. W przystępny sposób popularyzują region.

Bożena Gramsz, Jiří Floušek i Tomáš Telenský - autorzy książki „Ptaki Karkonoszy: atlas ptaków lęgowych 2012-2014”, wydanej przez Karkonoski Park Narodowy/Krkonošský Národní Park, Jelenia Góra/Vrchlabí. Książka otrzymała pierwszą nagrodę w Konkursie „Najlepsze wydawnictwa o górach” w kategorii „Monografie, wydawnictwa popularnonaukowe”. Nagroda wręczona została podczas Targów Książki w Krakowie.

„Zeszyty historyczne” wydawane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy, działającą przy Związku Gmin Karkonoskich. W tegorocznej, jubileuszowej, 25. edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej otrzymały drugie miejsce w kategorii „Informatory turystyczne”. Zasłużone.

Agata Szmigrodzka - artystka, tancerka, liderka zespołu muzycznego Hayat, pisarka i poetka. Warszawianka, która wybrała Jelenią Górę na miejsce do życia i tworzenia. Autorka baśniowych historii dla dzieci o Luboludzie i dla dorosłych o Trocku Pocięzce, tym razem napisała opowieść - baśń o sobie. „Tancerka”, podobnie jak poprzednie książki Szmigrodzkiej, w niebanalny sposób mówi o potrzebie miłości, akceptacji, przyjaźni i poszukiwaniu własnej tożsamości w nieprzyjnym, otaczającym bohaterów świecie.

PREMIERA 3 KSIĄŻEK
Z Biblioteki Ducha Gór

Zapraszamy na GALE, podczas której uroczyste zostaną ogłoszone **wyniki I Konkursu Literackiego**

„Z Biblioteki Ducha Gór”

Trzy książki, trzy czasy, trzy spojrzenia. Trylogia jakich mało!

48. numer „Rocznika Jeleniogórskiego” wydany przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry. Jak zawsze, sukcesem jest już sam fakt, że się ukazał. Dzięki zaangażowaniu i społecznej pracy wielu osób, a zwłaszcza Ivo Łaborewicz, Jelenia Góra może się szczycić prestiżowym czasopiśmie o ambicjach naukowych. Rocznik ukazuje się od 1963 r. i jest skarbnicą wiedzy o regionie.

Kolejna powieść poczytnej Joanny M. Chmielewskiej. Autorka książek dla dzieci i dorosłych mieszka w Szklarskiej Porębie. Ostatnia propozycja „Pod Wędrownym Aniołem”, napisana lekko, z wartką akcją, zajmująco pokazuje historię Szklarskiej Poręby i jej mieszkańców.

„Kolejność”, najnowszy kryminał Huberta Hendera. Ostatnia mroczna historia w wydaniu autora „Zapory” toczy się

w Kowarach i Jeleniej Górze. Komisarz Iwanowicz i podkomisarz Gawłowski rozwiązują skomplikowaną zagadkę. Hender to dobrze zapowiadający się autor kryminałów, których akcja rozgrywa się w naszym regionie.

Tegoroczne dwie książki Romualda M. Łuczyńskiego: „Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach polskich: Sudety Zachodnie” i uzupełnione wydanie „Zamków, dworów i pałaców w Sudetach”. Jak zwykle doskonały warsztat, udokumentowana wiedza i styl bardzo przyjazny czytelnikowi. Książki bogate w fotografie współczesne i archiwalne.

Działalność wydawnicza Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej i Jeleniogórskiego Klubu Literackiego. Na uwagę zasługują: antologia „Dekada kwitnących lip”, almanachy literackie „Ścieżki do Śnieżki” i „Wiosenne feerie uczuć i barw”, tomiki poetyckie „Na huśtawce życia” Barbary Pawłowicz, „Ryzyko wiosny” Elżbiety Kotlarskiej, „Czechy za oknem” Jana Owczarka a także subtelne liryki „Nocny śpiew” Ju Sobing, niemieckiej malarki i poetki, w tłumaczeniu Józefa Zapruckiego.

Seria książek o „złotym pociągu”. Tytuł „Złoty pociąg” i ewentualnie podtytuł różnicujący. Autorzy o znanych nazwiskach i niezłym dorobku. Książki liche bardzo, tania sensacja, pisane na kolanie. Nie warto wymieniać.

Nagroda za najciekawszą recenzję książki finalistki nagrody literackiej NIKE 2016 dla Katarzyny Herzberg. Nagrodzona recenzja „Tatuazu z tryzubem” Ziemowita Szczerka ukazała się w rubryce „Polecamy” na stronie internetowej Książnicy Karkonoskiej. Katarzyna Herzberg pracuje jako starszy kustosz w jeleniogórskiej książnicy.

Jeleniogórskie to region płodny literacko. Obserwujemy wysyp nowych talentów, również ludzi bardzo młodych, nieznanymi miejscami na debiut. Internet nie załatwi wszystkiego, a na pewno nie zastąpi starego, poczciwego druku. Tylko - gdzie ta przestrzeń na rozwinięcie skrzydeł, gdzie chociażby te czasopisma drukujące powieści w odcinkach?

Kamila Wilk

WYDARZENIA

Nagroda Kulturalna Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii 2016 dla Julity Zapruckiej - dyrektorki Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie. Nagroda przyznawana jest za szczególny wkład w rozwój i propagowanie kultury śląskiej od 1977 roku. Od 1991 roku do grona laureatów włączono polskich artystów zamieszkałych na Śląsku. Wśród polskich laureatów znalazły się takie osobowości, jak Tadeusz Różewicz, profesor Jan Młodek, Olga Tokarczuk, Franciszek Pieczka, Kinga Preis.

Międzynarodowy Festiwal Folkloru - Tradycja Inspiruje, organizowany przez Miejski Dom Kultury „Mufion” w Sobieszowie. W ubiegłym roku zorientowany wokół „Ceremonii Narodzin”. Ważna, nietuzinkowa impreza, promująca kulturę ludową i jej wyjątkowe wartości. Ze względu na charakter i możliwości organizacyjne domu kultury, ulokowanego na obrzeżach Jeleniej Góry, mało spektakularna i mało widoczna, ale zjawiskowa. Spotkania z prawdziwym folklorem są fantastycznym przeżyciem. Tradycja naprawdę inspiruje. Brawa dla ekipy MDK Mufion, za konsekwentną pracę w niszowej dziedzinie, pomysł na pielęgnowanie sztuki ludowej i wyrastającej z niej sztuki współczesnej.

Lwóweckie Lato Agatowe, Art&Glass Festival, Gitarą i... Borowickie Spotkania z Poezją Śpiewaną, Festiwal dell'Arte, Bolesławieckie Święto Ceramiki - wydarzenia budujące kulturowy krajobraz regionu, imprezy z charakterem, jakimi można się

pochwalić, te największe i najbardziej spektakularne, z sukcesem funkcjonujące także w obszarze kultury masowej. Potrzebne nam i przyciągające gości. Atrakcje turystyczne, o jakie warto dbać.

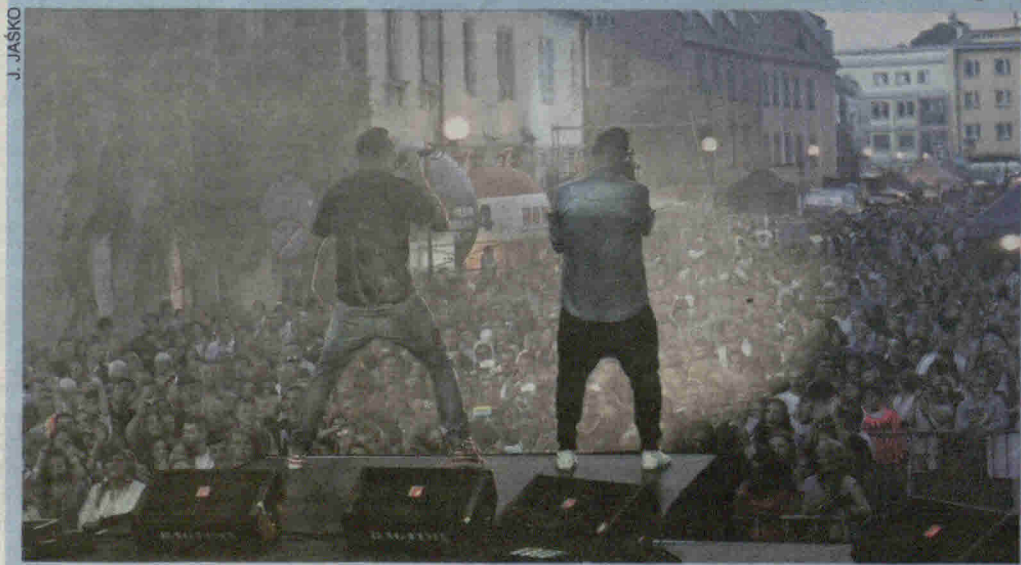
Znikający, unikatowy Festiwal Muzyki Teatralnej, powołany do życia przez Teatr Cinema. Minus wcale nie z powodu poziomu szczytowego programu tegorocznej edycji festiwalu, ale właśnie za sprawą znikania tej bardzo ciekawej propozycji z kulturalnej mapy regionu. I organizacyjnego zapomnienia o tym, iż warto na czas poinformować ewentualną publiczność, że cokolwiek z programu wypatrywanego Festiwalu Muzyki Teatralnej jeszcze jednak pozostało.

Mizerne efekty włączenia Jeleniej Góry do programu Res Publici Nowej DNA Miasta, którego celem była diagnoza miejscowej polityki kulturalnej. Władze miasta zdecydowały się wydać nieco grosza na badanie stanu jeleniogórskiej kultury. Stało się to za sprawą zorganizowanego rok wcześniej w stolicy Karkonoszy I Regionalnego Kongresu Kultury. Pomysł, wyrastający z głośno manifestowanej, środowiskowej potrzeby ważnej i niezbędnej publicznej dyskusji o stanie i potrzebach kultury, lokalnej polityce kulturalnej i tożsamości kulturowej regionu, był obiecujący, podobnie jak i idea kongresu. Niestety, efekt jego realizacji rozczarował. Raport z badania DNA Miasta Jeleniej Góry okazał się kosztownym i nonsensownym opracowaniem o małej wartości użytkowej. Zamiast solidnej diagnozy polityki kulturalnej Jeleniej Góry przygotowanej przez specjalistów, zobaczyliśmy wyniki statystycznych analiz matematycznych, wzbogacone wątpliwymi wnioskami wyciągniętymi z danych finansowych i wyselekcjonowanych informacji, zaczerpniętych ze starannie wybranych źródeł wiedzy, dostarczających wyłącznie treści pasujących do ogólnej koncepcji całości. Dziurawe opracowanie, służące co najwyżej dobremu samopoczuciu zleceniodawców, nie licząc oczywistego interesu zleceniobiorców, idealnie pasuje do równie niekompletnego zestawu wyselekcjonowanych wniosków pokongresowych, budujących wygodny obraz kulturalnego życia okolicy i stanu

miejskiej polityki kulturalnej, pasujący do roszczeniowej postawy animatorów kultury, którym obce są ekonomiczne, rynkowe i życiowe realia, istotnie wpływające na stan naszej kultury. Wśród wysnutych wniosków zabrakło wielu istotnych spostrzeżeń, jakie wybrzmiały w kontekście Kongresu i jakie powinny znaleźć się w rzetelnym raporcie na temat polityki kulturalnej miasta. Więcej na temat lokalnej polityki kulturalnej dowiedzieć można się było, uczciwie rozmawiając z fachowcami zarządzającymi miejscowymi instytucjami kultury, niż zlecając przygotowanie kosztownego raportu specjalistom z zewnątrz. Zmarnowane pieniądze.

Konkursowe zmiany dyrektorów najważniejszych instytucji artystycznych działających w Jeleniej Górze - marszałkowskiej Filharmonii Dolnośląskiej i miejskiego Teatru im. C.K. Norwida. Wymiana dyrektora filharmonii w zupełnie niepotrzebnej atmosferze skandalu. Od września miejscową, długoletnią, zasłużoną dyrektorkę filharmonii Zuzannę Dziedzic zmienił „napiływowy” następcza - Tomasz Janczak. W teatrze - odwrotnie - „napiływowego” Piotra Jędrzejasa zmienił miejscowy Tadeusz Wnuk, no, może nie tak do końca, szybko się bowiem okazało, że najważniejszy dział teatralny, mianowicie artystyczny - Tadeusz Wnuk oddał w ręce kierownika artystycznego spoza Jeleniej Góry. Tym samym odszedł od tradycji i obyczaju, wedle którego to dyrektor naczelny ma w swojej pieczy artystyczne funkcjonowanie teatru. Tak było zawsze w Norwidzie (za wyjątkiem okresu, kiedy był połączony z Animacją) i tak jest w większości polskich teatrów (nawet tych największych, jak Teatr Stary), a na pewno w teatrach porównywalnych z jeleniogórskim, czyli niewielkich teatrach w niewielkich miastach. Tadeusz Wnuk zapowiadał wprawdzie zmiany w strukturze organizacyjnej teatru, ale wymieniał przede wszystkim powołanie zastępcy dyrektora do spraw inwestycji (w związku z remontem teatru). Tymczasem zlikwidowane zostało stanowisko kierownika literackiego i dramaturga, a pojawił się w zamian kierownik artystyczny. I to on najprawdopodobniej będzie dbał o repertuar, dobór reżyserów, scenografów itd., czyli o artystyczny poziom i wizerunek teatru. Póki co, niewiele wiadomo o repertuarowych planach jeleniogórskiej sceny dramatycznej, podobnie jak o koncertowych planach jeleniogórskiej filharmonii. Życie pokaże, czy zmiany na dyrektorskich stanowiskach wyjdą na dobre obu tym instytucjom. Po czterech miesiącach nie sposób oceniać pracy nowych dyrektorów, a jedynie zauważyć, jakimi ścieżkami podążają na wstępie. Póki co, w aktualnych repertuarach i teatru, i filharmonii widać przede wszystkim wyraźny nurt komercyjny. Być może to kwestia rozbiegu i szczególnego okresu w kalendarzu. Ważne, by panowie dyrektorzy pamiętali, że w działalności publicznych instytucji kultury nie chodzi wyłącznie o pieniądze.

Daniel Antosik



J. JASŃKO

Rykoszetem

Kolejny już raz, podczas przygotowywania podsumowania ostatniego roku życia kulturalnego naszego regionu, do rozmów w redakcyjnym gronie wrócił wątek śmierci. Śmierci osób ważnych dla naszego życia społecznego, znakomitych artystów, wielkich postaci, wspinających osobowości, które miały istotny wpływ na świat, w jakim żyjemy, i kreowały jego kulturalne oblicze. Czy ich odejścia traktować można, albo należy, w kategoriach wydarzeń? Przecież zniknięcie każdego prawdziwego twórcy ze świata sztuki oznacza nie tylko stratę nietuzinkowego człowieka, ale często i utratę ucieleśnianych przez niego wartości, których strzegł swoją postawą. Takie pożegnania zawsze powodują zubożenie życia tych, którzy pozostają. Mają więc wpływ na nasze dalsze życie, nawet jeśli sobie tego nie uświadomiamy.

W ubiegłym roku, w świecie naszej, lokalnej kultury mieliśmy też takie ważne pożegnania. Odszedł znany jeleniogórski aktor Ryszard Wojnarowski. Jego ostatnia zawodowa scena Teatru Maska na pewno nie będzie już taka jak wcześniej. Czy Maska bez współtwórcy ją Ryska, którego śmierć wciąż trudno przyjąć do wiadomości, w ogóle przetrwa? Inni przecież pozostali, ale czy zdobędą się na dalsze trwanie?

W ubiegłym roku odszedł też Grzegorz Jędrasiewicz - wieloletni symbol jeleniogórskiego Biura Wystaw Artystycznych, którego był wyjątkowym gospodarzem. Pan Grzegorz w ostatnim czasie w BWA już nie pracował, ale wciąż wypełniał sobą kulturalne życie serca miasta. BWA trwa, pracuje, istnieje będzie nadal, ale duch Pana Grzegorza w galerii krąży już tylko we wspomnieniach bywalców tego miejsca. Zauważalny deficyt człowieka, który sobą współtworzył miejsce, jak nikt inny.

W ubiegłym roku odszedł też Tadeusz Grudziński - założyciel, szef i dyrygent, serce i dusza Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów, z którą całkiem niedawno świętował wspólnie jubileusz. Jego przyjaciele, wychowankowie, sympatycy zjawiskowego zespołu, stanowiącego, wydawać by się mogło, nierozwalny element kulturowego krajobrazu nad Nysą, nie bez powodu natychmiast zaczęli obawiać się o przyszłość Orkiestry, której nie sposób wyobrazić sobie bez Niogo. Siłą, sercem i gwarancją istnienia zespołu była bowiem przede wszystkim ogromna muzyczna pasja i społeczne zaangażowanie Tadeusza Grudzińskiego. Pasja, jaką spotyka się niezwykle rzadko. Czy Orkiestra Mandolinistów będzie grać bez niego? Czy ktoś przejmie dzieło, które pozostawił, i otoczy je właściwą opieką? Żywe dzieło odchodzi bezpowrotnie z jego twórcą. Śmierci nie jesteśmy jednak w stanie się oprzeć, więc pozostaje jedynie pogodzić się ze stratą.

Dlatego zastanawiam się, dlaczego tak łatwo przychodzi nam zabijanie osobowości i pozbawianie entuzjazmu tych, którzy świat kultury wciąż budują, o ten świat walczą i tym właśnie „narażają się” otoczeniu? Przecież tych pięknych wariatów jest w gruncie rzeczy tak niewiele...

Daniel Antosik

Karnawał w rytmie walca

Jeleniogórska filharmonia zaprasza na kolejny ze specjalnych wieczorów karnawałowych, przygotowanych na muzyczne powitanie roku. W piątek, **20 stycznia**, o godz. 19.00 koncert zabytułowany „Walc – to nie tylko Strauss” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej, która tego dnia grać będzie pod batutą **Harisa Iliadisa**. W programie: **Charles Gounod** – walc z opery *Faust*, **Franz Lehár** – walc *Złoto i srebro*, **Piotr Czajkowski** – walc z baletu *Jeziorko łabędzie* op. 20, **Émile Waldteufel** – walc *łyżwiarzy* oraz walc *Espania* op. 236, **Ion Ivanowici** – walc *Fale Dunaju*, **Dymitr Szostakowicz** – walc nr 2 z *II Suity jazzowej*, **Piotr Czajkowski** – walc kwiatów z *Suity Dziadek do orzechów* op. 71a, **Johann Strauss** – walc *Róże Południa* op. 388 i **Aram Chaczaturian** – suita z baletu *Maskarada*.

Haris Iliadis to ceniony dyrygent urodzony w 1972 roku w Salonikach w Grecji. Studiował w klasach Kate Saragioutou i Christosa Samarasa grę na fortepianie, harmonii i kompozycję-kontrapunkt w Nowym Konserwatorium

w Salonikach. Tam też, w latach 1991-1993 uzyskał dyplomy ze wszystkich studiowanych dyscyplin. Od października 1993 roku kontynuował studia dyrygentury na Uniwersytecie Muzyki i Sztuki „Mozarteum” w Salzburgu (klasa Michaela Gielena i Dennisa Russella Davisa). W Mozarteum uzyskał 2. stopień dyrygentury i tytuł naukowy „Master of Arts”. Podczas studiów brał czynny udział w kursach u Karolosa Trikolidisa i Jurija Simonowa w Grecji, w Czechach, na Węgrzech, w Bułgarii i Austrii. Pracował również jako nauczyciel fortepianu i akompaniator w klasach wokalnych w Nowym Konserwatorium w Salonikach i jako asystent zarówno orkiestry, jak i chóru Anatolia College of Saloniki i „Urban Symphony” Salonik. W 1994 roku otrzymał nagrodę Filharmonii w Debreczynie (Węgry), a w 2010 roku zdobył 1. nagrodę na Konkursie Duna Orkiestr Symfonicznych w Budapeszcie. Koncertował m.in. w Grecji, Niemczech, Rumunii, Bułgarii. W przyszłym tygodniu zaprosi melomanów do walca w Jeleniej Górze.



Koncert pełen przebojowych walców batutą poprowadził grecki dyrygent Haris Iliadis.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten właśnie koncert w Filharmonii Dolnośląskiej. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w poniedziałek,

16 stycznia, po godz. 14.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!

(redd)



Pasjans dla dwóch Turnau i Sikorowskiego

Gwiazdy z Krakowa - Grzegorz Turnau i Andrzej Sikorowski - w porywającym koncercie „Pasjans dla dwóch”. Już w poniedziałek, **16 stycznia 2017, o godz. 19.00** w Jeleniogórskim Teatrze im. C. K. Norwida.

„Pasjans dla dwóch” to znane przeboje, anegdoty, niezwykle nastrój, znakomite wykonanie. Trudno wyobrazić sobie współczesny Kraków bez Andrzeja Sikorowskiego i Grzegorza Turnau. Ci już dojrzał, przyjaźniący się od lat artyści, choć mieszkają w tym samym mieście, najwięcej czasu dla siebie mają podczas wspólnych koncertów. Jest to dla nich, jak i dla publiczności, niezwykle przeżycie. Jednym słowem - muzyczny profesjonalizm i mistrzowska lekkość najwyższej próby. Koncertowe spotkanie, jakiego nie mogą przegapić miłośnicy nietuzinkowej twórczości artystycznych ikon Krakowa.

(redd)

Nie przegap

JELENIA GÓRA

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klaps” w Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza **10 stycznia** o godzinie 18.00 na projekcję filmu „**Nieznamą dziewczyną**” w reżyserii **Jean-Pierra Dardenne i Luca Dardenne**.

Wernisaż wystawy fotografii **Adama Trochimiuka „Tamten świat”** odbędzie się **12 stycznia** o godzinie 16.30 w Galerii „Hall” Osiedlowego Domu Kultury. Autor prezentowanych na niej fotografii od 35 lat jest fotoreporterem tygodnika „Słowo Podlasia” i uważnym obserwatorem zachodzących przemian społecznych. Wystawę można oglądać **do 13 marca**.

Filharmonia Dolnośląska w ramach cyklu „**Zdrojowe czwartki z Filharmonią**” zaprasza **12 stycznia** o godzinie 19.00 do Zdrojowego Teatru Animacji na koncert kameralny „**Neapolitańska Gala Noworoczna**”. Wystąpią: **Marcin Czopka** – tenor, **Hanna Sosnowska** – sopran, **Jacek Marcinów** – skrzypce, **Dominika Łukasiewicz** – klarnet, **Marek Mikulski** – gitara, **Barbara Sas** – fortepian.

13 stycznia o godzinie 13.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej odbędzie się **promocja XLVIII tomu Rocznika Jeleniogórskiego** - pisma regionu Karkonoszy, które jest wydawane przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry. W programie prezentacja zawartości najnowszego rocznika oraz dyskusja z autorami.

Przeboje ze słynnych musicali zabrzmią w jeleniogórskiej filharmonii **13 stycznia** o godzinie 19.00, podczas koncertu kameralnego „**Singladies, czyli kobiety świat musicalu**”. Wystąpią: **Kasia Łaska** – vocal, **Paulina Janczak** – vocal i **Damian Pietrasik** – fortepian.

Znany i lubiany satyryk, poeta, kompozytor, gitarzysta i piosenkarz – **Krzysztof Daukszewicz**, wystąpi **14 stycznia** o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Podczas recitalu artysta zaprezentuje materiał ze swojego bogatego dorobku, a także utwory pisane w ostatnim czasie.

Niedzielny poranek muzyczny „**W Lodowej Antarktydzie**”, na który zaprasza Filharmonia Dolnośląska, odbędzie się **15 stycznia** o godzinie 10.30. Wystąpi zespół Instrumentów smyczkowych. Prowadzenie koncertu: **Agnieszka Gierus, Dominika Łukasiewicz**.

Muzyczna uczta w wykonaniu dwóch bardów z Krakowa odbędzie się **16 stycznia** na dużej scenie Teatru im. C. K. Norwida. Tego dnia o godzinie 19.00 wystąpią we wspólnym koncercie „**Pasjans na dwóch**”, **Andrzej Sikorowski i Grzegorz Turnau**.

Film „**Dobra żona**” w reżyserii **Mirjany Karanović** znajdzie się w programie kolejnego spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klaps” przy Jeleniogórskim Centrum Kultury. Seans rozpocznie się **17 stycznia** o godzinie 18.00 w sali widowiskowej JCK.

18 stycznia o godzinie 19.00 w sali teatralnej Osiedlowego Domu Kultury, w ramach cyklu „**Jazz w ODK**”, wystąpi z koncertem **Otwarta Grupa Swingująca** w składzie: **Marzena Madej** - śpiew, **Mirosław Szeffer** - gitara basowa, **Krzysztof Przyborowski** - saksofon, **Janisław Hiller** - fortepian, **Leszek Bartnicki** - perkusja.

BOLESŁAWIEC
Największe przeboje świata opery i operetki, najpiękniejsze duety, arie sopranowe i tenorowe oraz niezapomniane włoskie przeboje znajdują się w programie **Koncertu Noworocznego**, który odbędzie się **12 stycznia** o godzinie 20.00 w sali „Forum” Bolesławieckiego Centrum Kultury. Wystąpią: sopranistka **Kata-**

ryzna Staroń, tenor **Jędrzej Tomczyk** oraz muzycy związani z Filharmonią Dolnośląską, Operą Wrocławską i Narodowym Forum Muzyki.

KAMIENNA GÓRA

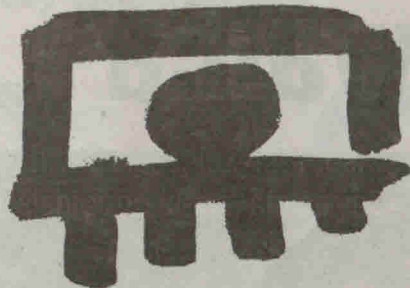
Do 30 czerwca w Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze można oglądać wystawę powstałą z okazji 200-lecia urodzin **Johanna Ernsta Benjamina Bilsego**. Ten mało dziś znany muzyk z Legnicy w swoich czasach był tak słynny jak **Johann Strauss**. Część merytoryczna wystawy została pożyczona z legnickiego Muzeum Miedzi. Uzupełniają ją dodatkowo projekcje filmowe i dźwiękowe.

LUBAŃ

10 stycznia o godzinie 17.00 w Miejskim Domu Kultury odbędzie się spotkanie noworoczne **Dolnośląskiej Grupy Literackiej „Nurt”**. W programie: wieczór autorski **Ireny Kierepki**, wernisaż fotografii **Anny Ewy Klimowicz**, prezentacja kalendarza „**Rok 2017 z Nurtem**” i część muzyczna.

Miejski Zespół Szkół jest organizatorem **XVIII Otwartego Przeglądu Amatorskich Kapel Kołędniczych**, który **11 stycznia** rozpocznie się o godzinie 9.00 w Przedszkolu Miejskim, a o 12.00 przeniesie się do Miejskiego Zespołu Szkół.

GK



20. ZOOM zblizenia international film festival międzynarodowy festiwal filmowy

Od tygodnia w sprzedaży są już bilety na koncert inauguracyjny jubileuszowego ZOOM-u z udziałem muzycznych gwiazd - **Leszka Możdżera, Larsa Danielssona i Zohara Fresco**, który odbędzie się **20 lutego** w Teatrze Norwida. Wielką atrakcją czeka też miłośników kina i dobrej muzyki na zamknięcie festiwalu. **25 lutego** o godz. **19.00** w Filharmonii Dolnośląskiej odbędzie się uroczysta **Gala Finałowa**, podczas której ogłoszone zostaną wyniki festiwalowych konkursów filmowych i wręczone nagrody laureatom. Wieczór uświetni projekcja kina niemego z muzyką na żywo. Zobaczyć będzie można arcydzieło kina światowego z 1931 r. - „**Światła wielkiego miasta**” **Charliego Chaplina** z koncertową oprawą muzyczną w wykonaniu formacji **Piotr Domagała Trio**. Całość poprowadzi wybitny krytyk filmowy - **Tomasz Raczek**, który wraz z legendarnym Zygmuntem Kalużyńskim był współorganizatorem słynnego programu telewizyjnego „Perły z lamusa”.



Podczas gali festiwalowej muzykę na żywo do filmu „Światła wielkiego miasta” Charliego Chaplina zagra Piotr Domagała Trio.

Bohaterem „Światła wielkiego miasta” Chaplina jest bezdomny włóczęga Charlie, który, szukając szczęścia w wielkim mieście, spotyka na ulicy piękną, niewidomą kwiaciarkę i kupuje od niej kwiaty. Dziewczyna, nie widząc jego zniszczonego ubrania, bierze go za bogacza. Tego samego dnia Charlie ratuje życie prawdziwemu milionerowi. Kiedy do miasta przybywa wiedeński lekarz przywracający wzrok niewidomym, Charlie postanawia zdobyć pieniądze na operację dla ukochanej. Operacja jednak sporo kosztuje. Niezwłocznie udaje się do znajomego bogacza z wizytą, by prosić o pomoc. „Światła wielkiego miasta” to sprzeciw Chaplina wobec kina dźwiękowego. Naczelny komik epoki kina niemego naiwnie wierzył, że słowo w filmie to tylko chwilowa moda. Właśnie dlatego, zamiast podążać za światowymi trendami, zdecydował się pozostać wiernym klasycznej burlesce, tworząc jedno z jej największych osiągnięć. „Światła wielkiego miasta” to dowód nie tylko na ponadczasowe poczucie humoru Chaplina, ale też na jego inteligencję. Tak przemyślanego scenariusza wielu współczesnych twórców może mu jedynie zazdrościć. Chaplin po raz kolejny udowodnił, że można napisać scenariusz, wyreżyserować i wyprodukować film, skomponować muzykę, wreszcie zagrać główną rolę, i to wszystko zrobić genialnie. Jeden z ostatnich filmów niemych jest jednocześnie jednym z najwybitniejszych.

Muzykę do filmu podczas festiwalowego pokazu w Jeleniej Górze zagra na żywo Piotr Domagała Trio, w którym oprócz tego wybitnego gitarzysty usłyszymy Adama Kawończyka grającego na trąbce i Olega Dyyaka grającego na akordeonie oraz instrumentach perkusyjnych.

Bilety w cenie 50 i 30 zł do kupienia w Filharmonii i w ODK na Zaborzu już od 15 stycznia.

Perły kina pod Karkonoszami

Na prawdziwą perłę z lamusa zapraszają już dziś organizatorzy 20. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM-ZBLIŻENIA, który odbywała się będzie od 20 do 26 lutego w Jeleniej Górze.

Tradycją jeleniogórskiego ZOOM-u są pozakonkursowe projekcje specjalne i towarzyszące im spotkania z twórcami filmów, cieszące się zawsze ogromną popularnością wśród publiczności. Nic w tym dziwnego, bowiem organizatorzy festiwalu zawsze starają się prezentować na nich najciekawsze, najnowsze filmy, z których niewiele trafia do repertuaru jeleniogórskich kin. Podobnie będzie i w tym roku. W programie pokazów specjalnych polskie kino dokumentalne, wielokrotnie nagradzane na polskich i światowych festiwalach, na które warto zwrócić uwagę.

Taką pozycją jest z pewnością najnowszy film **Pawła Łozińskiego „Nawet nie wiesz, jak bardzo Cię Kocham”**. Reżyser znów odśladania intymne relacje rodzinne. Co kryje się pod słowem „miłość”? Żyjąc często tworzymy z bliskimi więzi i węzły, które z czasem wydają się nam nie do rozsupłania. Film opowiada o dramacie dwóch kobiet, matki i córki, związanych ze sobą trudnym, skomplikowanym uczuciem. Kluczowe dla bohatera jest spotkanie z kimś trzecim, obcym - doświadczonym terapeutą, profesorem Bogdanem de Barbaro. Film otrzymał Srebrnego Lajkonika dla Najlepszego Filmu Dokumentalnego na Krakowskim Festiwalu Filmowym w 2016 r.

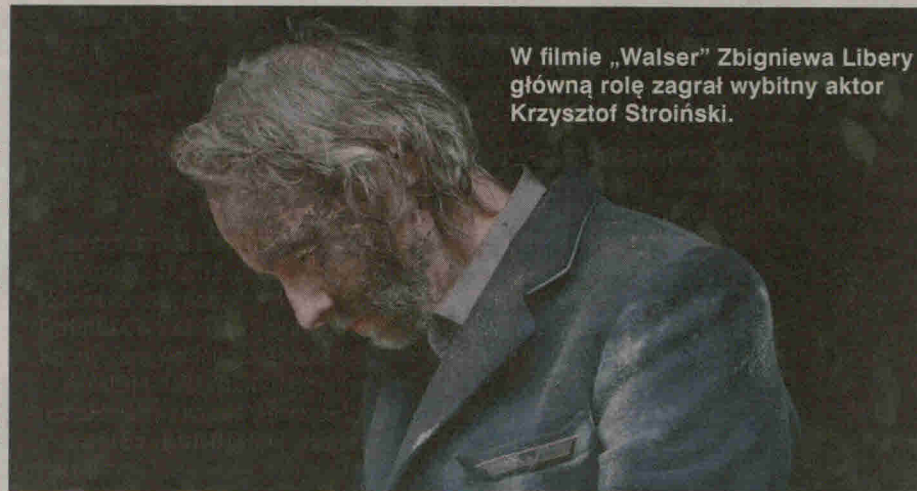
Kolejnym znakomitą filmem dokumentalnym jest „**Komunia**” **Anny Zameckiej**. 14-letnia Ola zajmuje się domem, opiekuje ojcem, niepełnosprawnym bratem i dba o relacje z mieszkającą osobno matką, ale przede wszystkim stara się na powrót złożyć rodzinę w całość. Żyje nadzieją, że uda się ściągnąć matkę do domu. Pretekstem do spotkania z nią jest komunია święta 13-letniego Nikodema. Ola bierze na siebie całą odpowiedzialność za przygotowanie idealnej rodzinnej uroczystości.

Ten pełnometrażowy debiut reżyserki **Anny Zameckiej**, która jest również autorką scenariusza, współproducentką oraz montażystką filmu, otrzymał GRAND PRIX na MFF w Locarno i na Warszawskim Festiwalu Filmowym, zdobył także nagrody na festiwalach w Mińsku, Lipsku, Bratysławie oraz w sekcji Best of Fests na festiwalu IDFA w Amsterdamie.

Wśród filmów fabularnych, na jakie warto zwrócić uwagę, jest „**Plac zabaw**” **Bartosza M. Kowalskiego**. Niewielkie miasto w Polsce. Dzień z życia nastolatków, którzy właśnie kończą szkołę podstawową. Niewinnie zapowiadające się spotkanie trójki bohaterów prowadzi do nieoczekiwane, przerażającego finału. Nagrodzony w konkursie SCRIPT PRO scenariusz filmu został zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami. To była drastyczna historia, która wstrząsnęła opinią publiczną. Film został nagrodzony na Festiwalu Filmowym w Gdyni za Najlepszy Debiut oraz otrzymał Nagrodę Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Zdobył Specjalne Wyróżnienie na Warszawskim Festiwalu Filmowym oraz Specjalne Wyróżnienie Jury Młodzieżowego na BFI London Film Festival. Prezentowany był również na festiwalach Camerimage i w Locarno. Uwaga! Jest to film wyłącznie dla widzów dorosłych.

Inną ważną propozycją fabularną jest „**Ederly**” w reżyserii wybitnego twórcy animacji - **Piotra Dumały**. Tytułowe Ederly to miasto istniejące poza czasem, na granicy realnego świata i snu. Może się wydawać, że istnieje tylko po to, by mógł do niego trafić główny bohater - Słow. Miasto i jego mieszkańcy osaczają bohatera. Pokusa, by uległ i wyzbył się swojej tożsamości, jest bardzo silna. Film jest pełen realizmu i zarazem śpiętrzenia absurdu, świetne kreacje stworzyli w nim Mariusz Bonaszewski, Gabriela Muskała, Aleksandra Popławska i Janusz Chabior.

Zobaczyć trzeba też „**Walsera**” - film wyreżyserowany przez **Zbigniewa Liberego** - wybitnego polskiego artystę, autora instalacji i wideoinstalacji, fotografika i performerę, twórcę obiektów artystycznych. To opowieść o życiowej przygodzie pracownika kolei, **Andrzeja Walsera**. Film jest próbą opowiedzenia o straconej szansie. Szansie na odmianę naszego obecnego sposobu egzystowania, który przyjęliśmy, obierając drogę cywilizacji. Pomimo że opowieść ta należy do dziedziny fantazji, mogłaby potencjalnie wydarzyć się w przyszłości, co nie przekreśla jej wewnętrznej prawdziwości. Główną rolę w filmie zagrał wybitny polski aktor **Krzysztof Stroiński**.



W filmie „Walsera” Zbigniewa Liberego główną rolę zagrał wybitny aktor Krzysztof Stroiński.

Organizatorzy pamiętają również o miłośnikach czeskiego kina, których jest wielu w Jeleniej Górze. Podczas festiwalu zaprezentowany zostanie najnowszy film **Jana Hřebecka „Nauczycielka”**. Komediodramat z dziejów prowincjonalnej szkoły w Czechostowacji początku lat 80. Przejmujące, choć niepozabawione humoru studium czeskiej mentalności z czasów komunizmu. Przybycie nowej nauczycielki do podmiejskiej szkoły w Bratysławie w roku 1983 wywraca do góry nogami życie lokalnej społeczności. Mária Drazdechová od początku zdaje się manipulować uczniami i ich rodzicami. Po próbie samobójczej jednego z uczniów dyrektor placówki zamierza oddelegować kłopotliwą nauczycielkę. W tym celu jednak rodzice muszą podpisać petycję. Problem w tym, że Drazdechová ma daleko idące koneksje w Partii Komunistycznej. Czy prowincjusze będą w stanie zawalczyć o to, w co wierzą?



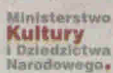
W „Ederly” Piotra Dumały zobaczy można plejadę gwiazd polskiego kina.

Reżyserzy wszystkich zapowiadanych wyżej filmów po festiwalowych projekcjach spotkają się z widzami!

Przedstawione dziś filmy to zaledwie połowa programu projekcji pozakonkursowych. Na co jeszcze mogą liczyć jeleniogórcy widzowie? O tym w kolejnych wydaniach „Nowin Jeleniogórskich”. Więcej szczegółów festiwalowego programu na www.nj24.pl oraz www.zoomfestival.pl.

Spotkania z twórcami odbywają się w ramach projektu „Międzynarodowe warsztaty filmowe dla młodych twórców”. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2014-2020, oraz ze środków budżetu państwa, za za pośrednictwem Euroregionu Nysa. (TS)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Orkiestra wciąż gra

Wyjątkowo skromnie zapowiada się tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Jeleniej Górze. Powód? Brak pieniędzy na organizację wydarzenia. A jak sytuacja wygląda w regionie?

W Jeleniej Górze nie będzie sceny na Placu Ratuszowym, jak w poprzednich latach. Nie wystąpią też gwiazdy z tzw. wysokiej półki. W plenerze odbędzie się piknik rodzinny, program estradowy został mocno ograniczony. Występy przeniesiono do sali Jeleniogórskiego Centrum Kultury przy ul. Bankowej, licytacje będą prowadzone na scenie w galerii Nowy Rynek. W foyer JCK będą odbywały się warsztaty muzyczne, artystyczne i pierwszej pomocy. Na Placu Ratuszowym zostanie wystawiony podest, na którym będzie przeprowadzona główna licytacja (od godziny 19.00). Zgromadzeni mieszkańcy obejrzą światelko do nieba, które rozbłyśnie o godzinie 20.00.

- Nie ma pieniędzy. W ogóle na wszystkie nasze tegoroczne imprezy mamy w budżecie o 30 tysięcy złotych mniej niż przed rokiem - tłumaczy Jarosław Gromadzki, dyrektor Jeleniogórskiego Centrum Kultury, pytany o skromny program.

A może „kurczenie się” orkiestry to efekt trwającej od kilku lat nagonki niektórych środowisk ultrapravicowych? J. Gromadzki odcina się od takiej tezy.

- Na gwiazdę dużego formatu nie stać nas było od kilku lat. W tym roku impreza będzie pod dachem, ale zaproponowaliśmy formułę, która może przyciągnąć nie mniejszą liczbę osób niż w poprzednich latach - argumentuje.

Problem dostrzega jednak Maria Łabaziewicz, komendantka jeleniogórskiego hufca ZHP. - Ta nagonka spowodowała, że ludzie zradykalizowali swoje poglądy na temat orkiestry. Ludzie są albo bardzo za, albo bardzo przeciw. Niewiele jest natomiast osób stojących pośrodku - mówi. - Jest to odczuwalne np. przy pozyskiwaniu fantów na loterię. Niektórzy odmawiają, głośno artykułując swój sprzeciw.

Przyznaje jednak, że zdecydowana większość bardzo ciepło wypowiada się o inicjatywie Jerzego Owsiaka.

- Nie mieliśmy problemów np. z pozyskaniem wolontariuszy. W naszym sztabie zarejestrowanych jest 190 osób. To tyle samo, co w poprzednich latach - mówi.



W Jeleniej Górze program estradowy będzie skromniejszy niż w poprzednich latach, ale nie było problemów z pozyskaniem wolontariuszy.

W drugim jeleniogórskim sztabie deklaracje złożyło 150 osób.

M. Łabaziewicz podkreśla, że nagonka środowisk prawicowych do tej pory nie szkodziła orkiestrze. - Wprost przeciwnie, w ubiegłym roku zebraliśmy rekordową liczbę pieniędzy (ponad 150 tysięcy złotych - przyp. aut) - mówi. Czy podobnie będzie w tym roku?

W Klubie Kwadrat Jeleniogórskiego Centrum Kultury (ul. Bankowa 28) wystąpią (od godz. 13.00, co godzinę) zespoły: Trapeed, BulletRaid, Ziemia Zakazana. Od godz. 16.00 rozpoczyna się występ w głównej sali widowiskowej. W programie występ zespołu tanecznego Szkoła Tańca No Name Dance Studio (od godz. 16.10), Tierra Flamenca (godz. 16.30), zespół wokalny MDK w Jeleniej Górze (godz. 16.50), Perfectum wraz z tenorem Jerzym Rynkiewiczem (godz. 17.15), Jacek Szreniawa (godz. 17.45), Zespół BOW (godz. 18.20). W ramach finału WOŚP na Placu Ratuszowym będzie podejmowana próba gitarowego bicia rekordu Jeleniej Góry (od godz. 15.00).

Początek o godz. 11.00. Wpisowe (minimum 20 złotych) zostanie przekazane na konto orkiestry. Ciekawie zapowiada się finał w Schronisku PTTK „Samotnia”. W praktyce będzie to trzydniowa impreza, zainaugurowana piątkowym (13 stycznia) koncertem Wolnej Grupy Bukowina. W sobotę i w niedzielę zaplanowano m.in. prelekcje i spotkania ze znanymi fotografami National Geographic.

Tradycyjnie orkiestra zagra też w wielu mniejszych miastach regionu jeleniogórskiego. W każdym z miast powiatowych, oprócz Bolesławca, zarejestrowano sztab. W Zgorzlecu impreza odbędzie się w Centrum Handlowym „Plaza” przy ul. Armii Krajowej (w godz. 14.00 - 22.00). W Lubaniu i Lwówku Śląskim działania będą podejmowane w ośrodkach kultury. Program wygląda podobnie: będą licytacje, kiermasz ciast, kwesta, a na scenie lokalni artyści.

Niektórzy przyznają, że klimat wokół orkiestry pogarsza się. - Miałem problemy z zebraniem odpowiedniej liczby wolontariuszy - powiedział nam szef jednego ze sztabów. Na marginesie dodał, że katecheci zniechęcali młodzież do zgłaszania się do kwestowania.

- A my gramy pełną parą, jak co roku - mówi z kolei Marek Dańczak, dyrektor Centrum Kultury w Kamiennej Górze. - Mamy bogaty program, wolontariuszy, ludzie dzwonią, przekazują fany. Gramy od godz. 13 do północy.

Gwiazdą finału WOŚP w Kamiennej Górze będzie Robert Szymański, lider grupy Kilersi, grającej muzykę rockową do tekstów Jana Brzechwy.

Marek Dańczak mówi, że nie odczuwa złego klimatu.

- Współpracujemy ze wszystkimi, niezależnie, do czego ktoś przynależał i co ma w głowie - tłumaczy. - Gramy z orkiestrą już od 23 lat i przez ten czas zebraliśmy łącznie 950 tysięcy złotych. W tym roku chcemy przekroczyć magiczną sumę miliona złotych!

25. finał akcji Jerzego Owsiaka odbędzie się w niedzielę, **15 stycznia 2017 roku**. W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora

REKLAMA I PROMOCJA

Szybka gotówka na pilne wydatki

Prosto i wygodnie!

Możesz otrzymać nawet **do 100 000 zł**,
a do **3500 zł** – wystarczy oświadczenie.

Jak to działa?

Prosto, szybko i na jasnych zasadach:

- ▶ pieniądze możesz otrzymać podczas jednej wizyty w placówce Banku Pocztowego lub Poczty Polskiej
- ▶ wysokość raty dopasujesz do własnych możliwości
- ▶ gotówkę możesz przeznaczyć na dowolny cel



Czekamy w placówkach Banku w Twojej okolicy:

Jelenia Góra, ul. Pocztowa 9/10, tel. 756 161 476, 502 620 272,

Jelenia Góra, ul. Sygietyńskiego 8, tel. 756 161 604, 519 670 395,

Zgorzelec, ul. Pułaskiego 15, tel. 758 888 821, 785 897 298

oraz na najbliższej Poczcie.



**Szybka
gotówka
a do 3500 zł**
wystarczy oświadczenie

Bezpieczny
polski
bank

Bank Pocztowy

Bank Pocztowy to bezpieczny bank o wyłącznie polskim kapitale. Informacje zawarte w niniejszym materiale reklamowym nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Informacja na podstawie art. 7 ust. 4 i 5 Ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 12 maja 2011 r. (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1528): Poczta Polska S.A. jest uprawniona do dokonywania w imieniu i na rzecz Banku Pocztowego S.A. czynności faktycznych i prawnych związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawarciem umów w zakresie kredytów/pożyczek konsumenckich i umów rachunku bankowego. Poczta Polska S.A. nie współpracuje z innymi kredytodawcami niż Bank Pocztowy S.A. Ostateczna decyzja i warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego zdolności i wiarygodności kredytowej. Zmiana oprocentowania udzielonego kredytu/pożyczki wpływa na koszt obsługi udzielonego kredytu/pożyczki oraz na wysokość rat kredytowych. Maksymalna kwota brutto udzielonego kredytu wynosi 100 000 zł. O szczegóły oferty zapytaj doradcę na każdej Poczcie lub w placówkach Banku Pocztowego.

Więcej na www.pocztowy.pl

Zaprosili dziecko do swojego

Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa Oddział Dolnośląski działa w Jeleniej Górze od 15 lat. Zaprosili dziecko do swojego domu. I do swojego życia. O nich jest ten reportaż.

„Człowiek nie żyje dla siebie”

- Moja Kasia, biologiczna córka, kiedy się urodziła, była bardzo chora. Rodzicielstwo zastępcze to moje podziękowanie za to, że przeżyła - powie Alicja Kołacka.

Przez siedem lat były we dwie, tylko dla siebie: mama i Kasia. Pierwsza w ich domu pojawiła się Marysia. Odeszła ze swojego rodzinnego domu, trafiła do pogotowia opiekuńczego,

i natychmiast nakręcał się negatywnie.

Z perspektywy oddalenia i upływu czasu pani Alicja uważa, że nie każdemu dziecku można pomóc.

- Dawidowi chciałam pomóc. Cały czas mam nadzieję, że po odbyciu kary w poprawczaku wyprostuje swoje życie.

Alicję Kołacką boli jedno:

- Człowiek wychowa, ale potem te dzieci nie mają się gdzie podziąć.

Kiedy dzieci z rodzin zastępczych usamodzielniają się, nie mają dokąd pójść. Marysia do dziś jest właściwie bezdomna. Każde święta spędza w domu Alicji. Na co dzień wynajmuje mieszkanie u ludzi, którymi się opiekuje.

Alicja Kołacka bardzo stanowczo mówi o tym, że nie żałuje żadnej swojej decyzji. Bo rodzicielstwo zastępcze dało jej:

- Satisfakcję. I dużo myśli takich, że człowiek nie żyje dla siebie. Że wszystko, co mamy, jest pożyczone i kiedyś będzie trzeba to oddać. Człowiek żyje dla kogoś.

„Dać bezpieczeństwo w rodzinie - reszta sama przyjdzie”

W 2000 roku Alina Koczarska była bez pracy. Mogła wyjechać za chlebem do Niemiec, jak wiele osób z Wlenia, ale musiałaby zostawić czterech synów bez matczynej opieki.

Zastanawiała się z mężem, w jakim kierunku powinna pójść.

- Mieszkanie mamy duże. I serca mamy duże. Pomyśleliśmy o rodzinnym pogotowiu opiekuńczym.

Z myślą o tym skończyli specjalistyczny, dziesięciomiesięczny kurs rodzicielstwa zastępczego według Programu PRIDE. Ale, jak usłyszeli, w powiecie nie było zapotrzebowania na takie pogotowie. Czekali.

Kiedy pierwszy raz dostali zawiadomienie, że do rodziny zastępczej w ciągu dwóch godzin mają dostać chłopca z zespołem Downa, przestraszyli się wyzwania. Kolejna propozycja:

W rozmowie z Koczarskimi, podobnie jak przy spotkaniach z innymi rodzinami zastępczymi, jak mantra pojawia się jedno zdanie:

- Nigdy nie żalowaliśmy tej decyzji - powie Alina Koczarska.

- Zgadamy się z żoną co do myśli i kierunku na przyszłość. A Agnieszka jest nasza, choć nosi inne nazwisko - powie Marek Koczarski.

Alina Koczarska nie ukrywa, że były ciężkie lata. Te pierwsze, kiedy domowym sposobem chciała nauczyć Agnieszkę żyć jak inne dzieci. Ale w pewnym momencie zdała sobie sprawę z tego, że potrzebuje po-

Potrzebne wsparcie dla rodzin!

Majka Piętka, psycholog, współzałożycielka Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa w Jeleniej Górze, jest przekonana o potrzebie pracy zespołów specjalistów z rodziną zastępczą i rodziną biologiczną:

- Pomoc psychologów i specjalistów nie powinna się kończyć w momencie przyznania przez sąd opieki zastępczej. Jest potrzeba dalszej formacji i wspierania rodziny w dziele rodzicielstwa zastępczego. Ja to nazywam „misją”. Bo wychować do 18. roku życia dziecko w rodzinie zastępczej jest naprawdę dużym wyzwaniem.

Boli mnie także, w moim przekonaniu, zbyt nikłe wykorzystanie elementu pracy z rodziną biologiczną. Należałoby więcej czasu i pieniędzy temu poświęcić. Bo duża część rodziców biologicznych, którym zostały zabrane dzieci, do placówek bądź rodzin zastępczych, co do swojej woli i serca jest za odzyskaniem dzieci. Należałoby wspierać takie rodziny. Tylko, że to jest długotrwały proces pracy z taką rodziną. Jeśli rodzina zostaje z tym sama, zwykle topi się w powodzi problemów.

Dajmy wsparcie rodzinom zastępczym i tym rodzinom biologicznym, które chcą pracować nad odzyskaniem dzieci!

A może i TY zechcesz podzielić się ciepłem swojego serca i ZAPROSIĆ DZIECKO DO SWOJEGO ŻYCIA? Nasze stowarzyszenie czeka na takie osoby. Czeką na Ciebie.

Alina Koczarska z Agnieszką.



stamtąd do domu Alicji. Początkowo spędzała tutaj weekendy. Została na wakacje. Do pogotowia już nie wróciła.

- Myślałam o małej dziewczynce, której dam dom. Przyszła Marysia. Fakt, że mimo swoich 16 lat była niewielka - uśmiecha się do wspomnień Alicja Kołacka. Bo tamte wspomnienia z Marysią są dobre. Szczęśliwe. Jak moment, w którym Marysia spytała, czy może jej mówić „mamo”.

Od tego czasu minęło 13 lat. Marysia ma już swoją córkę, którą sama wychowuje. Na imię jej dała Alicja.

- Do dziś Marysia mówi mi „mamo” - powie nie bez dumy pani Alicja. I doda, że Marysia była „bardzo dobrym dzieckiem”.

Kiedy Marysia skończyła szkołę i usamodzielniała się, Alicja Kołacka zaprosiła do swojego domu pięcioletniego Dawida.

U Dawida zdiagnozowano chorobę afektywną dwubiegunową (psychozę maniako-depresyjną).

- Nie ukrywam. Był trudnym dzieckiem. Kłopoty były nieustanne. W szkole i w domu - przyznaje pani Alicja.

Dawid miał nauczanie indywidualne. Uciekał z domu, uzależniał się od dopalaczy, kradł. Nie potrafił odnaleźć się w grupie rówieśniczej. Kiedy skończył 16 lat, trafił do „poprawczaka”. Do dziś tam przebywa.

- Powiem szczerze, zmęczona to byłam. Choć tworzyłam rodzinę zastępczą, pracowałam zawodowo jako szwaczka. A Dawid wymagał uwagi całodobowej. Kiedy był ze mną, było dobrze. Wychodził do rówieśników

Alicja Kołacka z Marysią i jej córką.



- Jest piękne, naprawdę cudne, dziecko. Ma tylko jedną wadę, genetyczną - przedstawiła Agnieszkę psycholog, Majka Piętka. Tym razem Alina Koczarska nie powiedziała „nie”:

- Mam czterech zdrowych synów. Jeśli po raz drugi zaproponowano nam dziecko z zespołem Downa, pomyślałam, czy nie jest to dla nas znak.

Trzyletnia Agnieszka nie chodziła, ważyła tylko osiem i pół kilograma.

- W chodziku, pięknie wystrojona, biegła w moim kierunku i zawołała „mam-ma”. Kupiła mnie od razu.

Agnieszka umiała powiedzieć tylko trzy słowa: mamma, jajo, auto.

Synowie Koczarskich: 20 lat, 19 lat, 7 lat, 4 lata przyjęli Agnieszkę z otwartością. Tylko najmłodszy, kiedy Agnieszka wtulała się w Alinę, przychodził na kolana mamy, mówiąc do Agnieszki: „Złaż, ty jesteś zastępcza”.

Agnieszka potulnie siadała obok, nie reagując na słowa zastępczej mamy, że nie musi tego robić, bo jest tak samo ważna i kochana jak syn. Tak było do czasu. Pani Alina dobrze pamięta ten dzień. Leży z małą Agnieszką wtuloną w nią, przybiega najmłodszy syn, powtarza się scena i wołanie „Złaż, ty jesteś zastępcza”. I nagle Agnieszka siada okrzakiem na mamę, zwiija piąstki, odpycha nimi małego i woła: „Mój mamma”.

- Od tego momentu najmłodszy syn uznał, że ma siostrę. I tak jest do tej pory.

Alina i Marek Koczarscy z Wlenia są rodzicami zastępczymi od 13 lat. Od kiedy w 2003 roku zamieszkała z nimi Agnieszka, dziewczynka z zespołem Downa.

mocy specjalistów. Szukali pomocy w całej Polsce. Nauczyli się w końcu metod pracy z Agnieszką.

- Tak intensywnie z nią ćwiczyliśmy, że nawet nie umiem powiedzieć, jak przez te lata funkcjonował cały dom. To chyba nie było dobre. Jak jest więcej dzieci w domu, nie można być i mamą, i terapeutą, i nauczycielem.

Dziś Agnieszka, z diagnozą upośledzenia w stopniu znacznym, jest uczennicą gimnazjum w Zespole Szkół i Placówek Specjalnych w Jeleniej Górze. Od poniedziałku do piątku mieszka w internacie. Na weekendy wraca do domu.

- Świetnie sobie w szkole radzi. Jest bardzo radosna.

Od pół roku formalności stało się zadość i tworzą specjalistyczną zawodową rodzinę zastępczą. Koczarscy są w takim momencie, że synowie już się usamodzielnili, a do nich w każdej chwili może trafić kolejne dziecko. Są na to gotowi.

- Agnieszka ma miejsce w naszych sercach i sercach naszych synów, rodzin, przyjaciół. Zostanie z nami, w naszym domu, już do końca życia - zadeklarowali Koczarscy. Nie ukrywają, że dopóki się uczy, Agnieszka jest także „żywicielką rodziny”.

Na pytanie o najtrudniejszy moment, związany z rodzicielstwem zastępczym, pani Alina bezradnie rozkłada ręce:

- Naprawdę, nic nie przychodzi mi do głowy. Jeszcze chyba takiego nie było.

Marek Koczarski, zapytany o to, co jest najważniejsze przy tworzeniu państwowej rodziny, nie ma wątpliwości:

życia

- Zrozumienie potrzeb dziecka. Danie mu nie namiastki rodziny, a poczucia bezpieczeństwa w życiu rodzinnym. Danie dziecku tego, co my mamy w domu, co ja miałem jako dziecko. A reszta sama przyjdzie.

„To najlepsza robota w moim życiu”

- Od szkolnych lat czułam, że chcę zaadoptować dziecko, niezależnie od tego, ile będę miała swoich. Mój mąż podjął temat - mówi Dominika Podoba. Kobieta o wielu aktywnościach i pasjach. Przewodnik sudecki, pracownik korporacji, fotograf z pasji. Obraz dużej rodziny był w niej od wczesnej młodości.

Zapisali się na kurs rodzicielstwa zastępczego PRIDE. Ale już na pierwszym spotkaniu z psychologami ogrom zadania, i cieni temu towarzyszących, przestraszył ich:

- Czuliśmy, że w tamtej chwili finansowo i psychicznie nie dźwigniemy tematu.

Kończyli kurs z myślą, że decyzję odłożą na przyszłe lata. Stało się inaczej. Na finałowym spotkaniu kursu poznali dziewczynkę z pogotowia opiekuńczego, która - jak zgodnie mówią - po prostu ich urzekła.

- Przez trzy dni o tym nie rozmawialiśmy. Na czwarty przyznałam się mężowi, że nie mogę przestać o niej myśleć. On czuł podobnie.

Dwunaste urodziny Dominiki, imienniczki, obchodzili już razem, w domu w Dąbrowicy.

Ponadtrzyletnie doświadczenie rodzicielstwa zastępczego Dominika kwituje krótko:

- I ciężko. I łatwo. Nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać, postawiliśmy na intuicję. Dwie strony uczyły się siebie nawzajem. Dominika tego, jak funkcjonuje dom, jakie są zasady. A my uczyliśmy się jej świata, czasem jej wycofania.

Po dwóch miesiącach wspólnego domu Dominika zapytała, czy może mówić: „mamo”, „tato”.

- Dla nas to był wielki komplement.

Półtora roku później na stole u Podobów przybyły jeszcze dwa nakrycia. Półtoraroczny chłopiec i dziewczyna, której brakowały dwa tygodnie do osiemnastego roku życia, wnieśli gwar wielkiej rodziny. Dominika i Wojtek stworzyli zawodową rodzinę zastępczą.

- To nie była dla mnie łatwa decyzja. Zrezygnowałam z dobrze płatnej pracy



w korporacji. Zastanawiałam się, czy poradzę sobie z takim maluchem, z nieprzespanymi nocami, bo ja kocham spać. Ale nie było dnia, żebyśmy żałowali - wyznanie Dominiki... jest mantrą, czytelnikom tego reportażu już znaną.

Przez pierwsze dwa dni Marcel bez przerwy płakał. To był trudny czas. Osiemnastolatka usamodzielniała się bardzo szybko. Czteroletniego dzieła Marcela Dominika i Wojtek adoptowali.

- Jest niezwykle radosnym dzieckiem. Aktywnym. Ciężkawym światła. Jest po prostu cudowny.

Tworząc już zawodową rodzinę zastępczą, nie myśleli o adopcji. Kiedy jednak Marcel został prawnie wolny (rodzice biologiczni formalnie zrzekli się praw rodzicielskich), jego dane trafiły do ogólnopolskiego banku adopcyjnego. Małżeństwo spod Warszawy było zdecydowane adoptować Marcela.

- Przyjechali do nas do Dąbrowicy. Opowiadałam im o tym, co Marcel lubi, czego nie znosi. Przygotowałam ulubiony kocyk i ręcznik Marcela. Poczuliśmy nagle, że przecież to ja

jestem specjalistką od Marcelka. To ja wiem, co razem przeżyliśmy, jak się rozwijał. I to, że Marcel nie zastąpił na kolejną w życiu zmianę, na czwarty w jego życiu dom.

Na decyzję mieli dwa dni. Adoptowali Marcela.

Trzy dni przed Bożym Narodzeniem jedenastoletnie bliźniaki: Asia i Kuba zamieszkali w rodzinie Podobów w Dąbrowicy.

- Czuję się spokojna i wewnętrznie na to gotowa. To kwestia odwagi. A może i nieświadomości, co może mnie czekać? - na tydzień przed powiększeniem zawodowej rodziny zastępczej tak rozmawiała ze mną Dominika. O tym, że skupia się na jasnych stronach rodzicielstwa. I, jak żartobliwie to obrazuje, z zakasany rękawami czeka na trudy, aby stawić im czoła. Podkreślała, że jest już mądrzejsza o całe trzy lata rodzicielstwa. I wie, gdzie szukać pomocy. Pod który numer telefonu zadzwonić.

- Doświadczeni rodzice udzielą nam wsparcia. To już wiem.

Po trzech tygodniach, odkąd do domu wprowadziło się rodzeństwo, rozmawiamy ponownie. Dominika o nowych doświadczeniach może mówić godzinami. Tych dobrych i tych trudnych. Bo ostatnie trzy tygodnie obfitowały, co tu dużo mówić, we wzloty i upadki.

- Demolowanie pokoju zaliczone. Jest problem z myciem. Kłamią jak najęci. Mają emocjonalne huśtawki. Nie dźwigają spokoju, dobroci i normalności. Dopiero tego się uczą.

Za to uwielbiają pomagać. Kuba wpadł w furję, kiedy miał przepisać trzy zdania do szkoły. Ale z pasją, po raz pierwszy w życiu bił kotlety i obtaczał je w panierce. „Najfajniej to w kuchni” - wyznał potem. Na święta dzieciaki upiekły trzy ciasta. Asia z kolei kocha czytać książki. Zima, kominek w pokoju, fotel bujany. Czytali opowiadania bożonarodzeniowe. Najstarsza Dominika, odkąd przyszły do domu bliźniaki, wyrosła w ciągu dwóch tygodni.

- To najlepsza robota, jaką w życiu miałam. Właśnie to do mnie dotar-

ło. Zawodowo zajmuję się dziećmi. Jestem potrzebna. I to ma w życiu sens - powie Dominika, profesjonalna mama zastępcza.

Czego Dominika dowiedziała się o sobie w ostatnich trzech latach? - Że nie ma rzeczy niemożliwych. Problemy są do rozwiązywania, a nie narzekania. Jestem bardziej elastyczna w życiu codziennym. A mój perfekcjonizm poszedł w kąć.

Dominika śmieje się, że teraz w ich domu rządzą dzieci. Bo ważniejsza jest swoboda i przestrzeń do rozwoju dzieci. Ważniejsze wspólne ognisko, spacer z dziećmi po górach niż poukładane równo zabawki.

I pewnie nie byłoby tak optymistycznej puenty reportażu bez obecności jeszcze jednej osoby. Wojtka Podoby. Męża Dominiki, ojca dzieci.

- Myślmy, rozmawiamy, decydujemy razem. Bez tego nic by nam nie wyszło - przyznaje Dominika. Kiedy w szkole czy w rozmowie z psychologiem, pada pytanie, kto w domu u Podobów decyduje, dzieci mają jedną odpowiedź:

- Rodzice wiedzą wszystko. Bo rozmawiają z nami i ze sobą.

Bohater tej puenty, Wojtek Podoba, powiada, że odkąd tworzą zawodową rodzinę zastępczą, nabrał pewności i wiary w siebie.

- Wcześniej wydawało mi się, że mogę dojść do jakiegoś punktu i dalej nie dam rady. Określałem sobie w życiu granice. Przy dzieciach nieustannie przesuwał granice.

Teksty:

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Zdjęcia:

Dominika Podoba

- autorka wystawy w „Czekoladziarni” promującej rodzicielstwo zastępcze „Rodzinne ciepło”, uświetniającej 15 lat działalności Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa Oddział Dolnośląski.

O rodzinie zastępczej z perspektywy dorosłości

Najdawniejsze scenki rodzinne, jakie pamięta, pochodzą z okresu przedszkolnego. Była mama. Był tato. Odbierali Marcina i jego siostrę z przedszkola.

Alkohol w domu pojawił się dopiero później.

- Alkohol rozbił naszą rodzinę. Trafiłem do pogotowia opiekuńczego, później do domu dziecka. To ja próbowałem utrzymać kontakt z domem, ale nic z tego nie wychodziło.

Wiadomość, że może z siostrą trafić do rodziny zastępczej, przyjął na „tak”.

- Nie było łatwo dostosować się do nowych reguł. Byłem wcześniej rzucający w różne środowiska, miałem już

16, a siostra 17 lat. Buntowałem się, kiedy miałem odrabiać lekcje zaraz po szkole czy w niedzielę chodzić obowiązkowo do kościoła - Marcin nie ukrywa, że na tym tle były tarcia. Dziś, z perspektywy swoich 33 lat i doświadczenia ojcostwa, widzi te sprawy inaczej.

- Taki styl domu podoba mi się. Wtedy buntowałem się, jak każdy nastolatek.

Marcin usamodzielniał się, kiedy skończył 20 lat. Jeszcze kończył technikum, ale chciał mieszkać i pracować już osobno.

Ożenił się bardzo młodo. Małżeństwo przetrwało niecałe trzy lata. Przez jakiś czas mieszkał za granicą.

- Moja przeszłość jest jak znamię. Całkiem nie można jej wymazać. To siedzi w mojej głowie. Nie da się pewnych sytuacji zapomnieć. I na pewno będzie to ciążyło do końca życia. Na co dzień żal do rodziców nie utrudnia mi życia. Ale czasem leżę w nocy i myślę, dlaczego akurat ja. Dlaczego był alkohol, przemoc w domu? Dlaczego takie dzieciństwo?

Ojciec zmarł. Z matką nie utrzymuje kontaktów. Siostra ma problemy z alkoholem, na co Marcin nie daje zgody. Bo stworzył nowy, co bardzo podkreśla, szczęśliwy związek. I nie chce tego psuć. Próbuje pomóc siostrze, ale jego świat jest już zupełnie

inny. Ludzie wokół niego inni. I jest córka, z którą ma silną więź.

- Ostatnio powiedziała mi, że mnie kocha. Pierwszy raz w życiu - Marcin o córce mówi z wyraźnym poruszeniem w głosie.

Z wujkiem i ciotką z rodziny zastępczej do tej pory utrzymuje kontakty. To do nich dzwoni, kiedy potrzebuje wsparcia. To przed nimi chwali się „swoją fajną córką”.

- Najważniejsze, żeby dziecko, trafiając do rodziny zastępczej, czuło się tak samo ważne jak biologiczne. Mnie się udało. Dobrze się stało, że trafiłem z domu dziecka do takiej rodziny. Dziś, z perspektywy czasu, wiem, że w rodzinie zastępczej potrzebne było i serce, i wymagania.

Miejska kasa rozdana na sport duży i mały

Pieniądze są takie, a nie inne

- Żenada, szkoda słów. Jedna wielka ściema. Decydują układy i koleżeństwo. Kasa rozdana po znajomości. Członkom komisji konkursowych gratuluję „znajomości tematu” - dyletanctwo. Jakie były kryteria podziału pieniędzy? Przeliczniki czy uznaniowość? Ubogie środki finansowe z Urzędu Miasta są dowodem ignorancji albo złej woli. Decydem brakuje wizji rozwoju sportu w Jeleniej Górze.

- Miasto powinno wykluczyć możliwość i potrzebę wspierania sportu wyczynowe. Dać tylko tym, co osiągnęli wyniki.

To tylko kilka najbardziej skrajnych ocen, opinii i zawziętości wspierania sportowców. Argumenty stron są różne i... logiczne.

Wszystkim klubom po trochu, czyli za mało

Jeleniogórskie kluby poznały kwoty dotacji, jaką dostaną w 2017 roku z budżetu miasta na sport kwalifikowany, szkolenie dzieci i młodzieży oraz na organizację imprez o zasięgu lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Podział pieniędzy wzbudził sporo kontrowersji w środowisku sportowym, wywołał lawinę komentarzy działaczy i kibiców. Znów płacz i narzekanie, że mało pieniędzy. Klubom ich brakuje. Po raz kolejny rozgorzała dyskusja o udziale samorządu w funkcjonowaniu klubów. Czy dokładać im z miejskiej kasy? Jeśli tak, to ile? Jaki jest „patent” jeleniogórskich urzędników i radnych? Od lat działają na zasadzie „krawiec kraje, jak materii staje”. Dają wszystkim klubom po trochu, czyli wszystkim za mało. Faktem jest, że każdej ligowej drużynie z gier zespołowych trudno byłoby egzystować bez miejskich pieniędzy.

- Obecny sposób finansowania stowarzyszeń sportowych w Jeleniej Górze jest prosty, właściwy i sprawiedliwy. W zarządzeniach prezydenta miasta wszystko ładnie zapisano. Obiektywne, przejrzyste i czytelne dla wszystkich podział środków eliminuje uznaniowość w udzielaniu dotacji, choć może wzbudzać kontrowersje. Każdy z ambitnych prezesów klubów zawsze będzie mówił, że dostał za mało, bo jest przekonany o swoich większych zasługach. Jednak pieniądze są takie, a nie inne. Jest różnica między realnymi możliwościami wsparcia z miejskiej kasy, a oczekiwaniami klubów. Muszą one przycinać budżety. Staramy się, aby członkowie komisji konkursowych obiektywnie podchodzili do zagadnień. Do komisji zapraszamy osoby formalnie i merytorycznie znające tematykę sportową w Jeleniej Górze. Takie osoby, które nie są „stronnicze w rozdzielaniu pieniędzy dla „swoich” klubów - przekonuje naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu UM Paweł Domagała.

Obdzielili tym, co mieli

Komisji finansującej zadania w zakresie sprzyjania rozwojowi sportu przewodniczył zastępca prezydenta miasta Piotr Paczóska. Klubowe wnioski o dotację oceniali też Paweł Domagała oraz dwaj członkowie Jeleniogórskiej Rady Sportu - Marek Przeorski i Adam Słomka. Wsparcia w kwocie 5 tysięcy złotych odmówili oni tylko B-klasowemu klubowi piłkarskiemu z Maciejowej. Sześć pozostałych klubów ligowych wnioskowało o przyznanie 1.625 050 złotych. W 2017 roku otrzymają łącznie 1.110 000 złotych. Najwięcej, 520 tysięcy, wpłynęło do kasy KPR-u z Superligi Kobiet (kwota wnioskowa 850 tys. zł). Na występy w lidze kobiet i turnieje koszykarski MKS MOS Karkonosze dostał 190

tysięcy (wnioskował o 235 tys. zł). Dotację niższą o dziesięć tysięcy przyznano drugoligowemu Sudetom (wniosek o 222 tys. zł). Na szkolenie oraz uczestnictwo zespołu seniorów w rozgrywkach IV ligi dolnośląskiej i Pucharu Polski na szczeblu centralnym piłkarski MKS Karkonosze otrzymał 125 tysięcy (kwota wnioskowa 163.650 złotych). Kasa KS „Wichoś” z II ligi kobiet wzbogaci się o 70 tysięcy (wniosek na 79 tys. zł). W poprzednich latach klub z Zabobrza nie dostał ani złotówki. Na walkę o II ligę piłki nożnej dla Jeleniej Góry KS „Orlik” chciał przeznaczyć 75 tysięcy złotych. Drugiej w tabeli po rundzie jesiennej drużynie kobiet przyznano 25 tys. złotych.

Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami kluby składały do drugiego grudnia 2016 roku. Według zasad przyznawania miejskiego wsparcia wyłącznie klubom w grach zespołowych dotacja nie mogła przekroczyć 70 procent całkowitych kosztów zadania. Otrzymała w 2017 roku dotacja może być wykorzystana w szczególności na realizację programów szkolenia, zakup sprzętu sportowego, pokrycie kosztów organizowania zawodów lub uczestnictwa w nich, wynagrodzenie wyłącznie jednego trenera i na pokrycie kosztów korzystania z obiektów sportowych do celów szkolenia sportowego. Dotacja z UM nie może być wykorzystana na koszty transferu

Poprzednio stypendia miasto fundowało ze specjalnej puli. Rok temu przyznano nam 130 tysięcy złotych. Dotacja na 2017 rok nie jest rewelacyjna ani zadowalająca. Obdzielili tym, co mieli. Kwotą jaką dostaliśmy, musimy mądrze gospodarować. W lidze kobiet Karkonosze mają najmniejszy budżet.

Na razie jesteśmy zadowoleni z przyznanej miejskiej dotacji. Ponadto finansowo KPR najczęściej wspomagają jeleniogórskie firmy Matex i Eco (dawny PEC). Dalej szukamy sponsorów i oszczędności. W minionym sezonie klub miał 21 zarejestrowanych zawodniczek, teraz tylko 15. Stypendia po 1000 złotych pobiera czternaście piłkarek ręcznych. To dziesięć tysięcy miesięcznej oszczędności. W miejskiej kasie udało się znaleźć pieniądze na półrocznym, zaległym stypendium na koniec roku. Już w styczniu chcemy wyjść z zaszłości poprzedniego zarządu KPR-u. Musimy m. in. zwrócić 14 tys. złotych za nierozliczoną dotację - mówi prezes Michał Kasztelan.

Prezes KS „Orlik” Robert Stachowski nie chce narzekać, bo „dali, co uznali za stosowne”. - Jestem zadowolony, że z Urzędu Miasta klub coś dostał. Pomaga nam kilku prywatnych sponsorów, moja firma handlowa również. Nasi partnerzy nie chcą się ujawniać. Dają po 500, 600 złotych. Mam ważne pytanie. Czy komisja

Póki co, w 2017 roku kluby nie mogą liczyć na dodatkowe pieniądze z puli na promocję Jeleniej Góry. Niedawno Urząd Miasta wspomógł superligowy KPR, ale były to pieniądze pozabudżetowe. Wnioski 32 klubów o dotację na organizację w tym roku imprez sportowych rangi lokalnej, krajowej i międzynarodowej opiewały na łączną kwotę ponad 210 tysięcy zł (całkowity koszt zadania blisko 456 tys. zł). Dziewięciu klubom nie przyznano pieniędzy, pozostałe na imprezy dostały tylko 50.200 złotych. Najwięcej (8.000 zł) przyznano piłkarskiemu KKS-owi na Deichmann Minimistrzostwa 2017 - eliminacje w Jeleniej Górze, oraz KS Just Swim na Karkonoski Puchar Sprintu i MKL „12” na 39. edycję międzynarodowego wielomeczu młodzików w lekkiej atletyce (po 4.000 zł). Trzysta tysięcy złotych to kwota wsparcia dla organizatorów pięciu prestiżowych imprez miejskich: majowego Półmaratonu Karkonoskiego, Biegu Niepodległości, zawodów w kolarstwie górskim firmowanych przez srebrną olimpijkę Majkę Włoszczowską wraz z Bike Maratonem, Parady Rowerów i mistrzostw Polski w biegach przełajowych.

Na rodziców można liczyć

Podobnie jak rok temu, jeleniogórskie kluby mogą liczyć na pieniądze z ministerialnego programu „Klub”. Kwotę 10

z hal i boisk sportowych, coraz lepszego rozplanowania zajęć treningowych. Po wykonaniu w 2017 roku boiska w popularnej „Handlówce”, wszystkie jeleniogórskie szkoły i ośrodki wychowawcze będą posiadały wielofunkcyjne boiska sportowe ze sztuczną nawierzchnią - mówi z dumą naczelnik Paweł Domagała i dodaje - Sprawdza się wprowadzony do realizacji w ubiegłym roku szkolnym program nauki pływania w „Termach Cieplickich”, w klasach pierwszych i drugich szkół, podstawowych. Na basenie SP nr 11 pływają dzieciaki z miejskich klas trzecich, potem mają możliwość rozwoju i doskonalenia umiejętności w klasach sportowych. Dbając o rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, miasto stwarza doskonałe warunki do rozwoju sportu młodzieżowego, poprzez tworzenie spójnego systemu szkolenia sportowego w formie klas sportowych o profilu piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka, lekka atletyka i sporty zimowe.

Zamiast 2,5 - tylko milion złotych

Na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej w 2017 roku z miejskiej kasy przeznaczono 1.056 000 złotych. Na szkolenie dzieci i młodzieży trzy z 36 klubów nie otrzymały pieniędzy z przyczyn formalnych. Kluby wnioskowało o kwotę dwóch i pół miliona złotych. Realizacja planowych zadań pochłonie prawie dwa razy tyle. Największe pieniądze, 175 tys. zł, przyznano MKS-owi Karkonosze Sporty Zimowe. Medalowy w juniorkach młodszymi KPR dostał 66 tysięcy, sekcja badmintonu KS Chojnik 60 tysięcy, piłkarskie Karkonosze i lekkoatletyczny MKL „12” po 64 tys. złotych. Na szkolenie młodych biegaczy na orientację w MKS „Paulinum” przeznaczono 59 tysięcy, na powszechną naukę gry w koszykówkę w KS Sudety 55 tys. złotych. Komisja konkursowa w składzie: Paweł Domagała (przewodniczący), kierownik biura prezydenta miasta Jerzy Zębik, wiceprezes PTTK „Sudety Zachodnie” Andrzej Mateusiak i samodzielny referent Wydziału Edukacji i Sportu UM Sylwester Krzywniak, w kryteriach oceny merytorycznej punktowała wyniki we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży, współpracę ze szkołami, spójność, zrozumiałość i przejrzystość klubowej oferty, rzetelność przedstawionej kalkulacji, udział środków własnych, posiadane zasoby osobowe i rzeczowe, dotychczasową współpracę z Urzędem Miasta i inne kryteria.

Od kiedy profesjonalny sport?

Niejąko zgodnie z wieloletnią tradycją miasto jest jedyną instytucją finansującą kilkanaście największych klubów. Wydatki na sport w 2017 roku wyniosą ponad 12 milionów, czyli więcej niż trzy procent budżetu. To imponująca kwota, ale mieszczą się w niej wszystkie wydatki, w tym na utrzymanie obiektów i urządzeń, budowę boisk, programy i klasy sportowe, wynagrodzenia biuro - administracyjne i wiele innych. Tam, gdzie brakuje budżetowych pieniędzy, warto, by wóldarze Jeleniej Góry efektywnie pomogli pozyskać lokalnych sponsorów. Bo póki co, w mieście trwa zabawa w amatorski sport. Kto, kiedy i na jakich zasadach stworzy prawdziwie profesjonalny, jak w innych miastach kraju, sport, to pytanie stale powtarzające się w Jeleniej Górze. Najwyższy czas wypracować i uporządkować nowe rozwiązania w finansowaniu sportu i sprawdzić ich skuteczność.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Jeleniogórski Klub Piłki Ręcznej dysponuje najniższym budżetem wśród dwunastu klubów Superligi - najwyższej klasy rozgrywkowej kobiet w Polsce.

zawodnika z innego klubu, zapłatę kar, mandatów i innych opłat sankcyjnych nałożonych na klub lub sportowca, budowę, modernizację i remonty obiektów sportowych, wynagrodzenie członków zarządu stowarzyszenia i zobowiązania klubu z tytułu zaciągniętej pożyczki, kredytu lub wykupu papierów wartościowych oraz kosztów obsługi zadłużenia.

Zaskakująca nowość - stypendia w dotacji

W kwotach, przyznanych wymienionym klubom na sport kwalifikowany, są zawarte stypendia sportowe.

- Na stypendia po 800 złotych brutto dla dwunastu koszykarek MKS MOS Karkonosze przez siedem miesięcy muszą przeznaczyć 67 tysięcy złotych - wylicza prezes klubu Jerzy Gadziński.

konkursowa ma coś do powiedzenia, czy tylko zatwierdza określone kwoty i podpisuje się pod nimi? W trzecioliigowej drużynie trenuje dwadzieścia fajnych i rozwojowych dziewcząt. W zależności od zaangażowania i boiskowych zasług przez sześć ligowych miesięcy dostają stypendia od 150 złotych. Klub sam utrzymuje boisko przy ulicy Ogińskiego.

Medaliści uhonorowani

W 2017 roku na stypendia dla reprezentantów sportów indywidualnych z miejskiej kasy przeznaczono 180 tysięcy złotych. W minionym roku medaliści mistrzostw Polski, głównie w konkurencjach zimowych, pobierali miesięcznie od 150 do 1300 złotych. Za sukcesy wręczono im ponadto wysokie nagrody pieniężne i upominki.

złotych można wydać na wynagrodzenie szkoleniowców i na zakup sprzętu. Ponieważ miejska dotacja nie wystarcza klubom na prawidłowe funkcjonowanie, mocno wspomagają je i angażują się rodzice. W różny sposób identyfikują się z klubem swoich pociec, współfinansują go. Płacą miesięczne składki, kupują sprzęt i odzież, w dwóch, trzech samochodach wiozą dzieci na mecze i turnieje, nawet do miast oddalonych o dwieście, trzysta kilometrów.

- Stawiamy na wszechstronność, realizujemy założenia propagowania zdrowego stylu życia, zainspirowania dzieci sportem, by potem poczuły chęć jego uprawiania w klubach. Staramy się sekcje młodzieżowe przyporządkować do szkół wszystkich typów, zachęcać do nieodpłatnego i maksymalnego korzystania

Pierwsza plebiscytowa lista NAJ

Jeden z najstarszych w Polsce, już 42. redakcyjny plebiscyt na najlepszych lub, jak chcą inni, najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego, stale zyskuje na popularności i renomie w środowiskach reprezentantów gier zespołowych i konkurencji indywidualnych. Kluby, sekcje, związki i stowarzyszenia sportowe oraz kibice na mistrzów sportów zimowych, halowych i letnich w 2016 roku zaproponowali łącznie 27 zawodników i zawodniczek, a na trenerów NAJ - 15 osób.

W dzisiejszym numerze „NJ” trzy nazwiska (z krótką prezentacją), ostatnich pretendentów, zgłoszonych w regulaminowym terminie. Kibic KPR-u z Raciborowic Górnych, Edward Michalczyk, prosił o dołączenie do grona plebiscytowych kandydatów trenera KPR-u i kadry Polski U-19, **TOMASZA KONITZA**. W ocenie naszego Czytelnika szkoleniowiec odmienił oblicze jeleniogórskiej drużyny z Superligi kobiet i postawił na młode wychowanki KPR-u, których sportowy talent rozwija się coraz bardziej, co widać w ligowych meczach.

*Prawdziwy sportowiec. Przykład systematyczności, woli walki, zaangażowania od lat. Robi swoje i życiową pasję realizuje za własne pieniądze. Mirek sam finansuje wyjazdy na mistrzowskie turnieje, gdzie reprezentuje Polskę i Jelenią Górę. Żeby wszyscy byli tak długo tak dobrzy. Człowiek ze złota i stali. W ten sposób jeleniogórski fan zapasów w stylu klasycznym, pan Edward, napisał o **MIROŚLAWIE WIECZORKIEWICZU**. Zawodnik (i trener grup młodzieżowych w Jeleniogórskim Centrum Sportów Walki) w Seinajoki (Finlandia) wywalczył złoty medal mistrzostw świata weteranów. To już jego ósmy (!!) tytuł najlepszego zapaśnika.*

W imieniu zarządu MKS Karkonosze Sporty Zimowe prezes Zbigniew Stępień zgłosił 18-letnią **KAMILĘ BOCZKOWSKĄ**. Młoda zawodniczka należy do młodzieżowej kadry Polski w narciarstwie biegowym. Udanie startowała w zawodach FIS Continental Cup (4. miejsce w biegu na 5 km stylem dowolnym w kategorii U-18) i FIS Slavic Cup (6. lokata wśród senierek w sprincie, 3. pozycja w juniorkach na „piątkę” klasykiem). Uczennica

LO w ZSP w Karpaczu to trzykrotna złota medalistka mistrzostw Polski junierek młodszych. W grudniowym biegu w Strbskim Plesie (Słowacja) w ramach 59. Memoriału 24 Padłych Hrdinův SNP Kamila zajęła w sprincie trzecie miejsce tuż za Justyną Kowalczyk i Aleną Prochazkovą.

Zgodnie z zapowiedzią, w kolejności alfabetycznej dyscyplin sportowych i nazwisk drukujemy kompletną plebiscytową listę wszystkich zgłoszonych w plebiscycie kandydatów w obu kategoriach. Za tydzień opublikujemy nazwiska dwudziestu sportowców i dziesięciu szkoleniowców, którzy na Nowinowych kuponach uzyskali największe poparcie kibiców-czytelników. Na nominowanych należy nadal głosować za pomocą gazetowych kuponów z datą ważności. Jeden Nowinowy kupon to jeden punkt plebiscytowy. Dzisiaj drukujemy szósty kupon. Po wyłonieniu trzydziestu finalistów, od 18 stycznia 2017 roku będzie dodatkowa możliwość wybierania zawodników i zawodniczek oraz szkoleniowców również za pomocą sms-ów.

SPORTOWCY

Biathlon

PATRYCJA RUTECKA, KLAUDIA SZPAK (obie MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Kajakarstwo w stylu dowolnym

TOMASZ CZAPLICKI, ZOFIA TUŁA (oboje Karkonoski Klub Kajakowy w Jeleniej Górze).

Karate

NATALIA NAJJAR, ADAM SEREK (oboje Jeleniogórski Klub OYAMA).

PLEBISCYT 2016

Sportowiec

Trener

Imię i nazwisko kibica:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania
Kupon ważny do 16.01.2017

Koszykówka

NATALIA MAŁASZEWSKA, JOANNA PAWLUKIEWICZ (obie MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra).

Lekka atletyka

KAROLINA JÓŹWIĄK (MKS Osa Zgorzelec).

WOJCIECH KARABAN (MKS Bolesłavia Bolesławiec).

TOMASZ KOŁODZIEJSKI (MKL „12” Jelenia Góra).

DOMINIKA KWASZCZ (MKS Bolesłavia Bolesławiec).

ŁUKASZ LUDKIEWICZ (MKS Osa Zgorzelec).

EWA OCHOCKA (MKS Bolesłavia Bolesławiec).

Narciarstwo biegowe

KAMILA BOCZKOWSKA, MICHAŁ SKOWRON (oboje MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Piłka nożna

MATEUSZ JAROS (MKS Olimpia Kowary).

PAWEŁ PYTEL (MKS Karkonosze Jelenia Góra).

Piłka ręczna

SYLWIA JASIŃSKA, SABINA KOBZAR, JOANNA ZAŁOGA (wszystkie KPR Jelenia Góra).

Saneczkarstwo na torach lodowych

Dwójka **JAKUB KOWALEWSKI** (Śnieżka Karpacz) i **WOJCIECH CHMIELEWSKI** (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

KLAUDIA GRZYBEK (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

MACIEJ KUROWSKI (Śnieżka Karpacz).

Triathlon

JAKUB KULESZA (Jelenia Góra).

Zapasy

MIROŚLAW WIECZORKIEWICZ (Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki).

TRENERZY

Biathlon

ANDRZEJ KOZIŃSKI (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Kajakarstwo górskie i kajak polo

BOGDAN SZTUBA (ULKS „Kwisa” Leśna).

Kajakarstwo w stylu dowolnym

KRZYSZTOF CZAPLICKI (Karkonoski Klub Kajakowy Jelenia Góra).

Karate

RAFAŁ MAJDA (Jeleniogórski Klub OYAMA).

Lekka atletyka

BARTOSZ RAFAŁ GRUMAN (MKS Bolesłavia Bolesławiec).

DAMIAN KORDASIEWICZ (MKS Osa Zgorzelec).

MAŁGORZATA MARKOWSKA (MKS Bolesłavia Bolesławiec).

MAREK PRZEORSKI (MKL „12” Jelenia Góra).

Narciarstwo biegowe

MIECZYŚLAW SKOWRON (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Piłka nożna

ARTUR MILEWSKI (Lotnik Jeżów Sudecki).

MAREK SIATRAK (MKS Karkonosze Jelenia Góra).

Piłka ręczna

TOMASZ KONITZ, DILRABO SAMADOWA (oboje KPR Jelenia Góra).

Saneczkarstwo na torach lodowych

TOMASZ KOĆMIEROWSKI, PRZEMYSŁAW POCHŁÓD (oba MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Podczas lutowej, uroczystej Gali „Nowin Jeleniogórskich” najlepsi - najpopularniejsi sportowcy i trenerzy w 2016 roku otrzymają cenne nagrody i upominki.

Henryk Stobiecki

Reprezentacyjna jedynaczka z KPR-u

Skrzydłowa Natalia Janas łącznie aż 27 dni spędziła ostatnio na zgrupowaniach i konsultacjach młodzieżowej kadry narodowej Polski w piłce ręcznej oraz w meczach turniejowych, w tym międzypaństwowych. Wychowanka jeleniogórskiego klubu w kategorii wiekowej U-19 jest jedyną reprezentantką kraju z KPR-u i z Dolnego Śląska.

W pierwszej rundzie sezonu zasadniczego młoda, 17-letnia zawodniczka udanie zadebiutowała w PGNiG Superlidze kobiet. Zagrała we wszystkich jedenastu meczach. Zdobyła 21 bramek. Więcej strzeliły tylko Joanna Załoga 63, Sabina Kobzar 43, Tatiana Bilenia 39 i Sylwia Jasińska 27. W klasyfikacji generalnej najsukcesywniejszych szczyplornistek najwyższej ligi krajowej kobiet Natalia Janas zajęła 60. miejsce wśród 157 zawodniczek. Od roku jeleniogórzanca jest ponadto sędzią boiskowym Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

W kadrze narodowej U-19, prowadzonej przez trenerów Tomasza Konitza (główny) i Krystynę Wasiuk (asystentka), do kwalifikacji mistrzostw Europy Intensywnie przygotowuje się osiemnaście młodych piłkarek ręcznych



z rocznika 1998 i młodszych, głównie z chorzowskiego KPR-u Ruch, MTS-u Kwidzyn i GTPR Gdynia. Polki trafiły do ósmej grupy. W dniach 17-19 marca zagrają z Niemkami i Łotyszkami. Do turnieju finałowego w Słowenii (27

lipca - 6 sierpnia) awansuje tylko jedna drużyna. Podczas jesienno-zimowego okresu zgrupowań w Centralnym Ośrodku Sportu Przygotowań Olimpijskich w Giżycku piłkarki sporo ćwiczyły na siłowni, doskonaliły rzuty na swoich

pozycjach i grały pomiędzy sobą. Polki w litewskim Wilnie wygrały międzynarodowy memoriał Janisa Grinbergsa. Potem w meczu międzypaństwowym zwyciężyły Litwę 27:26 i przegrały rewanż 20:25. W świątecznym turnieju piłki ręcznej kobiet o Puchar Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Natalia Janas z narodową reprezentacją doznała trzech porażek z czołowymi zespołami Superligi, z Kram Start Elbląg (5. miejsce) 23:32, z Vistalem Gdynia (lider ekstraklasy) 20:25 i z młodzieżową reprezentacją Chin 32:35.

Przed Nowym Rokiem podopieczne trenera Tomasza Konitza (jest też szkoleniowcem KPR-u JG) sprawdziły formę i umiejętności w turniejowej konfrontacji drużyn U-19 w holenderskim Raalte. Młode polskie szczyplornistki uległy również szczyplornicom ze Słowacji 24:26 i dwukrotnie gospodyniom zawodów, 27:36 i 24:34.

Młode Holenderki są bardzo silnym zespołem. Tamtejszy krajowy system selekcji i szkolenia jest godny podziwu i naśladowania. Większość zawodniczek reprezentacji Holandii trenuje w Akademii Piłki Ręcznej, gdzie na jedno miejsce aspiruje 35 dziewcząt - podkreśla Natalia

Janas. - Podsumowując ostatni okres przygotowań do kwalifikacji ME, nasz trener Tomasz Konitz nie do końca był zadowolony z wyników. Stwierdził, że więcej miałyśmy grania i przemieszczania się niż czasu na przygotowania i trenowanie. Na nasze wyniki oraz meczową postawę wpływ miały mikrourazy i ligowe zmęczenie. Przed najważniejszą imprezą - turniejem kwalifikacyjnym - zbierzemy się na dwutygodniowym obozie. Wierzę w eksplozję naszej sportowej siły i możliwości udokumentowaną awansem do ME i osiągnięciem w Słowenii jak najlepszego wyniku.

Natalia Janas (gra z numerem 18, na koszulce) jest mocnym „punktem” reprezentacji Polski, choć nie ukrywa, że na jej pozycji prawoskrzydłowej występują dwie bardzo dobre, równorzędne zawodniczki. Walka między nimi będzie trwała do końca. - Muszę być dobrej myśli, dużo pracować, likwidować błędy własne i dbać o zdrowie - mówi kadrowiczka z KPR-u Jelenia Góra.

Natalia Janas jest uczennicą klasy biologiczno-chemicznej w III LO. - Co z nauką i szkołą? Mam braki, muszę dużo nadrobić, pozaliczać ileś tam sprawdzianów i klasówek. Moja absencja na zajęciach jest bardzo duża, ale liczę na wyrozumiałość nauczycieli - nie ukrywa piłkarka narodowej reprezentacji.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Zapraszamy do raju!

Gdy jest słonecznie, nie sposób nie zachwycić się tą okolicą. Hala Izerska, zwana też Izerską Łąką, to wspaniała otwarta przestrzeń, idealna na biegówki i by podziwiać krajobraz. Przecina ją Izerski Szlak Cietrzewia - cudowna trasa, tak łatwa, że poradzi sobie na niej każdy. Najpiękniejsza trasa narciarstwa biegowego w Polsce.

Osiemnaście kilometrów - tyle dzieli Polanę Jakuszycką od górnej stacji kolei gondolowej ze Świeradowa Zdroju na Stóg Izerski. Dzięki życzliwości leśników te dwa piękne punkty Gór Izerskich można łączyć narciarską trasą biegową. Jej nazwa: Izerski Szlak Cietrzewia - pochodzi od nazwy chronionego ptaka, który żyje w tej okolicy.

Trasa jest łatwa, bo składa się z odcinków płaskich i pofałdowanych. Nie ma na niej żadnych długich, trudnych, żmudnych podejść ani zjazdów. Nie wymaga więc zbyt dużych umiejętności technicznych. Jest bezpieczna i zadowoli każdego.

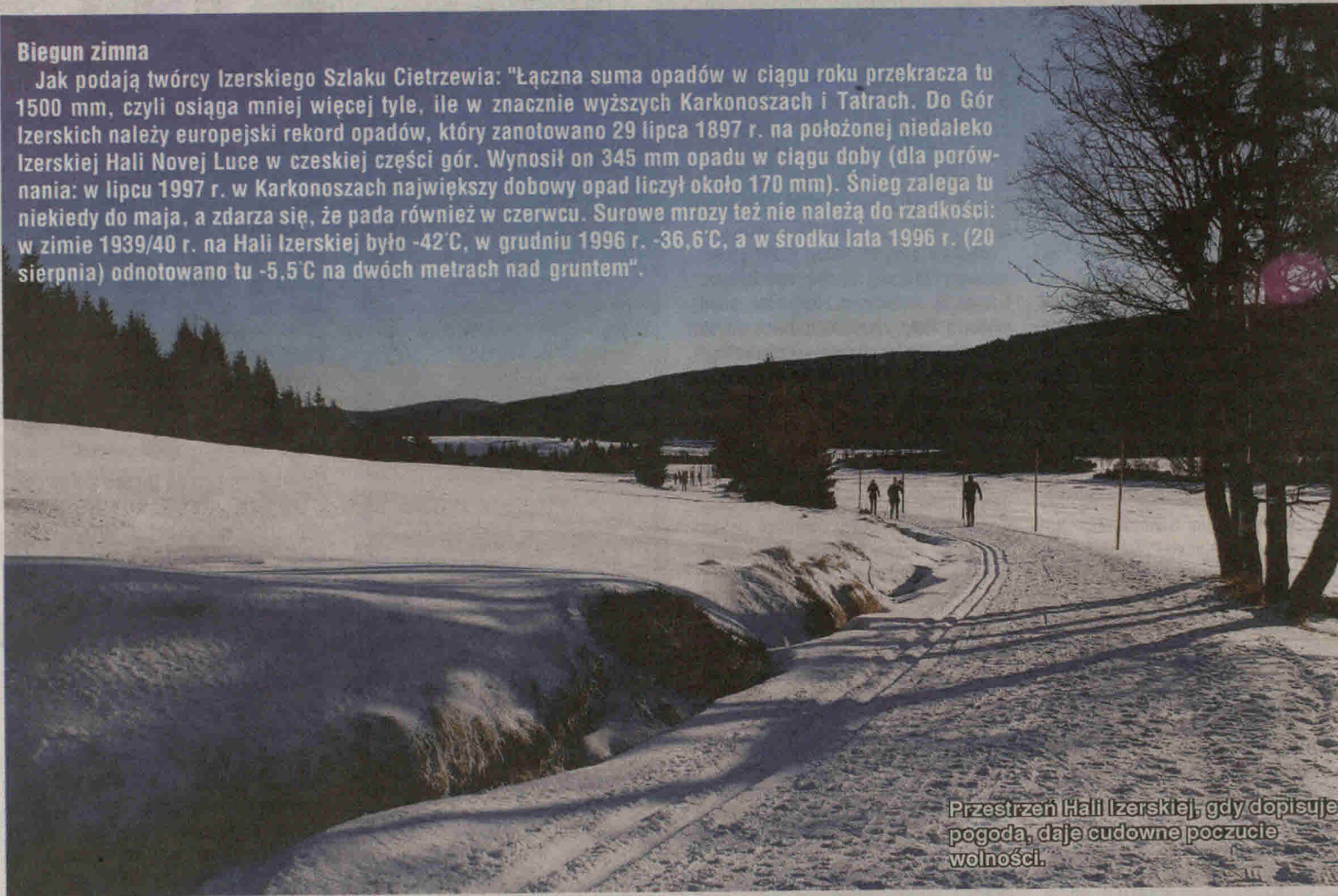
Jej pokonanie ułatwiają też dwa schroniska po drodze - Chatka Górzystów i Orle. Można się w nich zatrzymać, by odpocząć i się posilić.

Jeśli zaczynamy wycieczkę w Świeradowie, wjeżdżamy wygodnie kolejką gondolową na Stóg Izerski, kawałek podchodzimy, a potem biegniemy bądź idziemy na Polanę Izerską. Kiedyś aż tutaj prowadziła trasa Biegu Piastów. Było to w czasach PRL-u, gdy nie przykładano takiej wagi do ochrony przyrody jak teraz, gdy organizowanie zawodów masowych na terenach chronionych jest nie zawsze możliwe. Znakomity biegacz, Stanisław Michoń (zmarły w ubiegłym roku) opowiadał mi, że w latach 70. i 80. poprzedniego wieku trasy narciarskie w tym rejonie otoczone były przez tyse, zniszczone przez kłeskę ekologiczną lasy. Wyglądały upiornie.

Na Izerskim Szlaku Cietrzewia widać, jak bardzo Góry Izerskie się zmieniły i dlaczego od dawna nie używa się na ich określenie terminu Czarny Trójkąt, co było dość powszechne jeszcze w latach 90. Dziś to Zielony Trójkąt.

Biegun zimna

Jak podają twórcy Izerskiego Szlaku Cietrzewia: "Łączna suma opadów w ciągu roku przekracza tu 1500 mm, czyli osiąga mniej więcej tyle, ile w znacznie wyższych Karkonoszach i Tatrach. Do Gór Izerskich należy europejski rekord opadów, który zanotowano 29 lipca 1897 r. na położonej niedaleko Izerskiej Hali Novej Luce w czeskiej części gór. Wynosił on 345 mm opadu w ciągu doby (dla porównania: w lipcu 1997 r. w Karkonoszach największy dobowy opad liczył około 170 mm). Śnieg zalega tu niekiedy do maja, a zdarza się, że pada również w czerwcu. Surowe mrozy też nie należą do rzadkości: w zimie 1939/40 r. na Hali Izerskiej było -42°C, w grudniu 1996 r. -36,6°C, a w środku lata 1996 r. (20 sierpnia) odnotowano tu -5,5°C na dwóch metrach nad gruntem".



Przebieg Izerskiej, gdy dopisuje pogoda, daje cudowne poczucie wolności.

Polana Izerska jest pusta i cicha. Po kolejnych kilku kilometrach trafiamy na rozległą, pełną uroku Halę Izerską (są krajoznawcy, którzy upierają się, że właściwa nazwa to Izerska Łąka). Tu ogarnia nas poczucie wolności i szczęścia. Jeśli czujemy zmęczenie, przyjmie nas Chatka Górzystów - jej

gęste, pożywne zupy i słynne naleśniki postawią na nogi każdego. Jeśli mamy więcej czasu, możemy poczytać książkę z wielkich regałów, które zajmują dużą ścianę jadalni tego niezwyklego schroniska.

Hala Izerska jest tak rozległa, że przejście bądź przebiegnięcie jej zajmuje

od kilkunastu do kilkudziesięciu minut. Przecina ją uroczy Jagnięcy Potok ze zbyt wąską kładką, by mógł przez nią przejechać ratrak. To dlatego Stowarzyszenie Bieg Piastów przygotowuje Izerski Szlak Cietrzewia od Jakuszyca do kładki, a firma władająca koleją gondolową - od Stogu Izerskiego do kładki.

Z boku Hali Izerskiej, już bliżej Orle, płynie spokojnie Izero - rzeka graniczna pomiędzy Polską a Czechami. Od trasy narciarskiej dzieli ją od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów. Widok na nią, na tle lasu, jest jednym z dużych atutów krajobrazowych szlaku.

Dalej biegniemy w lesie, mijamy odbijającą w prawo ścieżkę narciarską do mostku granicznego na Izerze. Jeszcze 600 metrów i... Możemy już zamawiać grzane wino w stacji turystycznej Orle albo, jeśli jest weekend, ustawiać się w kolejce do baru...

Z Orle do Jakuszyca już tylko pięć kilometrów - dość łatwych.

Inny wariant Izerskiego Szlaku Cietrzewia zakłada pokonanie odcinka Jakuszyce - Polana Izerska przez Rozdroże pod Cichą Równią i Jagnięcy Jar. W minionych dniach trasa ta nie była przygotowywana specjalnie dla biegaczy narciarskich (nie jeździł wtedy skuter ani ratrak), ale sami narciarze wytylili w niej całkiem wygodne tory. Widoki z tego odcinka są cudowne, Halę Izerską widać daleko w dole, a ruch turystyczny jest mały. Trasa ta jest jednak trudniejsza niż ta prowadząca przez Halę Izerską. Jest tu kilka zjazdów wymagających umiejętności technicznych i niezłej sprawności.

Jeśli chcemy pobiec w jedną stronę Izerskim Szlakiem Cietrzewia i wrócić do punktu startu, zaczniemy wycieczkę wcześniej, bo czeka nas około 36 kilometrów. Jeśli zaczynamy w Jakuszycach, a kończymy na Stogu Izerskim, sprawdzimy wcześniej rozkłady jazdy komunikacji publicznej, by mieć pewność, że będziemy mogli jakoś wrócić do domu. Chyba, że możemy liczyć na kogoś życzliwego, kto po nas przyjedzie.

Tekst i zdjęcia: Leszek Kosiorowski



Graniczna rzeka Izero widziana z Izerskiego Szlaku Cietrzewia.

Zdać się na psi nos

Karkonoski Park Narodowy rozważa ograniczenie wstępu psów na niektóre szlaki Karkonoszy. Nie znikną one jednak całkowicie z gór. Do parku bez ograniczeń będą wchodzić psy lawinowe i tropiące, szkolone przez ratowników Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W Grupie Karkonoskiej intensywnie pracują nad podniesieniem umiejętności ratowników i ich czworonożnych podopiecznych. Niedawno na naszym terenie odbyło się centralne szkolenie psów ratowniczych.

- Staramy się przygotowywać do sezonu - mówi Jacek Falkenberg, przewodnik psów Grupy Karkonoskiej GOPR i zarazem organizator szkolenia. - Jak wiemy, nasi czworonożni przyjaciele pracują w różnych warunkach. Takie szkolenie ma doskonalić nazwijmy to - ich pracę węchową.

Psy, które brały udział w zajęciach, musiały np. odnaleźć pozoranta, który zagubił się w terenie, i dać sygnał szczekaniem, aż do momentu dojścia przewodnika. Zajęcia prowadzono na byłym poligonie dawnej jednostki przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze.

Uczestniczyli w nich przewodnicy z psami z kilku grup GOPR-u, z Grupy Ratowniczo-Poszukiwawczej Ochotniczej Straży Pożarnej z Wrocławia oraz ze Straży Granicznej z Lubania.

Tomasz Jaguszewski, starszy ratownik z Grupy Jurańskiej GOPR, przyjechał z sześciolatnią Kirą - owczarkiem niemieckim. - Uczestniczyła już w wielu akcjach - mówi. - Na naszym terenie często prowadzimy akcje poszukiwawcze. Szukamy głównie grzybiarzy, którzy zagubią się w lesie bądź osób, które próbują się targnąć na własne życie.

Jak mówi, pies jest nieodzowny przy tego typu akcjach. - Potrafi przeszukać teren kilku hektarów znacznie szybciej, niż robi to kilkanaście osób - tłumaczy.

- W ratownictwie górskim zawsze pracowały psy. Pomagają na otwartym terenie, ale i w akcjach lawinowych. Jeżeli zasypa nie mają urządzeń elektronicznych, które mogą pomóc w zlokalizowaniu ich, to najskuteczniejszy jest psi nos - tłumaczy Michał Gołąb, ratownik Grupy Karkonoskiej GOPR i zarazem ksiądz proboszcz parafii ze Ściegien. Jego pies, 5-letni

labrador Skadi, szkoli się od dłuższego czasu. Uczestniczył w jednej akcji: dwa lata temu w Kamiennej Górze. - Poszukiwaliśmy zaginionego mężczyzny. Wiadomo było tylko, że kilka dni wcześniej wyszedł z domu w nieznanym kierunku - tłumaczy ks. Gołąb. - Istniało duże prawdopodobieństwo, że wyjechał i w ogóle nie ma go na terenie Kamiennej Góry. Ale musieliśmy sprawdzić łąki, chaszczki, zagajniki. Tak naprawdę było to bardziej sprawdzenie terenu niż poszukiwanie człowieka.

Przyznaje, że psy ratowników Grupy Karkonoskiej muszą specjalizować się zarówno w poszukiwaniach, jak i w ratownictwie lawinowym. - Taka jest rzeczywistość w Karkonoszach, co 2-3 lata mamy dużą lawinę z człowiekiem w środku - mówi.



Rico, owczarek Jacka Falkenberga, znalazł poszukiwanego w górach.

- Ten rok, jeśli chodzi o pracę psów w Grupie Karkonoskiej GOPR, był bardzo udany - mówi Jacek Falkenberg. - Byliśmy na szkoleniu w Austrii, gdzie nasze psy wypadły bardzo dobrze. Otrzymały wyróżnienie, jeśli chodzi o ratownictwo lawinowe.

Odnosił też osobisty sukces. Jego owczarek Rico znalazł osobę zaginioną w górach, w rejonie Kowar.

Ratownicy przestrzegają jednak, by nie mierzyć efektów pracy psów wyłącznie liczbą znalezionych osób. - Jeżeli pies

pracuje na danym terenie i nie znajdzie tam poszukiwanej osoby, to też jest sukces, bo to oznacza, że tej osoby na tym terenie nie było - mówi Tomasz Jaguszewski.

Szkoleniu przyglądali się przedstawiciele Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT z Rzeszowa, które od 17 lat z sukcesami pomaga różnym grupom w szkoleniu psów do ratownictwa. Pracują z psami wielu ras: owczarkami, goldenami, labradorami, spanielami, borderami.

- Poproszono nas o obserwację pracy psów i zgłoszenie uwag, pomocnych w dalszym szkoleniu - tłumaczy powód wizyty w Jeleniej Górze Barbara Maciejewska ze STORATU. Jakie wnioski po obserwacji? - Dużo jest do zrobienia. Ratownicy mają mniejsze doświadczenie w szkoleniu, ale chcą się dokształcać, a to bardzo dobry punkt wyjścia. Staramy się przekazać im wskazówki, by robili to efektywniej i efektywniej.

Najważniejsza rada: z psem trzeba pracować cały czas, obserwować go, ćwiczyć.

- No i bawić się, bo dla psa to jest zabawa - tłumaczy. - Oczywiście, psy muszą być odpowiednio przygotowane kondycyjnie, ale też i psychicznie do tego, że będą pracowały w różnych warunkach, w zróżnicowanym terenie, często przez wiele godzin. Dlatego też przy tego typu zadaniach, jakie mają ratownicy górscy, nie mogą pracować psy bardzo młode.

Tekst i zdjęcia: Robert Zapora



- Kiedy zawiedzie elektronika, najlepszy jest psi nos - mówi ksiądz ratownik Michał Gołąb.

Święto śniegu i podróże w czasie



Zwolennicy stylu retro ponownie spotkają się na stoku w Szklarskiej Porębie.

Bardzo ciekawie zapowiada się tegoroczne Święto Śniegu w Szklarskiej Porębie. Rozpocznie je festiwal retro, a na drugi dzień zaplanowana jest wielka gra terenowa.

W sobotę (14 stycznia, od godz. 11.30) uczestnicy przeniosą się o kilkadziesiąt lat wstecz: do epoki drewnianych nart i kolorowych wełnianych swetrów. Wszystko za sprawą SkiRetro Festiwalu. Ubrani w dawne stroje i zaopatrzeni w stary sprzęt uczestnicy będą rywalizować w kilku flagowych konkurencjach: slalomie, skokach narciarskich i podbiegu. Zwycięstwo w tych zawodach nie jest najważniejsze, liczy się przede wszystkim dobra zabawa.

Atrakcyjnie zapowiadają się także inne punkty sobotniego programu, np. degustacja certyfikowanych potraw retro, a także prezentacja zawodników KSM „Łabski” na archaicznym sprzęcie snowboardowym.

- Uznaliśmy, że pierwsze deski snowboardowe, które pojawiły się 40 lat temu, można już uznać za sprzęt retro - mówi Anita Kaczmarska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Szklarskiej Porębie, który jest jednym

z organizatorów. - Tym samym zerwiemy z pewną zasadą zwolenników retro: precz z plastikiem.

Nowością jest też „Wyścig Smoczyc Łodzi”. W uproszczeniu: będzie to zjazd saniami ozdobionymi smoczymi głowami. - Planujemy również pokaz ratownictwa górskiego sprzed 50 lat, a także szereg zabaw i konkursów dla dzieci, m.in. budowę igloo ze słomy - mówi Anita Kaczmarska.

Impreza odbędzie się na terenie SkiAreny Szrenica. Na koniec pierwszego dnia święta zaplanowano wspólną zabawę przy muzyce z dawnych lat. Temperaturę na stoku podniesie Regionalny Zespół „Karkonosze”.

Miłośnicy zimowych atrakcji przejdą swoistą podróż w czasie i w niedzielę (15 stycznia, w godz. 10.00-15.00) przeniosą się do nowoczesnego świata. Szkoła Narciarska Pada Śnieg zaprasza na grę terenową w ramach Fis World Snow Day 2017. Padaśniewa Gra Terenowa to zabawa dla narciarzy i snowboardzistów, która zostanie przeprowadzona na terenie Ski Areny Szrenica. Uczestnicy rywalizują w parach, rozszyfrowują zagadki oraz zdobywają punkty w różnego rodzaju konkursach. Przygotowano atrakcyjne nagrody. Punkt rejestracyjny będzie znajdował się w namiocie szkółki przy dolnej stacji wyciągu.

Tego dnia będzie można przetestować najnowsze modele nart (darmowe testy nart marki Fisher), a także zmierzyć swój czas na próbie prędkości.

Tekst i zdjęcia: Robert Zapora

Czas szabrowania

Kiedy pod koniec maja 1945 r. władze w Jeleniej Górze przejmowała polska administracja pod kierownictwem Wojciecha Tabaki, miasto znajdowało się w prawie nienaruszonym stanie. Szczęśliwie ominęły je zniszczenia wojenne. Jednakże stolica Karkonoszy musiała zmierzyć się z kolejną, jak się okazało, o wiele bardziej destrukcyjną nawałnicą. Była nią gorączka szabru.

Szaber był bez wątpienia symbolem ówczesnej przestępczości, jak również samych lat powojennych. Wedle słownikowej definicji, szaber to „kradzież rzeczy porzuconych przez właściciela, np. w czasie wojny lub powodzi”. Zjawisko to jest zatem ściśle związane z wydarzeniami ekstremalnymi. Jego motorem napędowym jest destabilizacja dotychczasowego życia społecznego, czego przykładem mogą być pograżone w powojennym chaosie Ziemi Odzyskane. Potwierdzają to też badania historyków, którzy jednoznacznie wskazują, iż intensywność zjawiska szabru w danym miejscu była zależna od aktualnie panującego tam stopnia stabilizacji życia.

Wedle typologii przyjętej przez Marcina Zarembę, autora głośnej książki „Wielka Trwoga. Polska 1944-1947”, szaber „jeleniogórski” należy zaliczyć do trzeciej fali tzw. gorączki szabrowniczej, mającej miejsce na ziemiach powojennej Polski, dotyczącej

całych Ziemi Odzyskanych. Jak podkreśla ten sam autor, była to fala najsilniejsza. Miasto, ze względu na swoją wielkość i bogactwo oraz niski stan zniszczeń wojennych, było dla szabrowników łakomym kąskiem. Takie okoliczności sprawiły, że do miasta ściągali całe tłumy ludzi chcących wykorzystać powojenny chaos. Nazywano ich „niebieskimi ptakami”, bo znikali równie szybko, co przybywali. Szabrowali też zwykli ludzie. Szaber szybko stał się czymś normalnym (codziennym), czymś, na co napotymano każdego dnia - czymś stojącym na porządku dziennym każdego jeleniogórzanina. Trudno byłoby zapewne znaleźć w powojennej Jeleniej Górze osobę, której nie można byłoby posądzić o szaber - ludzie rzuceni do obcego miasta, bez

zapewnienia im odpowiednich warunków i środków do życia, byli zmuszeni do szabru. Innego wyboru nie było. W wielu przypadkach szaber był koniecznością, aby cokolwiek zorganizować lub po prostu przeżyć.

snego komendanta powiatowego. Trzeba też jednak pamiętać, że niekiedy szaber wynikał z odgórnie wydanych rozkazów - tak zdobywano m. in. wszelkie konieczne wyposażenie koszar i komisariatów.

Wojciech Leski, który otrzymał przydział na lokal przy ul. Piastowskiej. Choć otrzymał pismo od milicji, że mieszkanie zostało wyszabrowane przed jego przybyciem, to i tak, aby zdobyć wszystkie potrzebne meble i wyposażenie, musiał radzić sobie sam.

Polecony z Jeleniej

Jednym ze sposobów walki z szabrem było ustawianie milicyjnych patroli na ulicach wylotowych miast. Robiono tak też w Jeleniej Górze. Szabrownicy mieli jednak o wiele więcej sposobów na bezpieczne wydobycie się z miasta ze zdobytymi „fantami”. Jednym z najpopularniejszych były przesyłki pocztowe. Wyszabrowane mienie wysyłano do Polski centralnej za pośrednictwem poczty. Jak informowano, rekordziści potrafili jednego dnia wysłać nawet kilkadziesiąt paczek. Kiedy w czerwcu 1946 r. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym we Wrocławiu przeprowadziła kontrolę paczek pocztowych w Jeleniej Górze, okazało się, że w wyniku całej akcji zakwestionowano ponad dwa tysiące paczek o łącznej wadze dziesięciu ton! Aby ukrócić takie praktyki, wprowadzono ograniczenia wagowe dla paczek pocztowych - limit wynosił dziesięć kilogramów. Więcej uwagi zwracano też na ich zawartość.

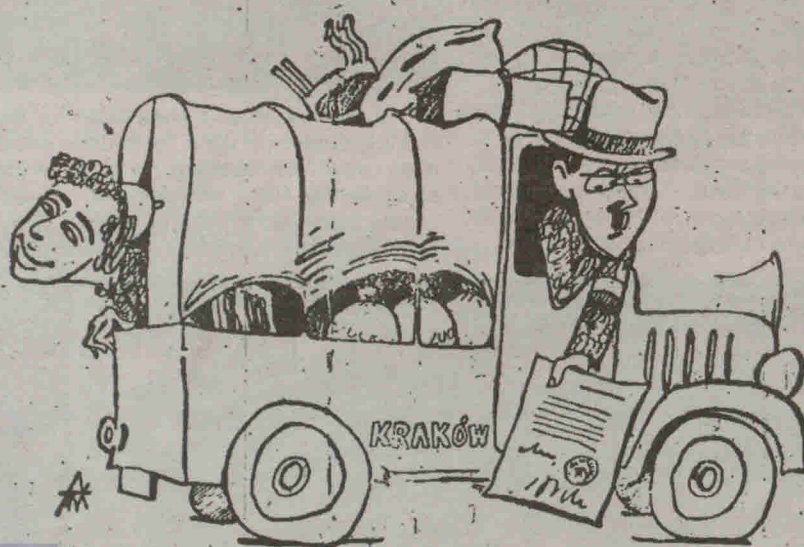
Szaber i szaberek

Szaber prowadzono na różną skalę. Obok pojedynczych jednostek działających spontanicznie, czyli „wezmę, co znajdę”, pojawiały się też całe zorganizowane szajki, które niekiedy specjalizowały się w wywozie ściśle określonych przedmiotów. Tutaj w grę wchodziły nawet setki tysięcy złotych. Aby je zdobyć, tacy ludzie byli zdolni do wszystkiego. Nawet do zabójstwa.

Innym rodzajem szabru na masową skalę był tzw. szaber urzędniczy. Pierwsze władze Jeleniej Góry musiały zmagać się z napływem całej zgrai urzędników, z glejtami od najwyższych władz w Warszawie, w których zobowiązywano do wydania takim delikwentom odpowiedniej ilości wykazanych w dokumencie przedmiotów. Nikt nie kontrolował, czy ludzie przybywający z głębi kraju mają do tego rzeczywiście prawo. Niektórzy z takich „urzędników” byli zwykłymi oszustami, inni zaś zawyżali ilość zarekwirowanego mienia. Układ ten porównywano do wyzysku charakterystycznego dla typowego systemu kolonialnego. Określenie „Ziemi Odzyskane” szybko zostało zastąpione sformułowaniem „Ziemi Wyzyskane”.

Marek Żak

Podróż „służbowa”



Przyjechaliśmy „zabezpieczając” z ramienia Związku podlegający znaczków pocztowych

RYSUNEK POCHODZI Z „GAZETY DOLNOŚLĄSKIEJ” Z LIPCA 1945 R.

„CZYM PRĘDZEJ NA DOLNY ŚLĄSK... NA SZABER”

O poważnym problemie z szabrem od samego początku informowali przedstawiciele polskich władz i służb bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku. Na początku lipca 1945 r., Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego raportował: (...) masowy napływ w pierwszym okresie po oswobodzeniu Dolnego Śląska ludności, która wykorzystując skierowania PUR, w rzeczywistości przybyła w celach <szabrowania>. Ci szabrownicy, wracając z łupem, szerzą defetyzm. Popularne jest ich powiedzenie: tam już nie ma czego szukać. Walka z szabrownictwem jest o tyle trudna, że jest ona boleczą prawie każdej miejscowości, a aparat Służby Bezpieczeństwa wraz z Mil.[icją] Ob.[ywatelską] jest zbyt słaby. Doraźne kary nie wpływają na odstraszanie szabrowników. Walkę temu zjawisku wypowiedziała Milicja Obywatelska, która jak informował w sierpniu 1945 r. komendant wojewódzki, major Władysław Mazur, (...) zorganizowała punkty kontrolne stałe we Wrocławiu i Lignicy, dorywcze na całym terenie województwa Dolno-Śląskiego.

Temat szabru był wielokrotnie poruszany na łamach ówczesnej prasy. W jednej z pierwszych dolnośląskich gazet pisano: (...) <szaber> to najwzwyklejsza zbrodnia dokonana na żywym ciele całego narodu. Walczyć z tym ośpieniem moralnym musimy wszyscy. Nie tolerujemy między sobą szabrowników, piętnujemy ich, patrzymy im na ręce, nie pomagamy im, nie dawamy im samochodów, które z nierównie większym pożytkiem mogą wozić co innego, jednym słowem róbmy wszystko tak, by im życie obrzydź. Nim Temida nie utnie im złodziejskiej ręki, bijmy po prostu po pysku. Bo sprawa ta jest ważna i musi być załatwiona w trybie doraźnym. W tym samym dzienniku przedstawiano też rodzaje szabrowników: Są ludzie, których ogarnia <gorączka złota>. Wrocław uważają za jakąś cudowną krainę Eldorado. Podnieceni, spoceni i brudni biegają po cudzych mieszkaniach, sklepach i z narażeniem życia po piwnicach, marząc, że znajdą jakiś skarb, bliżej nieokreślony, a na razie pchają do swych worków wszystko co wpadnie pod rękę (...). Wielu z tych ludzi przyjeżdża tu specjalnie z centrum kraju, pół drogi przebywając piechotą, śpiąc po rowach i nie jedząc, byle tylko załadować swoje worki najróżniejszymi gratami (...). Jeszcze inny jeszcze rodzaj szabrowników: bardziej handlowych. Ci starają się dostrzec do większych składów, interes traktują hurtowo, znośząc do mieszkań całe paki szpagatu, pudła żarówek, a niekiedy rzeczy naprawdę cenne (...). Są jeszcze inni zbieracze amatorzy, którzy szukają przedmiotów dla własnego użytku (...). Jeszcze inni idą <na szaber> dla samej emocji tej całkiem nowej przygody (...).

Szaber w Karkonoszach

Jelenia Góra, podobnie jak wszystkie inne miasta Dolnego Śląska, została dotkliwie naznaczona piętnem szabru. Bardzo szybko zjawisko to urosło do tak wielkich rozmiarów, że nikt realnie nad nim nie panował - choć władze starały się zaprowadzić porządek, to wszelkie ich starania spaliły na panewce. Brakowało ludzi, środków, a czasem nawet chęci do podjęcia nierównej walki z szabrownikami. Wynik takiego stanu rzeczy był taki, że w opuszczonych domach rabowano co popadnie.

O poważnych problemach z szabrownikami w mieście informowano od samego początku. Było to największe zmartwienie dopiero co formujących się oddziałów jeleniogórskiej milicji. Problem był o tyle skomplikowany, że szabrem parali się sami milicjanci - również oni próbowali w ten sposób związać koniec z końcem w tych bardzo trudnych czasach. W szeregach MO nie brakowało też zwyczajnych cwaniaków, którzy działali w myśl powiedzenia „najciemniej pod latarnią”. Niektórzy z ówczesnych stróżów prawa wykorzystywali swój mundur do podreperowania stanu swego portfela. O takie zamiary oskarżano nawet wysokich rangą oficerów - na początku 1946 r., zarzuty o czerpanie zysków z przywłaszczenia opuszczonego mienia kierowano w kierunku porucznika Józwiaka, ówczesnego

Problem dostrzegały też władze miasta. Jak wspominał Tadeusz Rzęsista, pierwszy zastępca Pełnomocnika Rządu RP w Jeleniej Górze (odpowiednika późniejszego prezydenta), jedni przyjeżdżali, żeby tutaj znaleźć swój nowy dom, inni, żeby coś wywieźć. Takie czasy. Jako, de facto, druga osoba w mieście, takim ludziom wypowiedział otwartą wojnę. W walce z amatorami cudzego majątku zachowywał jednak zdrowy umiar: Po wojnie wielu ludzi zostało bez butów, odzieży, pościeli, wielu nawet bez garnka. Jak było karać tych, którzy wzięli kilka użytecznych przedmiotów? Za granicę ich przecież nie wywozili.

Puste mieszkania dla pionierów

Efektom wzmózonej działalności szabrowników na terenie miasta było ograbienie oraz jednoczesna dewastacja znacznej jego części. Ludzie rabujący opuszczone domy ani myśleli, aby zostawić po sobie porządek, sami częstokroć dopuszczali się bezmyślnej dewastacji. Byli też tacy, którzy zacierali po sobie ślady. Robili to najczęściej poprzez podpalenie obrabowanego mieszkania lub domu.

Pogarszało to także sytuację przybywających na te ziemie ludzi. Mieszkania przydzielane polskim osadnikom, na skutek rabunku przeprowadzonego przez szabrowników, nie posiadały żadnego wyposażenia. Na człowieka czekały tylko przysłówiowe gołe ściany. Jednym z takich pechowych przybyszów do miasta był

Biblioteki nie oddamy...

Zamiar przeniesienia biblioteki w Nowym Kościele - miejscowości w gminie Świerzawa - przez władze tej gminy wzbudził zaskakująco wielu mieszkańców sołectwa. Nie podoba im się nie tylko pomysł przenosin, ale także sposób postępowania samorządowców. List do burmistrza w tej sprawie podpisało ponad 150 osób. To sporo jak na liczące nieco ponad 1000 mieszkańców sołectwo.

Wedle pomysłu burmistrza biblioteka miała być przeniesiona do działającej w Nowym Kościele szkoły. Formalnie takie plany nigdy nie zostały zgłoszone, a sprzeciwiający się mieszkańcy wsi o zamiarach wywnioskowali z podjętych przez urząd działań.

O takim rozwiązaniu mówiło się od lat. Nigdy jednak nie pojawił się żaden konkret w tej sprawie. Teraz też nikt nie zapowiadał, że zmiany będą wprowadzane - ani na zebraniu wiejskim, ani na radzie gminy. Tyle, że w październiku nagle odcięto w bibliotece ogrzewanie. To nam dało do myślenia. Popytałyśmy i, nieoficjalnie, dowiedziałyśmy się, że to właśnie w związku z przenosinami. Gdy wieść rozeszła się po wiosce, ludzie natychmiast zareagowali - tłumaczą panie Halina i Ewa, dwie spośród wyrażających sprzeciw mieszkańców.

Biblioteka wciąż funkcjonuje, bo podczas remontu zapomniano rozebrać piec kaflowy. Teraz bibliotekarki palą w nim codziennie, choć nie jest to w zakresie ich obowiązków.

Przeciwnicy przenosin podkreślają, że dotychczasowa lokalizacja biblioteki jest idealna do pełnionej funkcji. Remontowane na przestrzeni lat pomieszczenia - w dużej mierze - są jasne, przestronne, przyjazne odwiedzającym. Jest czytelnia, kącik dla dzieci, miejsce na komputery, z których korzystają mniej zamożni mieszkańcy wsi. Są zajęcia warsztatowe, na które przychodzi sporo mieszkańców, zajęcia dla dzieciaków. W czytelnii, przy lekturze, można napić się kawy czy herbaty.

Obie panie podkreślają, że biblioteka naprawdę stała się miejscem integrującym lokalną społeczność:

- To naprawdę ważne, że mamy takie miejsce. Nie rozumiemy, dlaczego samorząd chce nam zabrać miejsce spotkań, oazę spokoju, miejsce kre-



atywnych warsztatów? Jak na ironię, tuż po remoncie, gdy zrobiono toaletę, wymieniono okna, wymalowano pomieszczenia. A co nam chcą dać w zamian władze gminy? Ciasnotę nowego lokalu, ograniczoną - ze względu na lokalizację w szkole - dostępność i szkolny, hałaśliwy klimat. A co z bogatym i zasobnym księgozbiorem? Zlikwidować? Oddać na makulaturę? Przecież lokal w szkole ma znacznie mniejszą powierzchnię! W naszej wsi biblioteka jest jedynym miejscem, gdzie można przyjść i bez tłumaczeń spędzić czas, czytać książki, przeglądać gazety, ale też korzystać z internetu, zamówić bilety, zapłacić rachunki, szukać pracy w internetowych ogłoszeniach.

Przymiarki do przenosin biblioteki to niejedyna okoliczność irytująca mieszkańców Nowego Kościoła. Kto

wie, czy większej irytacji nie wzbudza sposób, w jaki próbuje się przeprowadzić zmiany. Protestujący mówią o tym wprost.

- Czujemy się całkowicie zlekceważeni. Po co jest ten burmistrz, po co są urzędnicy, po co są radni? Chyba, żeby dbać o interesy mieszkańców, służyć im? A czy nas, mieszkańców Nowego Kościoła, ktoś pytał, co jest dla nas ważniejsze? Nie można spotkać się, porozmawiać, znaleźć wspólne, kompromisowe rozwiązanie? List burmistrzowi przekazaliśmy w listopadzie. Dotąd nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Sołtys obiecał zwołać zebranie wiejskie w tej sprawie. Jakoś nic się nie dzieje. Nasz radny też miał się tym zająć. I cisza. Przed wyborami to będą się spotykać, obiecywać, a potem przez trzy i pół roku mają nas w głębokim poważaniu....

Szefowa miejsko-gminnej biblioteki w Świerzawie (biblioteka w Nowym Kościele jest jej filią), Maria Krupienia, oględnie komentuje sprawę, bo mówi, że jest „poza nią”.

- Na dobrą sprawę ja także formalnie nic nie wiem o zmianach w funkcjonowaniu biblioteki w Nowym Kościele. To poniekąd zrozumiałe, bo w przypadku przenosin - w organizacji placówki nic się nie zmienia. Jestem po rozmowie z burmistrzem, który przyznał, że są takie plany, ale bez ostatecznej decyzji. Mogłam tylko wyrazić swoją opinię na ten temat i powiedziałam burmistrzowi, że moim zdaniem jest to gorsze rozwiązanie, bo obecnie biblioteka znajduje się w kulturalno-sportowym centrum miejscowości.

- Protestują, a nie wiedzą, jak tam będzie. Jest miejsce i na księgozbiór, i na czytelnię, warunki na pewno nie będą gorsze, a lepsze - zapewnia. - Do tego biblioteka będzie bliżej ludzi, w centrum wsi. Jeśli dojdzie do przenosin, bardzo szybko niezadowoleni zmienią zdanie.

Burmistrz uważa przy tym, że tych niezadowolonych wcale nie ma tak dużo. - Gdyby zapytać tych wszystkich podpisanych, czemu się sprzeciwiają, większość pewnie nawet nie wiedziałaby, o co chodzi. Cały ten sprzeciw napędziło kilka osób, którym nie pasują zmiany. Reszta tylko dała się w to wmanewrować. Najlepszy dowód, że o tym zamiarze od kilku lat regularnie mówiłem na zebraniach wiejskich, także jesienią tego roku, i jakoś nikt nie protestował.



Józef Kołcz, burmistrz Świerzawy przyznaje, że jest przekonany o przenosin, choć ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Podejmie ją w marcu, kiedy znana będzie organizacja szkół w gminie, związana z reformą oświatową. A niezadowolonym z Nowego Kościoła odpowiada, że to wszystko dla ich dobra (i dla finansów gminy też, choć w mniejszym stopniu).

Burmistrza zaskoczyła informacja o tym, że protestujący nie otrzymali odpowiedzi na swój list. Mówi, że miała to zrobić w jego imieniu szefowa biblioteki. Zapowiedział też co ewentualnie ma stać się z obecnym lokalem biblioteki, jeśli dojdzie do przenosin. Znajduje się w budynku mieszkalnym, więc ma zostać adaptowane na kolejne mieszkanie.

Tekst i zdjęcia: Marek Lis

Romowie na inaugurację 800-lecia Lwówka



Bogdan Trojanek i zespół Terne Roma będą gwiazdami tegorocznego Koncertu Noworocznego w Lwówku. Koncert w sobotę, 21 stycznia, o godz. 18:00, w hali widowiskowej przy SP nr 2. Niestety, dla chętnych złe wiadomości, bilety się rozchodzą bardzo szybko. Choć miejsc było blisko 700, to w momencie wydania gazety może być o nie już bardzo trudno. Ale warto próbować, bo można też liczyć na jakieś zwroty.

A warto, bo „Terne Roma” (czyli „Młodzi Cyganie”), z liderem Bogdanem Trojankiem, to wizytówka tradycyjnych romskich brzmień. Zespół powstał w 1989 roku w Szczecinku. W jego skład wchodzi 13-osobowa grupa spokrewnionych ze sobą Cyganów, głównie z rodziny Trojaneków. Lider zespołu - Bogdan Trojanek, zapragnął kiedyś, aby romska muzyka opuściła domy, tabory i wyszła do ludzi, do publiczności. I tak się stało.

Muzyka zespołu jest bardzo zróżnicowana. Poczynając od tradycyjnego brzmienia skrzypiec, akordeonu i tamburyna, po elektryczne gitary,

orkiestrę dętą i rytmy latynoskie. Mieszanie rytmów i nutą nowoczesności ma przyciągnąć młodego słuchacza. Ale nie brakuje też muzyki dla tych, którzy pamiętają czasy starego cygańskiego taboru. Dzięki tej mieszance zespół podbija słuchaczy.

Lwówecki Koncert Noworoczny będzie miał nie tylko rozrywkowy charakter. Będzie też oficjalną inauguracją obchodów Jubileuszu 800-lecia Praw Miejskich Lwówka Śląskiego. Jak przystało na jedno z 5 najstarszych miast Polski (lokowanych na prawie niemieckim), i inauguracja, i całonocne obchody jubileuszu będą huozne i atrakcyjne.

800 lat historii to czas różnorodności: kultur, religii, narodowości. Dlatego też bardzo różnorodne mają być wydarzenia w roku jubileuszowym. Co w mieście i gminie będzie się przez ten rok działo, organizatorzy zdradzą właśnie na Koncercie Jubileuszowym, a w „Nowinach Jeleniogórskich” w kolejnych wydaniach tygodnika.

(mal)

Życie niewesołe



Dominiko, jeszcze nigdy do Ciebie nie napisałam, chociaż parę razy miałam na to ochotę. Nie mam szczęścia w życiu osobistym, ciągnie się za mną ten pech od lat młodości. Dzisiaj jestem kobietą w średnim wieku, samotną, niezależną. Byłam mężatką, ale nie udało nam się utrzymać tego związku - wina pewnie była po obu stronach. Nie było mowy o zdradzie, po prostu do tego małżeństwa nie powinno być nigdy dojsć. Dzisiaj to wiem, ale wtedy byłam młoda i tłumaczyłam sobie, że to, co nas dzieli, wkrótce nie będzie miało żadnego znaczenia. A dzieliło nas wykształcenie i wszystko to, co mogło z tego wynikać. Ja uwielbiam czytać, oglądać ambitne filmy, chodzić do teatru i filharmonii. Mój były mąż ceniał tylko sport, oglądał różne mecze na żywo i w telewizji. Potrafił na mecz pojechać nawet do Warszawy czy Krakowa. Początkowo nie przywiązywałam wagi do tych różnic, ale po jakimś czasie obojgu zaczęły nam one doskwierać. Wtedy po raz pierwszy miałam ochotę napisać do "Życia niewesołego", ale się wstydziłam, że ktoś mnie rozpozna, jestem osobą dość znaną w środowisku. Na szczęście nie mieliśmy dzieci, chociaż staż małżeński był już spory. Nie czuję się człowiekiem szczęśliwym, jedynie praca przynosi mi zadowolenie. Inne związki, które mam za sobą, również nie były udane. Nie znalazłam odpowiedniego mężczyzny mimo różnych prób. I przestałam szukać. Ostatnio niezbyt dobrze się czuję. Pomyślałam, że może to klimakterium się zbliża? Czy to jednak nie jest za wcześnie? Puchną mi nogi, trochę przytyłam, chociaż nie objadam się i dbam o linię. Szybko się męczę, bardzo często boli mnie też głowa. Nie mam w sobie radości, raczej znużenie, coś jakby takie przyduszenie mi się zdarza, szczególnie po jakimś wysiłku, przecież też niezbyt wielkim. Mam parę koleżanek, ale nie rozmawiam z nimi na ten temat. Te koleżanki to głównie z pracy, one raczej pilnują, aby był między nami pewien dystans - nie jestem zapraszana do ich domów, boją się o swoich mężów zapewne. Mają też swoje problemy: dzieci, ich szkoły, jakieś rodzinne niesnaski, i tak dalej. To nie są moje kłopoty, dlatego nie mamy wspólnego języka. Nie potrafię też z nikim bardziej się zaprzyjaźnić: jestem człowiekiem trochę nieufnym i skrytym. Miałam przyjaźniłkę od serca, ale wyjechała za ocean i kontakt się urwał, nawet nie wiem, czy żyje. Zaczynam się o siebie martwić, ale nie mogę z nikim o tym rozmawiać. To mi trochę ciąży. Mam mamę, ale przecież nie będę jej swoimi zmartwieniami głowy zawracać. I tak się bardzo martwi, że jestem samotna, że nie wyszłam drugi raz za mąż. Nie będę jej więc dokładać zmartwień. Mogę jeszcze tylko dodać, że byłam u lekarza Dominiko. Zbadał mnie, dał skierowanie na badania krwi - w sumie wyszło, że te wyniki nie są złe. I mój lekarz też nie wie, dlaczego ja się źle czuję. Powiedział, że to może stan psychiczny, że zbliża się koniec roku, to zawsze dla ludzi czas rozliczeń. Jednak ja czuję, że ze mną jest coś nie tak, tylko nie chcę wyjść na hipochondryka, nie chcę łączyć po lekarzach, aż w końcu któryś z nich mnie zdiagnozuje. Nie myśl, że nie czytałam różnych porad w internecie, nawet forów dla kobiet, jednak nie znalazłam wyjaśnienia mojego złego samopoczucia.

Joasia

Niewykluczone, że zbliża się klimakterium, ale jeśli menstruacja jest jeszcze regularna, to może trzeba sprawdzić inne ewentualne przyczyny? Od tego jest właśnie lekarz rodzinny, więc nie krępuj się składać mu wizyty. Dziwię się, że wśród tych zleconych badań nie było skierowania na poziom TSH, który wskazuje na pracę tarczycy. Choroby tarczycy nie dają bardzo wyraźnych i specyficznych objawów, ale warto w Twoim wieku zrobić to badanie. Być może to właśnie tarczycza jest przyczyną kłopotów, o których piszesz. Znam osobiście przypadki, że szukano przyczyny dolegliwości i żaden z trzech lekarzy nie skierował pacjentki na badanie poziomu hormonów tarczycy. Pozdrawiam.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Wykwintna przystawka na karnawał

Karnawału czas - przystawek czas. Tym razem w naszym kulinarnym kąciku propozycja autorska **Beaty Szymańskiej** (na zdjęciu) z Płoniny.

Na karnawałową przystawkę proponujemy dziś danie szybkie i wyśmienite w smaku. Ułożone na sałacie, wyglądają bajecznie kolorowo. A przy tym wymaga tylko jednego: produktów dobrej jakości. Melon musi być dojrzały i soczysty, a szynka najlepiej w oryginalnym włoskim wydaniu. Szynka parmeńska od innych różni się sposobem wytwarzania i oczywiście smakiem. Przepis na technologię wyrobu tej szynki strzegą Włosi z prowincji Parma. Ze względu na niższą zawartość soli smak szynki parmeńskiej jest delikatny i lekko słodkawy.

Efekt finalny przystawki przygotowanej według prostego przepisu gwarantowany - zresztą, zdjęcia potrawy są najlepszą rekomendacją.

Melon z szynką parmeńską

Produkty: melon, szynka parmeńska, pieprz czerwony, serek wiejski, sos: miód, ocet balsamiczny, cytryna, oliwa z oliwek.

Przygotowanie: melona obrać, pokroić w spore cząstki, owinąć szynką parmeńską, polać (ale nie zalać!) sosem przyrządzonym na bazie oliwy, miodu, octu balsamicznego, cytryny (dosmakować według uznania), posypać grulkami sera wiejskiego (odsączonego ze śmietanki), posypać czerwonym pieprzem. Gotowe!

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Co, gdzie, za ile...

Styczeń, to czas wyprzedaży, warto więc pokusić się i odwiedzić sieciówki w jeleniogórskich galeriach i markety - obniżki sięgają nawet 70 procent. W porównaniu do stycznia ubiegłego roku za kilogram wołowiny na pieczeń (z udźca) płacimy te

same pieniądze, schab i karczek również utrzymuje stałą cenę, ale dość trudno jest znaleźć żeberka w cenie poniżej 12 zł. Drogie są pieczarki (tylko w promocji cena spada poniżej 7,99 zł), biały i żółty ser, podrożały jajka.

(ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	AUCHAN
chleb bałtonowski 600 g (krojony)	2,19	3,19	2,89
mleko Łaciate 3,2 tł./masło 200 g 82% tł.	2,89/4,79	2,89/4,79	2,88/4,79
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	22,90/15,00	22,90/13,10	22,90/13,39
ryż/cukier	2,79/2,99	2,23/2,69	2,95/2,98
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	5,89/4,19	4,99/3,29	3,98 (uniwers.)/3,95
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,35/3,98	1,19/2,39	1,35/2,62
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,81/3,49	1,99/2,69	1,89/2,68
cytryny/banany (1 kg)	5,99/3,98	6,99/3,49	5,98/3,48
sałata lodowa/głowiasta (główka)	4,99/3,79	4,99/2,99	4,19/3,19
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/2,79	7,99/2,69	7,98/0,89
marchew/pietruska /seler(kg)	1,59/3,99/3,99	1,39/4,49/4,99	1,39/2,49/1,79
pomidory (kg)/ogórek zielony (szt.)	5,99/6,49 (kg)	2,44/2,49	5,29/3,69
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	9,99/1,49	2,79/1,99	9,35/0,74
brokuł/kalafior	4,99/6,49	5,99/5,99	3,98/6,69
ziemniak/buraki (1 kg)	0,96/1,49	0,69/1,99	1,13/0,89
jabłko/pomarancze	2,49/3,99	1,79/4,99	1,99/5,99
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	21,90/13,99	22,70/22,90	21,89/18,99
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	13,90/18,90	16,90/11,00	19,19/11,98
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/31,99	6,99/31,99	9,49/31,99
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	21,99/15,99	20,99/11,99	brak/15,36
schab z kością/bez kości (1 kg)	15,99/11,99	brak/14,99	brak/16,39
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/14,99	brak/13,99

Pomogę, oddam za darmo



Do oddania:

Odzież dla dziewczynki (9-10 lat); odzież dla chłopca (145-152); odzież kobieca (r. 38-40 i s).

Potrzeby:

Komputer lub laptop; czajnik elektryczny; wózek inwalidzki; garnki, firany, pościel; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Sympatyczna, zadbana, pozytywnie nastawiona do życia, ceniąca stabilizację 55-letnia pani pozna zadbanego, kulturalnego pana, który zna swoją wartość. Na sms-y nie odpowiadam. Proszę dzwonić po 18:00. Tel. 577-356-169.

Eliza

Atrakcyjna Kobieta pozna odważnego mężczyznę w wieku 38-48 lat, wolnego, inteligentnego, zaradnego i przystojnego, który nie boi się odpowiedzialności i prawdziwego życia. Jeśli taki właśnie jesteś - odezwij się do mnie. Tel. 691-236-981.

Śnieżynka

Wdowiec Adam, lat 60, pracujący, pozna wdowę w wieku 55-58 lat, w celach towarzyskich. Tel. 796-275-202.

Adam

Lat 28, brunet, szczery, wierny, domator. Szukam kobiety w wieku 28-35 lat, wiernej, szczerzej, okolice całej Polski. Tel. 693-191-327.

Sebastian

Witam wszystkie Panie, które czytają ten anons. Mam na imię Krzysztof. Mam 38 lat. Jestem kawalerem. Mam wiele zainteresowań. Moją pasją i miłością są góry. Jeśli czujesz się samotna i nie chcesz żyć monotonią dnia codziennego, napisz do mnie. Tel. 733-771-680.

Krzysztof

Samotny, pracowity, inteligentny 46-latek, 176 cm wzrostu, pozna Panią do lat 55, do stałego związku, którą zabierze na Sylwestra do Karpacza i w góry, i nie tylko! Tel. 781-317-769

Anonim

Mam 42 lata, jestem niezależnym kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Zdecydowanie poznam bezdzietną dziewczynę, która poważnie podchodzi do życia i która czuje się samotna w te krótkie, zimowe dni. Nie szukam przygód ani wrażeń. Na początek przyjaźń, a czas pokaże, co dalej. Tel. 600-257-752.

Karol

Nowy rok to czas nowych postanowień, czas zmian i wyzwiań. Nie wahaj się zmienić swojego życia, jeśli to dotychczasowe wydaje ci się smutne i samotne. Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Wspomnienie o Tadeuszu Siwku (1951-2016)

Żył swoją pasją

- Obiektywny, łagodny, sprawiedliwy. Kochał góry i morze. Dziennikarz z duszą artysty - tak o zmarłym pod koniec grudnia Tadeuszu Siwku mówią jego najbliżsi. I choć zdawali sobie sprawę, że odejście, że nie ma szans w nierównej walce z nowotworem, to jednak trudno im się z tym pogodzić. Zostawił po sobie bogaty dorobek wierszy i reportaży.

- Tato miał niezwykle dar dostrzegania w innych ludziach ich talentów i dobrych cech - mówi Tomasz Siwek, starszy syn Tadeusza. - Zawsze powtarzał, że trzeba iść drogą, która uczyni nas szczęśliwymi.

To credo towarzyszyło Tadeuszowi przez całe życie. Urodził się 17 grudnia 1951 roku w Cieplicach Śląskich Zdroju. W 1968 roku wyjechał do RFN. Tam pomagał stryjowi w prowadzeniu gospodarstwa i stadniny koni. W 1976 roku wrócił do Polski i zajął się tym, co lubił najbardziej: prowadził teatr małych form oraz kabaret w ówczesnym Domu Kultury „Gencjana”. Wyjazd do Niemiec, wymuszony sytuacją rodzinną, spowodował, że musiał przerwać edukację w liceum ogólnokształcącym w Cieplicach. Szkołę ukończył i zdał maturę dopiero w 1982 roku. W 1985 roku rzucił pracę w „Gencjanie” i wyjechał do Łeby. Tam pracował jako instruktor k-o w ośrodku wypoczynkowym i instruktor teatralny w domu kultury. - Uwielbiał to, uwielbiał ludzi. Dzielił się z nimi swoją energią - mówi jego żona Jadwiga. - Prowadził imprezy, grał na gitarze.

Wymyślił m.in. Festiwal Piosenki Dziecięcej „Łeba”, który odbywał się przez długie lata.

Jesienią 1989 roku wrócił do Jeleniej Góry i podjął pracę w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze. Kilka miesięcy wcześniej urodził się Tomasz, pierwszy syn Jadwigi i Tadeusza.

Po powrocie w Karkonosze Tadeusz Siwek realizował swoją pasję: tworzył muzykę, pisał wiersze, prowadził zespoły artystyczne, organizował i prowadził imprezy kulturalne. Na początku lat 90. rozpoczął współpracę z Telewizją Zabobrze, która emitowała jego programy.

Telewizji poświęcił kolejne lata swojego życia. Pracował jako redaktor i operator w Telewizji Zabobrze, a później w Telewizji „Dami”. W tym okresie zrealizował m.in. szereg materiałów informacyjnych na temat dolnośląskich zabytków. Naówczas zbiór ten był skarbnicą wiedzy z zakresu turystyki i historii Dolnego Śląska. Jednocześnie cały czas realizował swoje zainteresowania artystyczne.

- Graliśmy na imprezach okolicznościowych, na spotkaniach dla kuracjuszy, w teatrze, na wielu imprezach plenerowych - wspomina Grażyna Kołtowska, koleżanka z zespołu „Luzacy”, w którym występowała razem z Tadeuszem i Romanem Buczniewskim. - To człowiek wszechstronny, prawdziwy artysta. Zawsze zachowywał spokój, ale jednocześnie był bardzo dowcipny. Na koncertach dla kuracjuszy sypał żartami jak z rękawa. Kiedy zapowiadał mój występ, mówił, że jestem właścicielką... dwóch córek, psa Nika, kotki Tiny i męża Łońka - wspomina z uśmiechem pani Grażyna.

- Regularnie występował na festiwalu piosenki lwowskiej „Ta-jo!”, który odbywał się na przełomie lat 90. i dwutysięcznych w Jeleniej Górze. Tam prezentował własne kompozycje. Dwukrotnie miałem przyjemność występowania razem z Tadeuszem na tym festiwalu - wspomina Roman Buczniewski. - Uwielbiał też twórczość Bułata Okudźawy i Czesława Niemena. W 2004 roku, kiedy zmarł Niemen, wspólnie z innymi artystami zorganizowali koncert poświęcony jego pamięci. Tadeusz poprosił mnie o akompaniament. Zagraliśmy dwie piosenki: „Nie bądź taki Bitels” i „Płonie stodoła”.

„Luzacy” podjęli wiele przedsięwzięć artystycznych. Trudno wymienić wszystkie. Bardzo dobrze przyjęty został program, który Tadeusz zagrał z R. Buczniewskim w Zdrojowym Teatrze Animacji. Był to występ o ludziach, którzy działali na tym terenie, a już ich nie ma.

W ostatnich latach Tadeusz Siwek związał się zawodowo z Karkonoskim Sejmikiem Osób Niepełnosprawnych.



Prowadził biuletyn informacyjny, założył Karkonoską Telewizję Integracyjną. - Był erudyta - wspomina go Stanisław Schubert, prezes Sejmiku. - Do wielu trudnych spraw nie podchodził z negacją, ale z próbą zrozumienia. Wyznawał starą zasadę, że dziennikarz jest sługą prawdy. I tego też wymagał od swoich podopiecznych, młodych adeptów dziennikarstwa.

Problemy Tadeusza zaczęły się w 2015 roku, kiedy to zdiagnozowano u niego czerniaka, groźny nowotwór skóry. Był to nawrót choroby z 2012 roku. Początkowo chemioterapia przynosiła dobre skutki, ale później było już gorzej. Nowotwór rozwijał się. Mimo tego Tadeusz ciągle chciał tworzyć, grać. Robić to, co kocha. W grudniu 2015 roku zagrał z „Luzakami” koncert w KSON-ie. Kosztowało go to dużo wysiłku. W kolejnych miesiącach gasł w oczach. Niedawne święta spędził w jeleniogórskim szpitalu. Rodzina opiekowała się nim cały czas. Synowie i żona pomagali w podstawowych czynnościach, m.in. w karmieniu. W Boże Narodzenie przyszli do szpitala znajomi z gitarą. Grali kolędy. Było jak za najlepszych lat. - Tadeusz śpiewał razem z nami - przyznaje G. Kołtowska. Nazajutrz zmarł.

Świat jednak długo o Nim nie zapomniał. Zostawił po sobie serie materiałów dziennikarskich, taśmy z zapisem występów na scenie, setki artykułów prasowych, a także wierszy i piosenek, nigdy nieopublikowanych w formie choćby tomiku. - Dopiero teraz, kiedy przeglądamy rzeczy taty, co rusz z map i zeszytów wypadają kartki z odręcznymi zapiskami wierszy, piosenek, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia - mówi Tomasz Siwek. Synowie i znajomi odkrywają też w internecie niektóre aranżacje Tadeusza. Wcześniej nawet nie wiedzieli, że tam są. Bo Tadeusz był bardzo skromny, nie chwalił się swoją twórczością na lewo i prawo. Nie mówił: patrzcie i podziwiajcie, to moje. Niektórzy mówili nawet, że jak na artystę, był zbyt skromny. Nie miał przysłowiowego parcia na sukces, nie próbował się przebić do świata show-biznesu. - Kiedy widzieliśmy w telewizji jego kolegów, którzy zrobili karierę, to pytałem ojca, dlaczego nie poszedł w ich ślady - opowiada Tomasz Siwek. - Odpowiadał ze spokojem, że nie dałoby mu to więcej szczęścia, a miałby przez to więcej kłopotów.

Ot, cały Tadeusz.

Robert Zapora

Wiersz Tadeusza Siwka, napisany na urodziny Kuby - młodszego syna.

*Niedziela w parku norweskim
pod wierzbą
rosnącą nieco krzywo
na brzegu parkowej sadzawki
siedzimy w ciszy
ja piję piwo
a kuba je truskawki w upale
wloką się chwile
słońce zawisło na drzewie
latają nad łąką motyle
dlaczego latają
nikt nie wie
tysiąc pytań ma kuba
i tysiąc opinii na temat
dlaczego wierzba jest gruba
i czemu truskawek już nie ma
dla kogo koncert jest ptasi
na każdym parkowym drzewie
czemu jak kot się nie lasi
żaba w sadzawce nikt nie wie*

REKLAMA I PROMOCJA

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Jelenia Góra, ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska (wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”

Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

DOM POGRZEBOWY KREMATORIUM

SIMS

58-500 Jelenia Góra
ul. Strumykowa 2f

telefon 24h kom. 605 666 855

W dniu 4 stycznia 2017 roku zmarła w wieku 66 lat

Zofia Szybowska

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 23 stycznia 2017 roku o godzinie 11:00 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, ul. Puławska 434, Warszawa - Pyry, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku rodzina

Elżbiecie Świętoń

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Jelenia Góra

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc że w dniu **26 stycznia 2017 r.** o godz. **14:30** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124) odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości lokalowej, składającej się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, WC i przedpokoju o powierzchni 63,62 m kw. Do lokalu przynależy piwnica o powierzchni 1,95 m kw.. Nieruchomość położona w Jeleniej Górze, przy ul. Noskowskiego 10/157, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00086312/4.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **130.700,00 zł**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę **98.025,00 zł**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **13.070,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: **80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A.**, tytułem przelewu: „rękojmia na licytację - KM 2714/16 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn.akt. sądowych I Co 1270/16. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc że w dniu **08 lutego 2017 r.** o godz. **14:20** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124) odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziału w wysokości 1/4 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej o powierzchni 0,0352 ha, działka nr 519/9, położonej w gminie Jeżów Sudecki, miejscowości Dziwiszów, obręb 0002, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00057876/3.

Udział w wysokości 1/4 w w/w nieruchomości stanowi własność dłużnika.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **4.325,00 zł**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę **3.243,75 zł**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **432,50 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: **80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A.**, tytułem przelewu: „rękojmia na licytację - KM 2041/14 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn.akt. sądowych I Co 1767/14. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości będących własnością Gminy Kowary, położonych w Kowarach, który odbędzie się w dniu **13 lutego 2017 r.** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach.

1. O godz. **9⁰⁰** nieruchomość niezabudowana oznaczona działką gruntu numer 128/11 (obręb 5) o pow. 0,1850 ha położona w Kowarach przy ul. Malinowej, z przeznaczeniem podstawowym - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości : 91.450,00 zł

Wadium: 10.000,00 zł.

2. O godz. **10³⁰** nieruchomość niezabudowana oznaczona działką gruntu numer 128/12 (obręb 5) o pow. 0,1946 ha położona w Kowarach przy ul. Malinowej, z przeznaczeniem podstawowym - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości : 95.700,00 zł.

Wadium: 10.000,00 zł.

3. O godz. **11³⁰** nieruchomość niezabudowana oznaczona działką gruntu numer 48/2 (obręb 3) o pow. 0,0644 ha, położona w Kowarach przy ul. Głównej z przeznaczeniem podstawowym - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Cena wywoławcza nieruchomości : 27.200,00 zł.

Wadium: 4.000,00 zł.

4. O godz. **12³⁰** nieruchomość niezabudowana oznaczona działką gruntu numer 48/4 (obręb 3) o pow. 0,0774 ha, położona w Kowarach przy ul. Głównej z przeznaczeniem podstawowym - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Cena wywoławcza nieruchomości : 29.200,00 zł.

Wadium: 4.000,00 zł.

Warunkiem udziału w przetargu jest : posiadanie dokumentu tożsamości, dowodu wniesienia wadium a osoby prawne dodatkowo aktualny wypis z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwe pełnomocnictwo. Wadła należy wpłacić w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr **08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 07 lutego 2017 r.**

W tytule wpłaty należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Blisze informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie 75 6439228.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

Obwieszczeniem nr 361.2016.VII z dnia 23 grudnia 2016 r. przeznaczone zostały do wydzierżawienia nieruchomości stanowiące własność Gminy Jelenia Góra.

Ogłoszenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, pokój nr 102, tel. 75- 75-46-279.

URZĄD MIASTA JELENIEJ GÓRY

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzynie podgorzyn.bip.pl /prawo lokalne / zarządzenia zostają podane do publicznej wiadomości w dniu 10.01.2017 r. na okres 21 dni wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do: dzierżawy, najmu, sprzedaży w trybie bezprzetargowym oraz sprzedaży w trybie przetargu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Związkowiec”

z siedzibą w Jeleniej Górze przy ul. Kiepury 53, tel. (75) 75-42-623

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w 2017 r. następujących zadań remontowych polegających na:

1. Wykonaniu ocieplenia ścian zewnętrznych w budynkach przy ul. Kiepury 51, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 47 oraz ścian zewnętrznych wraz z remontem balkonów w budynkach przy ul. Kiepury 49, 45A, 45B, 47A oraz Sygietyńskiego 15 i 17.
2. Wymianie okien w korytarzach piwnicznych w budynkach przy ul. Kiepury 47, 45A i 45B.
3. Przebudowie wejścia i wykonaniu wiatrołapu w III klatce schodowej budynku Kiepury 59.
4. Rozbiórce uszkodzonej nawierzchni z kostki betonowej i ponownej jej wykonanie z kostki betonowej „POLBRUK” na chodniku i ciągu pieszo - jezdnym przy budynkach Kiepury 53, 57 i 59.
5. Wykonaniu komunikacji dachowej wraz z montażem stopnic kominiarskich i wyłazów dachowych w budynkach przy ul. Sygietyńskiego 15 i 17.
6. Wykonaniu odwodnienia korytarza piwnicznego w IV klatce schodowej budynku Kiepury 61.
7. Wymianie zewnętrznej sieci ciepłej wody i powrotu pomiędzy budynkami Kiepury 47 i 45B.

Warunki przystąpienia do przetargu oraz kryterium oceny ofert, szczegółowe zakresy robót, informacje dotyczące wadium i terminu związania ofertą, zawarte są w Specyfikacjach Istotnych Warunków Zamówienia, którą można odebrać w siedzibie Spółdzielni od dnia 06.02.2017 r. w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰ lub pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: - www.smziazkowiec.igora.pl

Oferty należy składać do dnia 23.02.2017 r. do godz. 12⁰⁰ w sekretariacie Spółdzielni w zaklejonych kopertach z nazwą zadania.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.02.2017 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kiepury 53.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „ZWIĄZKOWIEC”
w Jeleniej Górze

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku TANZANIT Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie (Sygn. Akt V GUp 23/15) ogłasza, że syndyk sporządził i przedłożył listę wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wleń przy Placu Bohaterów Nysy 7

został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy Zarządzenie Nr 0050.108.2016 r. z dnia 30 grudnia 2016 r.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim zostały wywieszane na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Wójt Gminy Edward Dudek

PRENUMERATA Nowin Jeleniogórskich!

NOWINY
JELENIOGÓRSKIE

Jedno wydanie tylko 2,50 zł.

Zamów u swojego listonosza

lub w placówkach pocztowych na terenie całego kraju.

Do każdego numeru dołączany jest Teleprogram w formacie A4.



"KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

- Osiedle Rakownica



CENA
od
3700,00
(brutto)

Biuro Sprzedaży Mieszkań
ul. Zgorzelecka, teren budowy

www.ksjdevelopment.pl
e-mail: biuro@ksjdevelopment.pl

tel. 513 123 210

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe kuchnia, łazienka, Tel. 667-62-19-47. J1913-G

SPRZEDAM połowę domu 90 metrów w Świeradowie Zdroju, cena do uzgodnienia 537-755-331. J2029-G

SPRZEDAM kawalerkę, 37 m kw., 1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, balkon, I piętro, Nowowiejska, 75/75-15-204. J2033-G

NIEDROGIE noclegi dla pracowników, 756480732. J2049-G

SPRZEDAM mieszkanie 52 m kw., 2-pokojowe, balkon, III piętro, do remontu, 120.000,- (do negocjacji), Skłodowskiej nad redakcją „Nowin Jeleniogórskich”, 505-272-152. J2101-G

KAWALERKA do wynajęcia Cieplice. Tel. 607-676-926. K1-G

WYNAJMĘ pokój Jelenia Góra. Tel. 530-260-380. K4-G

DO WYNAJĘCIA lokal 40 m kw. w centrum Szklarskiej Poręby. Tel. 609-269-612. K12-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę 1678 m kw. częściowo zabudowaną z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową w centrum Jeleniej Góry ul. Piłsudskiego 47 (naprzeciwko filharmonii). Możliwa sprzedaż pojedynczych lokali. Telefon 75/75-236-41. J2031-G

DOM wolno stojący mieszkalno-usługowy blisko centrum sprzedam (bez pośredników). Tel. 604-55-74-70. J2042-G

OKAZJA- sprzedam działkę budowlaną 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. J2103-G

SZUKAM pensjonatu/ domu do długoletniej dzierżawy. Tel. 601-214-409. J1738-K

KORZYSTNIE sprzedam działkę budowlaną w Jeleniej Górze (Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) Tel. 694494961, (32)2917005. J1870-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) **Cena 60 zł/m kw.**
Tel. 694494961, (32)2917005.

Sprzedam działkę budowlaną MILEGICE, gmina Lubomierz powierzchnia 1.21 ha.
Tel. 694494963, 32 2917005.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1744-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. J2086-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. J1983-G

DAEWOO, lanos, 1.5, sedan, 1999, 117.000 km, 2.399, Cieplice. 793-831-624. J2034-G

POMOC drogowa, 506-536-136. J2098-G

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K16-K

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewał, obok Makro), 504-93-17-15. K17-K

AUTO- SZYBY HAKI HOLOWNICZE

Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1745-G

KSIĄŻKI i albumy kupię, tel. 669969306. J1941-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J2087-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. K20-G

MEBLE lata trzydzieste- sprzedam. Tel. 511-622-679. K21-G

DREWNO piecowe, liściaste suche. Tel. 601-799-452. J1869-K

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

MAŁOWANIE- montaż, 606-734-030. J1737-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. **ŻALUZJE** „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

REMONTY mieszkań, malowanie, 660-854-939. J1903-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785.

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. J1930-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720. J1933-G

GLAZURNICTWO- 25 lat doświadczenia, biały montaż gratis, 884-990-720. J1934-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

REMONTY, 729-637-639. J1958-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924.

MAŁOWANIE, 602-741-924. J1960-G

BUDOWY, remonty, wykończenia- 505-663-424. J1963-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

USŁUGI C.D.

GLAZURA- 605-573-611.
REGIPSY- 605-573-611.J1977-G
ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337.
 J1992-G
REMONTY ogólnobudowlane solidnie, 607-663-418. J2003-G
DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G
PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960.
 J2036-G
POŻYCZKI, 693-957-884. J2054-G
PRAWNIK, odszkodowania 693-957-884. J2055-G
DACHY 602-884-480. J2058-G
ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G
REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.
REMONTY, 604-992-041. J2066-G
HYDRAULIKA kanalizacja, gaz-tanio, solidnie, 604-922-815. J2078-G
USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. J2080-G
PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.
REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. J2081-G
ELEKTRYK, 664-475-323. J2088-G
REMONTY mieszkań, 693-295-537. J2089-G
SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. J2093-G
PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. J2094-G
ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G
ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. J2096-G
PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G
BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J2099-G
ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.
INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G
NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek, lodówek, AGD- dojazd, 783-616-565. J2104-G
INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G
REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G
HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K7-G
BUDOWA domu, 605-209-140.
DACHY od A-Z, 605-209-140.
BRUKARSTWO od A-Z, 605-209-140.
TYNKI cementowe i gipsowe, 605-209-140. K9-G
ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.
PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. K16-G
KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl J1681-K
MALOWANIE mieszkań, drobne remonty, prace gospodarcze, 601-33-59-57. J1778-K
PRACE ogrodowe, odśnieżanie, 693-501-452. K14-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. K15-K

LEKARSKIE

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. J1685-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. J1712-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. J1760-G

LOGOPEDA 698-136-816. J1833-G

KARDIOLOG- Jan Łyssa- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. J1899-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00- 17.30. J1954-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. J1988-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. J2020-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefon: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. J2048-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepy 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. J2064-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. J2069-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudź-Gościowska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protezycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. J2092-G

ALKOHOL ODTRUCIE 502361579. J2107-G



Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- kłamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnostyka i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. K15-G

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00-18.00), 75/76-73-567. J1590-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. J1707-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, videoendoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl J1780-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. J1908-K

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELEŃ GÓRA, TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

USG
stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG
NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

LECZENIE SCHORZEŃ KOLANA
SPECJALISTA ORTOPEDA HENRYK GRUDNIEWICZ
CENTRUM MEDYCZNE "PROMED"
ul. Różyckiego 6, Jelenia Góra
tel. 75/6417101 - 103
www.klinikakolana.pl

GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów) Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłaki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

USG-OKA
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów
pole widzenia
pachymetria
bezdokowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
plukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

ZATRUDNIĘ brukarzy- pomocników brukarza, 502-238-662. K2-G

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przysłać na mzkjg@mzk.jgora.pl lub osobiście w sekretariacie spółki. Tel. 75/76-48-736. J1879-K

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym 661763817. J1883-K

OPIEKA Niemcy legalnie 725248935. J1959-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K18-K

JESTEŚ zainteresowany pracą w charakterze Opiekuna/ki seniorów w Niemczech lub Anglii? Promedica24 zaprasza 12 stycznia o godz. 11:00 na spotkanie informacyjne w TEB Edukacja w Jeleniej Górze, ul. Konopnickiej 1. tel. 519690458. Zapraszamy! K22-K

POSZUKUJEMY pracowników na stanowisko Sprzedawcy do sklepu z elektronarzędziami i systemami mowców w Jeleniej Górze. Mile widziane doświadczenie w sprzedaży. Oferujemy atrakcyjną pracę z programem profesjonalnych szkoleń oraz możliwością dalszego rozwoju zawodowego. Aplikację wraz ze zdjęciem prosimy przysłać na adres email: biuro.jg@toppower.pl w terminie do 23.01.2017r. tel. 669994100 K27-K

EKOLOGICZNE gospodarstwo rolne w okolicach Mirska zatrudni fachowca w charakterze agronoma. Potrzebne umiejętności w pracy na gospodarstwie, na polach i obsłudze sprzętu. Kontakt 608511999 lub 604621589. K30-K

NAUKA

TLUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

OSK „Plus”, Kiepy 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl

J1762-G

ANGIELSKI 698-136-816. J1831-G

LOGOPEDA 698-136-816. J1832-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. J1987-G

TLUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. J2091-G

JĘZYK polski- korepetycje, przygotowanie do egzaminu gimnazjalnego i maturalnego, zajęcia dla dyslektyków, tel. 533-664-400. J2102-G

ANGIELSKI, 516-125-237. J1732-K

Pracuj jako opiekun/ka seniorów w Niemczech lub Anglii!

Gwarantowany szybki, dopasowany wyjazd. Dojazd do podopiecznego firmowym busem. Indywidualne wsparcie Opiekuna Kontraktu.



Zapraszamy do oddziału:
Bolesławiec, ul. Rynek 3/8
519 690 458
promedica24.pl

PROMEDICA24

HOTEL ***
Wango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. J1866-G

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G
KULIGI, ognisko, 75/76-16-422. K8-G

TOWARZYSKIE

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202. J2057-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOVNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. J2061-G

FACET 694-377-777. J2068-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725.

FRANCUSKI perfekt, 530-023-206. J2082-G

MAREK-DLA miłych chętnych Pań, 661-745-384. K10-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

ATRAKCYJNA 25-latką zaprasza na miłą zabawę, 783-149-596.

NOWA blondynka Monika 30-latką zaprasza miłych panów, 609-625-629. K11-G

MARTYNA, 570-656-782.

BLONDYNKA- nowy numer, 884-098-017. K19-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

LOTNISKA- przewozy, Tel. 607-763-204. J1704-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe-międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl

J1865-G

KOSMETYCZNE

MEZOTERAPIA 693-957-884. J2056-G

BIZNES

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. J1720-G

BIURO Rachunkowe- Wazów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: Pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. J1971-G

POŻYCZKI pozabankowe na oświadczenie. Tel. 5000-86-705.

POŻYCZKI bez poręczycieli, raty miesięczne. Tel. 5000-86-705.

POŻYCZKI pozabankowe dla osób z zajęciem komorniczym. Tel. 5000-86-705.

SZYBKIE pożyczki pozabankowe. Tel. 5000-86-705.

POŻYCZKI pozabankowe bez BIK i KR. Tel. 5000-86-705. J2085-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00-15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. J2090-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

POGOTOWIE gotówkowe. Pomyśl o dodatkowej gotówce od 500 do 25000 zł. Okres kredytowania od 6 m-c do 36 m-c. Pierwsza rata dopiero w lutym. Zadzwoni 731-377-456. J1977-K

POŻYCZKI Pozabankowe- szeroka oferta! Ul. 1 Maja 50 Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619, kom. 601-294-854. K28-K

DOM KREDYTOWY INVEST Zawsze 0 zł za pośrednictwo. Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty: hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys. Firmowe bez ZUS i US. Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65 JELENIA GÓRA tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

LEASING KREDYTY SAMOCHODOWE info@i-leasing.eu TEL. 795 005 835

Twoja rata też może być lekka! Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij

Placówka Partnerska ul. Dworcowa 1 59-920 Bogatynia T: +48 75 773 12 50, +48 501 576 052

www.nestbank.pl

Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawniony do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji (bezpośrednio od klienta). Udziałem oraz wyjątkowo, Beneficjentem jest oddział pomocniczy ośrodka z siedzibą w Warszawie, ul. Dworkowa 39A, 02-672 Warszawa, wpisano do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z polskimi w całości kapitałami zakładowymi wpłaconymi 313.237.000 PLN.

MS-TRANS. Przewozy Z i DO Berlina, Hamburga, Hanoweru, Bremen i pozostałej części Niemiec, www.mstrans.pl Tel. 513-427-912. J1920-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255. K12-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- świąteczna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K13-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K14-G

www.nestbank.pl

www.jarexokna.pl

www.progres.igora.pl

www.tikkurila.pl

www.drutex.com.pl

www.kmt-stal.pl

www.max-ii.com.pl

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł" Brama Roku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra tel./fax 75/75-333-65 tel. kom. 693-399-277 e-mail: biuro@fan.igora.pl

Hormann - Fan Jelenia Góra Autoryzowany Partner Hormann Polska

OKNA DRZWI

DRUTEX OKNA, DRZWI, FASADY z PCV, aluminium i drewna

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZWI KMT STAL

STALOWE ALUMINIOWE POKOJOWE WEJŚCIOWE ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ ROLETY ZEWNĘTRZNE BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17 www.drutex.com.pl

PROFILE 70-92 mm

OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY ROLETY OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX" Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3 (koło Zajezdni MPK) Telefon: (75) 7649-361; (75) 7678-844 jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

Fabryka okien PCV

Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica Kolejowa 18a; 607-575-610 tel./fax (75) 714 14 70

OKNA DRZWI FARBY Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208 tel. 75 75 513 12, www.progres.igora.pl

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW Rynek 33, tel. (75)74-13-262 Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ ul. Konstytucji 3 Maja 19 tel. (75) 7616-552 ul. Konstytucji 3 Maja 39A tel./fax(75)76-18-660, Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI ul. Szkolna Pawilon tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA ul. Jedności Narodowej 6 tel. (75) 717-21-23, tel./fax (75) 717-33-23 Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE ul. Żymierskiego 53A tel./fax (75) 761-24-44 Biuro Rachunkowe

KREDYT

Pożyczka prywatna do 30 000 zł dla każdego!

Obstugujemy ponad 750 Klientów dziennie!

Jelenia Góra, ul. Sudecka 18 tel. 75 617 10 55, 75 617 10 56 od 2,9% mała rata

HELIOS

NOCNE MARATONY FILMOWE

13/01 23:00

MARATON HORRORÓW

PREMIERA

AUTOPSJA JANE DOE **APLIK@CJA** **SAWNEY: FLESH OF MAN** **DARK HOUSE**

NAWET 10 ZŁ TANIEJ TYLKO DO 9 STYCZNIA!

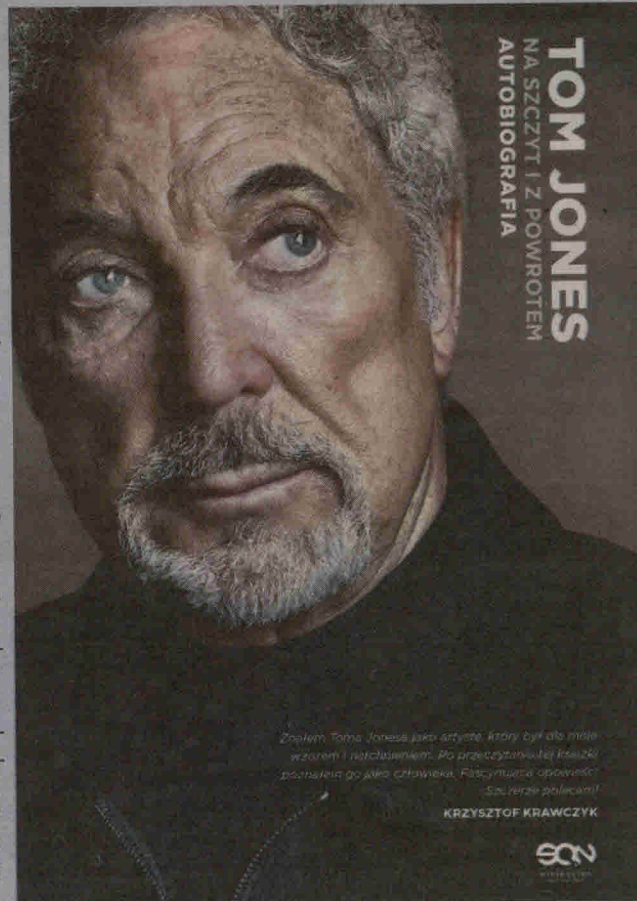
www.facebook.com/NocneMaratonyFilmowe

MAXXX hit za hitem

Twoje miasto, Twoje kino **www.helios.pl**

Warto czytać Wspomnienia słynnego wokalisty

„Na szczyt i z powrotem” Toma Jonesa to przebojowa autobiografia ikony popkultury wydana w listopadzie 2016 roku.



Sir Tom Jones występuje już od sześciu dekad! Wykreował ponadczasowe przeboje - w tym Sex Bomb, She's A Lady i It's Not Unusual - prowadził popularny show i koncertował na największych scenach świata. Osiągnął więcej, niż sobie wymarzył.

Oto walijska miejscina Pontypridd. Oto młody Tommy - nauczył się gry na gitarze na podniszczonym klasyku za pięć funtów i śpiewa w lokalnych barach. Po kilku latach, choć nie wyobraża sobie życia bez żony i synka, przenosi się do stolicy. Wkrótce nagrywa piosenkę, która zmienia wszystko. To, co dzieje się potem, jest jak sen.

Dlaczego londyński producent wymierzył z broni w Toma Jonesa... i strzelił? Po co Michael Jackson przyszedł do niego z niezapowiedzianą wizytą? Co Elvis Presley robił w łazience, w której Jones właśnie brał prysznic? O czym Frank Sinatra rozmawiał w Las Vegas z jego rodziną? I czy protokół towarzyszący rozmowie z królową jest naprawdę tak sztywny, jak się uważa?

Szczerze, zabawne, bez upiększeń - oto wyjątkowe wspomnienia jednego z największych wokalistów wszech czasów.

Na przestrzeni lat odpowiadałem na wiele pytań, ale nigdy wcześniej nie opowiedziałem historii mojego życia.

Tom Jones

Znałem Toma Jonesa jako artystę, który był dla mnie wzorem i natchnieniem. Po przeczytaniu tej książki poznałem go jako człowieka. Fascynująca opowieść! Szczerze polecam!

Krzysztof Krawczyk

Książkę czyta się znakomicie. Mogę tylko żałować, że nie widziałem na własne oczy tego wszystkiego, o czym w niej przeczytałem. Niestety nie byłem na koncertach Toma Jonesa, w jego garderobie, nie uściśniętem mu ręki po genialnych wykonaniach Sex Bomb czy She's A Lady. Ale dzięki tej książce choć

przez moment mogłem być tam razem z nim. To bez wątpienia ikona popkultury. Szczerze polecam tę niezwykłą podróż muzyczną z Tomem Jonesem.

Robert Janowski

Nawet jeśli artysta ma barwny życiorys, nie zawsze udaje się go dobrze opisać. Tom Jones poradził sobie z tym wyśmienicie. Takiej autobiografii jeszcze nie czytaliście.

Łukasz Pieter,
dyrektor muzyczny Radia ZET Gold

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w piątek, 13 stycznia, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 2

POZIOMO: 1. Dana w przedszkolu, - 7. Przed pszczelarstwem, - 9. Twierdza ucisku, - 10. Nie ogleń, a gaśnie, - 11. Pod Lubinem, - 13. Brzydka litera, - 15. Dziadek do orzechów, - 17. Najlepszy na kapuśniaczek, - 18. Przyjęta większość, - 20. Błąd w programie, - 21. Dziurka w drzwiach, - 24. Rachowane w bóje, - 26. Siano na głowie, - 27. Słodka i niezardana, - 28. Rozmowa po winie, - 29. Tata świata.

PIONOWO: 1. Bywa śniegowa, - 2. Igor w operze, - 3. Gra na słowa, - 4. Miara w hotelu, - 5. Początek narty, - 6. Motyka górnika, - 8. Wyjścia nie ma, - 10. Skok w bok, - 12. Bogata w dżungli, - 14. Nie wchodzi, a schodzi, - 16. Poduszka pod sukienką, - 17. Czarne wdowy, - 19. Nie łąta dookoła, - 22. Lewa strona rachunku, - 23. Kra na krze, - 24. Skalna kawalerka, - 25. Szybko się rozchodzi.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Blake'a Croucha „Mroczna materia”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 52

POZIOMO: Patagonia, recydywistka, kosmodrom, włamanie, drachma, ankra, żygadło, rosa, tapir, tubylcy, bryzoł, praca, elewacja, gaz, strajk, elew, malowidło, dzwonki, szachy, kuter, przesieka, Sherlock, malarz, cacko, Cubryna, Flamańska, cyrk, skunks, amerykańanie, wystuga, Triest, morze, wariatkowo, huncwot, Sybir, pasterka, dewastowanie. **PIONOWO:** pikador, tusza, groch, nerka, armia, kciuk, wdowa, kwiaty, ustawa, ukwiał, czaszka, motylek, nurt, rozbój, epepeja, żale, grypa, doba, orka, okręt, rzeka, Ciechocinek, chwat, Anders, głos, sad, rów, Janosik, Midem, lokal, zaręczyny, zarobek, karate, heca, agaty, zad, cokół, oflag, kangur, setka, ucisk, mamut, roraty, krewni, węż, skór, ubaw, suw, upadek, cetnar, obroty, salwa, bagno, rąbek.

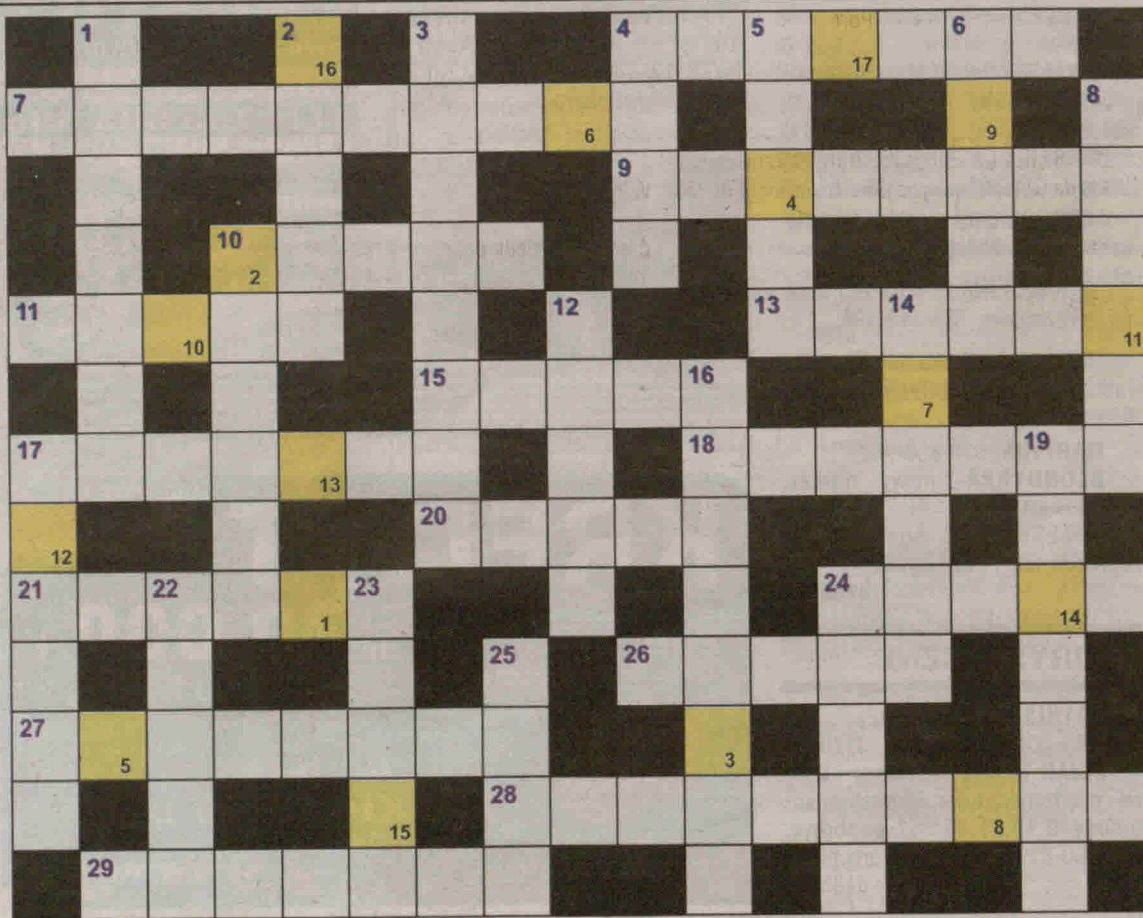
Rozwiązanie krzyżówki nr 52

NOWY ROK W RÓŻOWYCH OKULARACH

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 52 zestaw czterech książek z nowej serii „Z Biblioteki Duchy Gór” wydawnictwa Ad Rem otrzymuje Jerzy Górski z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

KUPON NR 2



JELEN SALONOWY



Senator Krzysztof Mróz z PIS-u siedział nieco spięty na spotkaniu noworocznym prezydenta Jeleniej Góry, co rusz otwierał tablet i coś czytał. Nie wiemy, jaka tematyka dokładnie go intereso-

wała. Udało nam się jedynie podpatrzeć, że w pewnym momencie zajął na stronę nie lubianego przez środowiska prawnicze TVN-u. Strzelamy, że z niepokojem oczekiwał wieści na temat zakończenia sejmowego sporu. Tego dnia bowiem Marszałek Senatu zaprosił na rozmowy przedstawicieli partii, zasiadających w parlamencie. Gdyby doszło do zgody, można byłoby ją przenieść na grunt lokalny: Krzysztof Mróz przez wiele lat był jeleniogórskim radnym i w zasadzie zawsze był w opozycji wobec prezydenta. Zgoda PiS - PO w stolicy Karkonoszy byłaby wydarzeniem historycznym. Podobno w polityce wszystko jest możliwe, ale bardziej prawdopodobny jest drugi wariant: że to nas poniosło... W jeleniogórskim teatrze przeciwnicy polityczni siedzieli jednak grzecznie obok siebie, więc mogło nas ponieść. (7)



Janina Hobgarska (po prawej), dyrektor BWA w Jeleniej Górze, i Sylwia Motyl-Cinkowska, szefowa ODK na Zabobrze, postanowiły wykorzystać spotkanie noworoczne u prezydenta do poszukania... sponsora. Kiedy wszyscy raczyli się poczęstunkiem, sterniczki wspomnianych instytucji podeszły do wiceprezesa Term Cieplickich Miłosza Sajnoga. - Podobno Termy mają dużo pieniędzy na sponsorowanie wydarzeń kulturalnych - zaczęły rozmowę pół żartem, pół serio. Nie wiemy, co z tej rozmowy się urodzi, ale trzeba przyznać, że kierunek jest słuszny: Cieplicka spółka w rozmaity sposób wspiera wiele przedsięwzięć w Jeleniej Górze. Dlaczego więc laureaci konkursów w nagrodę nie mieliby się np. wykąpać w basenach termalnych? Ale czy o darmowe kąpiele dyrektorkom chodziło? (7)

- Trenerkę I klasy państwowej, absolwentkę AWFIS w Gdańsku, Anitę Unijat jeleniogórscy kibice znają pod panińskim nazwiskiem Augustyniak. W barwach MKS-u Vitaral Jelfa grała w latach 2004-2006. W sobotni wieczór akademicka drużyna 36-letniej kobiety sukcesu z Koszalina pokonała KPR, ale dla pani Anity równie ważny jak zwycięstwo w Superlidze był powrót do stolicy Karkonoszy. - Tutaj zawsze mile wracam. W każde święta jeżdżę w górach na snowboardzie. W Jeleniej Górze mam rodzinę. Stąd męża zabrałam. I tutaj „narodziła” się moja nowa pasja. Jeżdżę pojazdem dwukółkowym. Nie rowerem, lecz szybkim i ciężkim, full wyposażonym motorem - wyjaśniła karkonoski sentyment wzięta trenerka. (5)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Łukasz Safin**

Zajęcie: arborysta, pszczelarz, współtwórca „Dzikiego stoika” oferującego domowe przetwory z dawnymi, zapomnianymi smakami.

1. Mieszkam tu, bo:

Pochodzę ze Szklarskiej Poręby. Przez kilka lat mieszkalem w Szkocji, aktualnie w Jeleniej Górze. Ale moim miejscem do życia są całe Sudety. Dużo biegam po górach, zbieram minerały, jestem pszczelarzem. Sudety to świetne miejsce do życia. Kupiliśmy stary dom do remontu na wsi. Tam przenosimy pasiekę. Tam chcielibyśmy uprawiać owoce, a w przyszłości zamieszkać.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Każde wyjście z rodzicami i znajomymi do lasu. W naturę.

3. Ten pierwszy raz:

Przygoda z pszczołami. Wszystko zaczęło się pięć lat temu, kiedy pojechaliśmy do znajomego pszczelarza, który dziś jest moim mistrzem. W tym samym sezonie kupiłem trzy pierwsze ule. To miała być inwestycja na potrzeby domu, a przerodziła się w działalność zawodową.

4. Przebieg życia:

Poszukiwanie minerałów. Niesamowita frajda. Pasja.

5. Wkurza mnie:

Kiedy osoby mieszkające na naszym terenie twierdzą, że tutaj nie ma nic do roboty. Mnie brakuje co najmniej kilkudziesięciu godzin w ciągu doby, aby zrealizować wszystkie pomysły i możliwości. A ludzie tego nie dostrzegają.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez gór.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Na remont naszego wymarzonego domu na wsi, datowanego na około 1850 rok, liczącego 700 m kw.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Jestem indywidualistą, dalekim od życia politycznego. Za działalność społeczną cenię Jurka Owsiaka, choć na króla bym go nie wybrał.

9. Za późno na:

Na obcięcie włosów na irokeza.

10. Ulubiona anegdota:

„Do dwóch śledzi jeden naleśnik gratis”!



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Dobra forma i dobre relacje z otoczeniem. Poznasz nowych ludzi i znajdziesz partnera do rozmów na ciekawe tematy. Licz pieniądze.

BYK
21 IV - 21 V

Wydarzy się dużo pozytywnych rzeczy, ale niczego nie będziesz zawdzięczać przypadkowi. Zacznij w końcu myśleć perspektywicznie!

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Jeśli chcesz zmian, musisz wprowadzić je sam. Dobre rokowania w kwestii materialnej związane są ściśle z tym, co postanowisz.

RAK
22 VI - 22 VII

To, na co czekasz, jest w zasięgu Twoich oczu. Jeśli czujesz, że poprzeczka jest zbyt niska, zawsze możesz próbować ją podnieść.

LEW
23 VII - 22 VIII

Przebojowości nigdy Ci nie brakowało, więc nie czekaj i bierz karty w swoje ręce. Nie licz na pomoc - nie masz na kogo postawić.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Ten tydzień zaliczysz do udanych, ale bądź cierpliwy i szukaj lepszych rozwiązań. Całkiem spore pieniądze nadejdą niebawem - myśl, jak je wydać.

WAGA
23 IX - 22 X

Finansowa hossa i nieporozumienia w domu, jak zwykle u Ciebie, pójdą w parze. Przedstaw w końcu swoje oczekiwania, a pewne kłopoty znikną.

SKORPION
23 X - 22 XI

Warto w tym tygodniu poświęcić więcej czasu na pracę - przyniesie to szybkie i wymierne efekty. Spraw z ubiegłego roku nie rozdrapuj.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Pod koniec tygodnia nawal zajęć nie pozwoli na rozpamiętywanie tego, co było tak sympatyczne i miłe. Postaraj się pomóc Skorpionowi.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Zazdrość nigdy nikomu nie była dobrym doradcą. Poczekaj na okazję i wykaż się sprytem oraz pomysłowością - zyskasz dużo i zachowasz twarz.

WODNIK
20 I - 20 II

Nad Twoją głową zbierają się czarne chmury. Przy odrobienie dyplomacji uda Ci się wyjść z opresji honorowo, ale... akcje spadają.

RYBY
20 II - 20 III

Złatwić musisz spraw wiele, i to nie tylko własnych. Choć czas nie pracuje na Twoją korzyść, zawsze możesz liczyć na pomoc rodziny i przyjaciół.

(ep)

Zimowy Festiwal pod Szrenicą

ski **Retro** festiwal
SZKLARSKA POREBA

14.01.2017 SOBOTA

Slalom Skoki
Podbieg

Pokazy-niespodzianki

Degustacja Certyfikowanych potraw RETRO



14-15.01.2017 SZKLARSKA POREBA

ŚWIĘTO ŚNIEGU

POD SZRENICĄ

SKI ARENA SZRENICA

**DARMOWE TESTY
NART MARKI FISHER!
ZMIERZ SWÓJ CZAS
NA PRÓBIE PRĘDKOŚCI!**



**15.01.2017 NIEDZIELA
ZAGRAJ Z NAM!**

WYGRAJ NARTY

I INNE CENNE NAGRODY



**PADAŚNIEGOWA
GRA
TERENOWA**



ORGANIZATORZY:

SPONSORZY:

PARTNERZY:

PATRONI MEDIALNI:

